

SPRAWA REWINDYKACJI
ARCHIWÓW I MIENIA KULTURALNEGO
POLSKI OD ROSJI.

J. GOSŁ
Kolegizator
nr. 1

903
BIBLIOTECZKA „WSCHODU POLSKI“ № 5.

DR. KAZIMIERZ SOCHANIEWICZ

SPRAWA REWINDYKACJI
ARCHIWÓW I MIENIA KULTURALNEGO
POLSKI OD ROSJI.



WYDAWNICTWO T-WA STRAŻY KRESOWEJ, WARSZAWA, NOWY - ŚWIAT № 21.
1921.

DRUK. GALEWSKI I DAU, ORDYNACKA Nr. 6. TELEFONU 6-75.



1918

Stoimy dziś wobec aktualnego zagadnienia: wejść ma bowiem w życie i ma się rozpocząć praca nad wykonaniem XI art. i załącznika nr. 3 (Instrukcji wykonawczej do artykułu XI traktatu pokojowego) traktatu pokoju — między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca roku 1921.

Sprawa ta jest dla nas niesłychanej wagi i zagadnienia związane z nią muszą stanąć jasno i wyraźnie we świadomości ogółu. A zagadnień tych jest kilka: pierwszym z nich jest uświadomienie sobie faktów, które wytworzyły konieczność traktowania tej sprawy, podczas rokowań, a więc świadomej i celowej polityki ograbiania obszarów polskich, podległych Rosji, z całego wielowiekowego dorobku kulturalnego, a następnie z całego aparatu administracyjnego, zawartego w archiwach niepodległej Rzeczypospolitej, jak i registraturach i archiwach autonomicznych, jak też archiwach organów władz centralnych, sprawujących przez namiestników i generał-gubernatorów rządu w „kraju przywiślańskim” i „ziemiach zabranych”.

Drugie zagadnienie: to uświadomienie sobie w społeczeństwie poczucia krzywdy ustawicznej, na tem polu doznawanej, i zobrazowanie akcji zmierzającej do odzyskania zagrabionego materiału i mienia, którego rezultatem jest właśnie art. XI i załącznik nr. 3 traktatu.

Trzecie zagadnienie: to ocena realnych wartości tego wysiłku i dotychczasowej akcji, zmierzającej ku realizacji wywalczonego prawa o rewindykacji w traktacie.

Czwarte i ostatnie zagadnienie, to sformułowanie zadań kraju, państwa i społeczeństwa, względem tego, co zdobędzie wysiłek pracy specjalistów z powrotem dla ojczyzny. Omówienie tych czterech zagadnień stanowi przedmiot uwag niniejszych, które je ujmą szkicowo (bez pretensji do zupełnego wyczerpania w szczegółach), w ogólnych niejako zarysach.

Warszawa w czerwcu 1921 r.

K. Sochaniewicz.

I.

Polityka wywłaszczania Polski przez Rosję z mienia kulturalnego i archiwów.

Sprawa ograbiania Polski w zakresie archiwów i mienia kulturalnego przez rząd carskiej Rosji schodzi się dokładnie z datą pierwszego rozbioru Polski, t. j. z r. 1772 i łącznie z wypadkami lat następnych ciągnie się niemal bez przerwy aż do wybuchu wojny światowej. Rozpoczęła się ona zatem wtedy, kiedy na wszystkich polach pracy w Rzeczypospolitej nastąpił pęd ku odrodzeniu i scentralizowaniu wszystkich wysiłków, ku stworzeniu podstaw jednolitej administracji i skupieniu skarbów kultury, sztuki i nauki w zbiorach państwowych i publicznych. Konstytucja sejmu koronacyjnego r. 1764 nakazała skoncentrowanie aktów państwowych polskich w Warszawie na zamku królewskim. Na tej zasadzie przywieziono do Warszawy archiwum koronne z Krakowa, a metrykę litewską z Wilna, gdzie się mieściła ona mniej więcej od r. 1511; nad uporządkowaniem ostatniej pracował historyk Naruszewicz (od r. 1786). Wślad zatem pomyślano nad centralizacją aktów administracyjnych na prowincji. W r. 1776 scentralizowano część aktów ziemskich w Częstochowie i Krakowie, w r. 1768 obok metryki litewskiej w Wilnie umieszczono świeżo zwiezione akty województwa smoleńskiego i powiatu starodubowskiego; w roku 1775 zgromadzono na zamku bobrownickim akty grodzkie i ziemskie dobrzyńskie i rypińskie; w r. 1776 akty noworadomskie przewieziono do Piotrkowa, a szadkowskie do Sieradza; w r. 1791 zgromadzono w Krakowie akty sądu wyższego prawa niemieckiego; w r. 1792 zebrano akty konińskie i pyzdrowskie w Kaliszu, a w Poznaniu akty gnieźnieńskie, kcyńskie i nakielskie.

Świadoma i celowa akcja utrzymywania podstawy administracji państwowej, jaką tworzyły archiwa i ich centralizacja, dziwną ironią losu zbiegła się z grabieżczą polityką Rosji w tym kierunku: cokolwiek świadoma polityka rządów Stanisława Augusta skupiła, stawało się łupem i przedmiotem wywozu przez Rosjan.

Tę świadomą politykę skupiania widzimy w dobie Stanisława Augusta i na innych polach. Góruje w nich olbrzymi wysiłek Załuskich w stworzeniu biblioteki narodowej, przoduje w nich praca nad stworzeniem zbiorów dzieł sztuki i zespołów artystycznych Stanisława Augusta, a towarzyszą mu w tem nasze magnackie rody Radziwiłłów, Tyszkiewiczów, Zamojskich, Tyzenhauzów i t. d.

W tej mierze „rządy artystyczne” Stanisława Augusta stoją pod znakiem syntezy na polu umysłowym: stwarza się teatr narodowy, tworzy się kodyfikacje prawne, buduje całokształt historii, zbiory praw, traktatów, kładzie

się podwaliny pod przemysł. Naruszewicze, Konarscy, Zamojscy, Dogiele, Tyzenhauzy i t. d.—ta plejada ludzi kupujących się około Stanisława Augusta, to syntetycy życia narodowego, którzy skupili niemal wszystko, cokolwiek 8 wieków dziejów stworzyło, chcąc to niejako widzieć w całości, jakby nieświadomie przeczuwając, że to ulegnie rozbiciu, rozproszkowaniu i grabieży w późniejszej zawierusze dziejów.

Rozpoczęła się ona w dobie, nim wszedł pierwszy traktat rozbiorowy w życie, którym Rosja otrzymała tylko województwo inflanckie, województwo witebskie, mścisławskie i część województwa mińskiego, t. j. po Dźwinę, Druż i Dniepr. Jako znamienity rys tej grabieży należy podnieść, że dokonano jej przed ratyfikacją traktatu i to na terenie, który na zasadzie traktatu rozbiorowego Rosji nie podlegał.

Ofiarą tej grabieży padły *zbiory Radziwiłłów w Nieświeżu*. Zbiory te miały charakter na poły publiczny, na poły prywatny, a składały się z archiwum, biblioteki, oraz gabinetu monet i medali. Charakter publiczno-prawny posiadały ze względu na archiwum¹⁾, które powstało w XVI wieku. W roku bowiem 1551, na mocy przywileju króla Zygmunta Augusta, oddano Mikołajowi Radziwiłłowi do przechowania przywileje litewskie, dotąd przechowywane w skarbie ziemskim, a utrwaliła to nieodwołalnie Konstytucja z r. 1768, należąca do owej serji konstytucji i rozporządzeń centralizujących polskie archiwa. W archiwum tem mieściły się zbiory aktów urzędowych z epoki Zygmunta Starego, t. zw. Tomicjana (17 tomów in folio). Poprawiane w księgi mieściły się one w bibliotece w dziale rękopisów i podzieliły los tejże w r. 1772. Grabież bowiem zbiorów Radziwiłłowskich rozpoczęła się od biblioteki (przeszło 20000 tomów). Wywiózł ją w tymże roku A. J. Bibikow do Petersburga, gdzie ją oddano na rozkaz Katarzyny II petersburskiej Akademji nauk²⁾, w której do r. 1842 leżała podobno nierozpakowana, poczem część jej oddano prawosławnej Akademji duchownej w Petersburgu³⁾, część Bibliotece Uniwersyteckiej w Moskwie⁴⁾, a część Bibliotece sztabu generalnego w Petersburgu. O rozmiarze tej biblioteki świadczy to, że zgodnie z katalogiem z r. 1801 liczyła 9673 tytuły. W szczególności biblioteka uniwersytecka w Moskwie otrzymała wszystkie polskie i łacińskie kroniki, pochodzące ze zbiorów nieświeskich. Najcenniejsze najprawdopodobniej rzeczy jednak pozostały w Bibliotece Akademji nauk w Petersburgu, gdyż naogół opinia uczonych uważa, że właśnie księgozbiór Radziwiłłowski stanowi podwalinę księgozbioru petersburskiej akademji. Przynajmniej oddział rękopisów wykazuje niezwykle wiele cennych zabytków litewsko-ruskich materiałów historycznych, odnoszących się do kresów polskich. Część tychże także dostało się do Biblioteki sztabu generalnego w Petersburgu. Najwię-

¹⁾ Por. Dr. Barwiński Archiwum ks. Radziwiłłów w Nieświeżu. Archiwum kom. hist. Kraków 1909—1913. T. XI. Tam podana także literatura.

²⁾ Założona w r. 1728. Por. Perewoszczykow „Rospis knigam i rukopisiam rossijskoj Akademii”. (Petersburg 1840).

³⁾ Tichanow. Katalog rukopisnych knig w bibl. Sofijskawo Sobora. (Petersburg 1881). Rodakoskij „Opisanie 432 rukopisej prinadl. St.-Petersburskoj duchownoj Akademii” (Petersburg 1894).

⁴⁾ Reuss „Katalog knig biblioteki”. (3 t. Moskwa 1831—1836) Bibl. uniwersytecka w Moskwie otrzymała wszystkie łacińskie i polskie kroniki pochodzące ze zbioru Nieświeskiego.

kszą ilość rękopisów z tej biblioteki znaleźć można w bibl. ces. publ. w Petersburgu, szczególnie w dziale „Kolekcja awtografów”.

Bezkarność tej grabieży spowodowała następne ich serje, niezależnie od doraźnie prowadzonych rabunków. Poczynają się one w r. 1794. Po zdobyciu Warszawy przez Suworowa (29/X 1794 r.), jeszcze przed podpisaniem III-go traktatu rozbiorowego, wydał Repnin z Grodna, 18 listopada 1794 roku, rozkaz Suworowowi zabrania z Warszawy dyplomatycznego archiwum i metryk. Rozkaz ten został wykonany jeszcze przed zawarciem traktatów rozbiorowych z Austrią i Prusami. (Traktat z Austrią podpisała Rosja dnia 3. I 1795 r., z Prusami d. 21. X 1795 r.). Wykonawcą tego rozkazu był delegowany do tych spraw Diwow; załatwiono się z tem z pośpiechem nadzwyczajnym: w ciągu dwu miesięcy od upadku Warszawy dostarczono archiwa zcentralizowane w Warszawie do Grodna, wraz z metrykantem Kaczanowskim, który wyjaśnił Repninowi, że „w czasie minionych rozruchów, według rozporządzenia ówczesnego rządu, większą część należących do litewskiej metryki dokumentów, złożył on sam celem zabezpieczenia w kościele św. Kazimierza w Wilnie”. Wówczas Repnin polecił Kaczanowskiemu¹⁾ wydobyć z Wilna ukrytą część metryki. Repnin działał tu w myśl intencji carycy Katarzyny II, która reskryptem z d. 21 listopada 1794 r. poleciła Suworowowi, aby wszystkie cywilne i polityczne archiwa, a w szczególności obie metryki, koronną i litewską, wyprowadził do Petersburga. Wykonanie tego rozkazu meldował Repnin już 14 grudnia 1794 r. pismem, gdzie mówi, że Kaczanowskiego wysłał przez Rygę pod dozorem oficera sztabowego wraz z archiwami do Petersburga. Sam Repnin osobiście w Grodnie w styczniu 1795 r. odebrał dwie bieżące księgi od podkanclerzego Platara i przywiózł je sam do Petersburga. Oddawanie urzędowe ksiąg nastąpiło w Petersburgu: ze strony polskiej zdawał je metrykant koronny Cyprjan Sowiński, a przyjmował ze strony Rosji radca kolegiálny Cyryl Józefowicz²⁾. W r. 1796 wydał szef gabinetu cesarskiego, Popow, rozkaz rozdzielenia przywiezionych archiwów między Senat i Kollegjum spraw zewnętrznych. Prace te ukończono w r. 1798 (dnia 1 maja), a mianowicie Senatowi przydzielono akta odnoszące się do spraw wewnętrznych, zaś Kollegjum akta odnoszące się do spraw zagranicznych³⁾. Stan ten trwał do r. 1799, kiedy na zasadzie konwencji z Prusami oddano królowi pruskiemu te części aktów, które się odnosiły do tery-

¹⁾ Z ręki tegoż Kaczanowskiego pochodzą zapewne rejestry ks. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 metryki litewskiej, które znajdowały się w bibliotece Chreptowiczów w Szczorsach. (S. L. Ptaszycki, Szczorsowska biblioteka Moskwa 1889 str. 9 nr. 3).

²⁾ „Regestr foliów z zabranym archiwum dyplomatycznym z Warszawy z miesiąca lutego r. 1795”. „Regestr ksiąg archiwum kor. w skrzyniach 13, w m. lutym roku 1795 upakowanego” (Rps. bibl. publ. w Petersburgu).

³⁾ W szczególności przekazano senatowi z *metryki koronnej*: 1) ksiąg zapisów 402 (numerów 401). 2) Dekretów. asesorskich sądów ksiąg 488. 3) Dekretów sądów relacyjnych i sejmowych ksiąg 29. 4) Sądów referendarskich ks. 57. 5) Sigillatów ks. 41. 6) Ksiąg Lustracji 120. 7) Ksiąg publicznych 126. 8) Oddzielnych przywilejów kartonów 76. 9) Różnych dokumentów plików 66. 10) Kart 33. 11) Rejestrów ksiąg 55. Z *metryki litewskiej*: 1) Ksiąg zapisów 223. 2) Aktów sądowych ks. 308. 3) Sigillatów ks. 2. 4) Lustracji ks. 25. 5) Aktów publicznych ks. 37. 6) Aktów dawnych procesów ks. 249. 7) Aktów w kartonach 14. 8) Plik zawierający 16 dokumentów.

torjum okupowanego przez Prusy¹⁾, konwencja ta nie objęła jednak archiwum dyplomatycznego, które pozostało w Kollegjum.

Te części metryki kor. i litewskiej²⁾, które pozostały w Senacie, w roku 1809 uległy ponownemu rozbiciu. Na zasadzie carskiego ukazu z d. 27 lutego 1805 r.³⁾ dnia 13 lipca 1809 r. Dubrowski z ramienia Imp. bibl. publ. w Petersburgu zabrał do działu rękopisów tejże biblioteki 50 bul papieskich, 314 aktów inflanckich (Livoniae), 36 litewskich, wszystkie akta kozackie, oraz część polskich. Zostały się w Senacie, oprócz zasadniczego zrębu metryki litewskiej, dokumenty, wołyńskie, ruskie, bełskie, lubelskie, sandomierskie, spiskie, zatorskie, oświęcimskie. Przekazywanie to odbywało się w związku z porządkowaniem aktów metryki koronnej i litewskiej, nakazaniem 9 czerwca 1803 r.⁴⁾, przyczem całemu zbiorowi *nadano nazwę metryki prowincji przyłączonych* i zorganizowano zarząd archiwalny. W r. 1836 osobna Komisja segregacyjna dokonała podziału metryki na 12 działów, który się stał podstawą trwałego układu i w tym układzie została w r. 1887 t. zw. metryka przyłączonych prowincji, przechowywana w Senacie petersburskim⁵⁾, poddana pod kompetencję ministerstwa sprawiedliwości, a w końcu oddana do archiwum ministerstwa sprawiedliwości w Moskwie.

Ta część metryki obojga narodów, którą 1 maja r. 1798 przekazano Kollegjum spraw zagranicznych, stała się podstawą zbioru, który w analogii do „metryki krajów zabranych” nazwano „archiwum carstwa polskawo”⁶⁾ i włączono tu przedewszystkiem archiwum dyplomatyczne metryk (księgi poselskie i t. d.), archiwum Straży praw, Rady nieustającej, archiwum Komisji policji i marszałkowskiej jurysdykcji, archiwum powstania kościuszkowskiego, Rady

¹⁾ Do tej czynności byli delegowani ze strony Senatu tłumacze Aspelgren i Kozieł, z pruskiej radca Jaksztain. Oddano wówczas przeważną część metryki koronnej i część metryki litewskiej (między innymi kopie łacińskimi literami tejże metryki sporządzone w 29 tomach przez Kossakowskiego w r. 1778 na rozkaz Stanisława Augusta). (Szczegóły podziału przytoczył Ptaszycki: Opis lit. metr. str. 15—16). Prusacy utworzyli wówczas r. 1799 „Królewskie archiwum krajowe w Warszawie” (Königliches Süd-Preussisches Haupt-Landes-archiv in Warschau), które stało się podwaliną późniejszego archiwum głównego akt dawnych w Warszawie (obecnie Długa 24). Z materiału odebranego Rosji zatrzymali w Berlinie akta odnoszące się do stosunków polsko-krzyżackich, części metryki zaś przekazali po r. 1807 (Traktat w Tylży) Księstwu Warszawskiemu.

²⁾ Z literatury do dziejów metr. lit. należy wymienić: L. Zelwerowicz „Litowska metryka pri prawitielstwujuszczem Senacie” (Petersburg 1883). „Pamiatnaja kniżka moskowskogo archiwa ministerstwa justycji” (Moskwa 1890) Ptaszycki S. „Opisanie knig i aktów litewskiej metryki” (Petersburg 1887). A. Prochaska. Majerjały archiwalne, wydane głównie z metryki litewskiej od r. 1340—1670 (Lwów 1890). A. Prochaska. Archiwum Królestwa w Moskwie. Ateneum 1888. III. Opisanie dokumentów chraniaszczichsia w moskowskom archiwie ministerstwa justycji. S.-Petersburg. (Wychodzi od r. 1869—dotąd 18 tomów).

³⁾ Pol. Sobr. Zak. T. 28 № 21,640.

⁴⁾ Pol. Sobr. Zak. T. XXVII № 20,790, T. XXVIII № 21,881.

⁵⁾ Pamiatnaja kniżka sienatskawo archiwa. S.-Pieterburg. Sienatskaja Tipografia 1913. 8^o str. 257. + 1 nlb.

⁶⁾ Moskowskij Głównyj archiw ministerstwa Inostrannyh djel. Archiw carstwa polskawo. Czast. I Wnutriennija djela Polczy opisał I. S. Rjabinin. Moskwa 1914. Zob. też J. Słotwiński „Zabytki polskie w Zbiorach w Moskwie”. Przegląd bibliogr.-archeolog. z r. 1881 № 12.

najwyższej narodowej, Deputacji indagacyjnej, Komisji skarbowej, archiwum króla Stanisława Augusta¹⁾, archiwum sekretarza gabinetu Stanisława Augusta M. W. Friesego, papiery Kollataja, odnoszące się do reformy akademii krakowskiej, archiwum prezydenta m. Warszawy Zakrzewskiego i t. d. — jednym słowem wszystko to, co stanowiło z jednej strony część archiwum w ciśniejszym tego słowa znaczeniu, z drugiej zaś całą bieżącą registraturę wszelkich urzędów, centralnych i lokalnych, działających na terenie Warszawy. Ten krok, oczywiście z całą świadomością zrobiony, miał na celu przecięcie wszelkich arterji życia państwowego. Rzecz znamienna, że wszystkie te registry bieżące i otwarte, wskutek nagłego przewrotu i rabunkowej gospodarki, nie zostały formalnie zamknięte i ujęte w jedną całość, lecz stanowią szereg archiwów poszczególnych, zbudowanych zresztą na innych zasadach, aniżeli pierwotny zrąb archiwum i skarbcza koronnego (akty i księgi metryk).

Ukazem z 22 lutego 1828 r. № 1466 przekazano cały ten kompleks archiwów, lub ich fragmentów, do moskiewskiego archiwum głównego Kollegjum spraw zewnętrznych (obecnie archiwum Min. spr. zew.) w Moskwie²⁾, gdzie część jedna tworzy całość zwaną „archiw Carstwa Polskawo”, rzeczy pozostałe włączono w t. zw. „drewniechraniliszcze”.

Odmiennym nieco trybem temuż samemu losowi uległa też registratura komisji edukacji narodowej³⁾ złożona pierwotnie w Zamku, gdzie się posiedzenia Komisji Edukacyjnej odbywały, a następnie przeniesiona do pałacu Krasinich. W czasie pożaru tegoż pałacu (15/XII 1782 r.) wyrzucono ją do jednej ze sal biblioteki Żałuskich, skąd je z powrotem przeniesiono do odbudowanego pałacu w połowie stycznia 1784 r. Z decyzji konfederacji targowickiej rozdzielono ją na część litewską i koronną, przyczem litewską przeniesiono do Wilna (w grudniu 1792 r.) Po złączeniu jednak obu komisji w jedną, powróciła ta część w lutym 1794 r. Po kapitulacji Warszawy niektóre akty pozostały na miejscu, część zabrały Prusy i Austria, trzon główny został przewieziony w r. 1797 do Grodna a stamtąd do Wilna, gdzie w r. 1803 zabrano się do ich uporządkowania głównie w celach skarbowych (fundusze edukacyjne). Kierownictwo tych spraw posiadał uniwersytet wileński, przyczem materiał kompetencyjnie rozdzielono między komisje, jedną dla kuratorjum wileńskiego (Litwa), drugą dla krzemienieckiego (ziemie ruskie). Komisje te zamknięto w r. 1832, akty zaś przewieziono do archi-

¹⁾ Część tegoż archiwum oraz zbiorów rękopiśmiennych króla Stanisława Augusta mieści się w dziale rękopisów publicznej biblioteki w Petersburgu, między innymi djariusz podróży na sejm do Grodna 1184 r., oraz koniec pamiętników króla (20/II 1797—9/II 1789), pisanych przez M. Baciarellego pod dyktandem króla.

²⁾ W r. 1859 za dykcji ks. M. A. Oboleńskiego włączono tu akty otrzymane z archiwum ziemskiego we Lwowie, a dotyczące województw braclawskiego, czernichowskiego, kijowskiego i wołyńskiego. Ch. Rjabinin l. e. p. V i S. Sochaniewicz Archiwum krajowe aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie str. 35, 36.

³⁾ Teodor Wierzbowski. Komisja Edukacji Narodowej 1773—1794. Monografia hist. I. Warszawa 1911. Szafranow. Archiw ministerstwa zemliedielja i gosudarstwiennych imuszczestw (S.-Pieterburg 1904).

wum dóbr państwa w Petersburgu, skąd znowu dwa działy wydzielono i w r. 1834 przekazano ministerstwu oświaty¹⁾.

Grabież rosyjska nie ograniczyła się jedynie do archiwów i registratur centralnych państwa. Tenże sam wspomniany ukaz Katarzyny i instrukcje Repnina wyraźnie wskazywały na ograbienie Polski z mienia kulturalnego, przyczem imiennie nakazano wywieść bibliotekę Żałuskich²⁾.

Polecenie to wykonano tak szybko, że d. 23 lutego 1796 r. znalazła się, bardzo niedbale zapakowana i źle zabezpieczona, księżnica w Petersburgu. Fakt ten wywołał oburzenie nie tylko w narodzie, lecz nawet wśród cudzoziemców. Ks. Georgel S. J. sekretarz ambasady francuskiej w Wiedniu, wówczas obecny w Warszawie, tak pisze: „Nie mogę tu zamilczeć o fakcie, w którymby nigdy nie uwierzył, gdyby nie to, że byłem świadkiem wywieżenia biblioteki Żałuskich w Warszawie; było ono dokonane przez horde kozaków (par une horde des Cosaques): tysiące tych tatarzynów brało księgi na ramiona i rzucało je w długie paki, sklecone naprędce, wielkie, średnie, małe tomy leżały jedne na drugich; gdy skrzynię wypełniono, zabijano ją deskami. W chwili, gdy zabijano jedną z tych skrzyń, przyszło im na myśl umieścić jeden wielki tom, 3 stopy długi, 2 stopy szeroki, oprawiony w safian czerwony, ze złotymi wyciskami, zawierający wspaniałe sztychy wraz z objaśnieniami. Ten tom był niewątpliwie zbyt długi, by go można umieścić tam, gdzie chcieli. By go umieścić szybko kozacy przecięli go i dwie części wsadzili do paki. Gdy się widziało te dwie połowy, wzdręgał się człowiek na takie barbarzyństwo, które stało się powodem przecięcia cennej książki, do której podobnej nie można było znaleźć”³⁾. Tyle świadek bezstronny. O tem co się po drodze działo trudno opowiedzieć, gdyż o tem możnaby tomy pisać. Rozliczne kradzieże nadszarpnęły nieco transporty i później w Petersburgu bibliofile zdołali cośkolwiek wyłowić. Tu i owdzie można też w prywatnych polskich zbiorach spotkać rękopisy i książki z biblioteki Żałuskich. (Naprz. w zbiorach J. hr. Dunin Karwickiego w Mizoczu na Wołyniu mają się podobno znajdować djarjusze sejmowe z bibl. Stanisława Augusta i z bibl. Żałuskich). Z 300,000 tomów przybyło do Petersburga 262,640 książek: (w tej liczbie 80,716 łacińskich, 58,938 francuskich, 37,160 niemieckich, w tem samych inkunabułów 450), oprócz tego 10,450 rękopisów i 24,574 sztychów, nie licząc jakie 120,000 drobnych druków, które wymienia P. Bogdanow, odbierający bibliotekę, a które elimi-

¹⁾ Według stanu z r. 1911 w następujących archiwach rosyjskich mieszczą się rozbite części archiwum Komisji edukacyjnej: 1) Moskwa. Archiwum ministerstwa spraw zagr. 2) Tamże. Archiwum minist. sprawiedliwości 3) Petersburg. Archiwum ministerjum rolnictwa i dóbr państwa (Główn. upravl. ziemleustrojstwa i ziemljudelja) (główny trzon, na który składają się akta stwierdzające prawa na dobra pojezuickie, które były przekazane na własność Komisji Edukacyjnej oraz cała korespondencja kancelarii Komisji Edukacyjnej). 4) Tamże. Archiwum ministerjum oświaty. 5) Tamże Cesarska bibl. publ. w Petersburgu. 6) Kijów. Archiwum uniwersytetu św. Włodzimierza.

²⁾ Zestawienie dawniejszej literatury zob. E. Chwalewik: *Zbiory Polskie*. Warszawa 1916 str. 126—7 i J. Korzeniowski: *Zapiski z rękopisów ces. biblioteki publ. w Petersburgu* (Arch. do dziejów ośw. i lit. w Polsce XI Kraków 1910); J. Baranowski: *Biblioteka Żałuskich w Warszawie*. Warszawa 1912. Najnowszą pracę opartą na materiale archiwalnym stanowi książka: *Impieratorskaja publicznaja biblioteka za sto ljet. 1814—1914*. — 1914. S.-Pieterburg. 4^o str. 481 + 1 nlb + XXVI.

³⁾ I. Baranowski l. c. p. 61.

nuje dyskretnie Olenin w swem „*Essai sur un nouvel ordre bibliographique pour la bibliothèque Imperiale de St. Petersburg*” (Petersburg 1803). Główny trzon biblioteki Żałuskich stał się podstawą ces. bibl. publ. w Petersburgu, dużo jednak książek rozdano między inne instytucje. W roku 1797 przekazano 541 dzieł z zakresu medycyny i nauk przyrodniczych Akademii medycznej, reszta pozostawała w pakach do r. 1805, kiedy je otwarto na rozkaz cara Aleksandra I i zaczęto ze zdobytych książek formować bibliotekę publiczną. Wówczas też włączono do niej części metryki kor. (zob. wyżej). Część biblioteki Żałuskich wcielono też do biblioteki Instytutu Górniczego oraz sztabu generalnego w Petersburgu.

Rok 1794 upamiętnił się też złupieniem muzealiów z gmachu Komisji skarbowej. Komendant zdobytej Warszawy, jen. Buxhoevden, z rozkazu Suworowa zabrał i wysłał do Petersburga jako łup wojenny zbiór obić arrasów, t. zw. „Potop”, zakupiony w r. 1553 przez Zygmunta Augusta za olbrzymią na owe czasy sumę 100,000 czerwonych złotych¹⁾. Zabrano też wówczas mnóstwo sztandarów, broni, trofeów, dzieł sztuki i t. d. a w r. 1795 między innymi w złoto oprawne akwamarynowe berło króla Stanisława Augusta, co rozsypano po różnych muzeach i zbiorach Petersburga, Moskwy i rezydencji cesarskich.

Szereg trofeów wojennych Suworowa: a mianowicie 8 kluczy miasta Warszawy z r. 1794, sztandar hetmański z czasów Augusta III, sztandar województwa podlaskiego z tychże czasów, sztandar z powstania Kościuszkowskiego, zdobyte w r. 1794 w bitwie pod Sieliszczem 2 sztandary królewskie z czasów Stanisława Augusta, 2 kotły wojenne (bębny zwane litaurami) oraz rzeźba w drzewie, przedstawiająca Chrystusa ubiczowanego wzięta przy szturmie Pragi, złożone do muzeum historycznego artylerji przez hr. Zubowa, dnia 1 marca 1900 r. zostały przekazane do muzeum Suworowa. To, co w kraju zostało lub ocalało — cały wysiłek umysłowy i artystyczny Stanisława Augusta — uległo dziwnemu rozbiciu.

Nawet ta część biblioteki, którą król Stanisław August jako swoją prywatną własność zabrał do Petersburga, spotkał dziwny los samowoli i bezprawia. Po śmierci bowiem ostatniego monarchy polskiego, cesarz Paweł podarował ją prawosławnemu biskupowi moskiewskiemu Anastazemu Bratanowskiemu, późniejszemu biskupowi astrachańskiemu. Po zgonie tego ostatniego, wraz z całą biblioteką biskupią, w drodze zapisu, przeszły te książki w posiadanie seminarjum *prawosławnego w Astrachaniu*²⁾.

¹⁾ Nazwa „arrasów” pochodzi od m. Arras we Flandrii, które słynęło z wyrobu obić (opon, szpalerów). Przechodziły te arrasowe różne koleje; w r. 1571, zapisał je Zygmunt August siostrze swej Annie Jagielonce, która je w r. 1581 przekazała państwu polskiemu. Kilkakrotnie zastawiane, uświetniły koronację Stanisława Augusta w r. 1764, a w chwili zdobycia Warszawy znalazły się w zakupionym dla komisji skarbowej pałacu Krasińskich. Długo potem nie było o nich wiadomości. W r. 1861 ministerjum dworu wydobyło skarby te z ukrycia i rozdzieliło między instytucje: pałac cesarski w Gatchynie, muzeum nadwornej stajni, akademja sztuk pięknych, dyrekcja teatrów cesarskich; część ich przeszła z akademji do pałacu zimowego. Ocalała w ten sposób część kolekcji liczy 87 sztuk.

²⁾ Część biblioteki Stanisława Augusta, która została w kraju, również uległa rozbiciu. Część jej bowiem weszła w księgozbiór b. liceum krzemienieckiego, a z nim powędrowała do biblioteki uniwersyteckiej w Kijowie, część rękopisów znalazła się w archiwum Józefa hr. Dunin Karwickiego w Mizoczu na Wołyniu, zbiór sztychów odziedziczy-

Nasuwa nam się teraz pytanie, co teraz w kraju zostało po owym spustoszeniu. Odpowiedź na to dość trudna, gdyż trzeba uwzględnić, że w latach 1795 — 1812 przeszła przez kraj polski burza wojen napoleońskich. Terytorjum państwa, z wyjątkiem obszarów najbardziej na wschód położonych, ulegało ustawicznym dysmembracjom, aż ostatecznie po zlikwidowaniu efemerycznej kreacji, jaką było księstwo warszawskie, kongres wiedeński z roku 1815 ustalił stan terytorjalny, który na obszarach ziem Polski przetrwał do wybuchu wojny światowej.

O ile chodzi o archiwa, to, oprócz szczątków i remanentów pierwotnych władz centralnych, które przypadkowo ocalały, *zasadniczo na terytorjum państwa polskiego z archiwów publicznych zostały archiwa sądowe województw i powiatów, które rząd polski częściowo zcentralizował*. Pracę nad ich zcentralizowaniem prowadziły w dalszym ciągu rządy zaborcze, stworzywszy, stosownie do posiadanych terytorjów i ich rozciągłości, odpowiednie centra: rząd pruski dla Wielkopolski w Poznaniu,¹⁾ rząd austrijski w Krakowie i we Lwowie,²⁾ rząd zaś rosyjski analogicznie zcentralizował akty w Warszawie (oraz Lublinie) dla Królestwa Kongresowego, w Wilnie (oraz Witebsku) dla ziem litewsko-ruskich, w Kijowie dla ziem południowo-ruskich. Zatrzymanie tych archiwaliów na terenie kraju było administracyjną koniecznością, podyktowaną interesem władz prowincjonalnych, z jednej strony, o ile chodziło o podstawę sądownictwa wogóle, z drugiej zaś o interes ludności, zwłaszcza warstwy szlacheckiej, dla której stworzono odrębne archiwa (dla spraw wywodowych deputacji szlacheckich)³⁾.

Nie wchodzimy w szczegóły tej nowej organizacji i akcji ratowniczej, która równolegle prowadzona w trzech zaborach, stanowi osobną kartę w dziejach archiwistyki. Zajmiemy się jedynie tem, co się działo na obszarach ziem zaboru rosyjskiego: tu bowiem, obok uratowanych z trudem prowincjonalnych archiwaliów, na tle zorganizowanego życia państwowego wyrastają nowe rządy i tworzą się registry władz centralnych i prowincjonalnych Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, a z czasem registry władz gubernialnych, które kupią w sobie resztki pozostałych archiwaliów administracji lokalnej i łączą w całość z aktami bieżącymi. Na razie też po wojnach napoleońskich, przynajmniej do r. 1831, naogół ustaje akcja wywozu archiwaliów z kraju, a nastaje centralizacja na miejscu, co nie jest wpływem sentymentu, lecz wynikiem dobrze zrozumianego interesu.

Tej też okoliczności należy przypisać zatrzymanie głównego trzonu dawnej koronnej metryki w Warszawie, która weszła w r. 1799 w skład „kró-

czony przez ks. Józefa Poniatowskiego, nabyty przez rząd kr. polskiego dla uniwersytetu w Warszawie został w r. 1832 wywieziony do Akademii sztuk pięknych w Petersburgu, część księgozbioru (druków i rękopisów) znalazła się bibliotece departamentu obcych wyznań przy ministerstwie spraw wewnętrznych w Petersburgu, liczne fragmenta też zwłaszcza przepięknie oprawne (jak np. „Caesaris quae extant omnia italica-versione Venetiis 1737”) są w bibliotece publicznej w Petersburgu.

¹⁾ S. Smolka. „Archiwa w Ks. Poznańskim i Prusiech Wsch. i Zach.” R. W. hf. A. U. IV (1875).

²⁾ S. Sochaniewicz. Archiwum krajowe aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie. Lwów 1912.

³⁾ Na obszarach t. zw. ziem zabranych w Kamieńcu podolskim, Kijowie, Kownie, Mińsku Litewskim, Mohylewie i t. d.

lewskiego południowo pruskiego archiwum głównego warszawskiego”.¹⁾ W r. 1800 włączono doń akta byłej nuncjatury. W okresie Księstwa Warszawskiego, za Ministerstwa sprawiedliwości i spraw zagranicznych Feliksa Łubińskiego, otrzymało ono nazwę „archiwum ogólne krajowe” (dekret ks. Fryderyka Augusta z 2/9 1808 r.) Wówczas przekazano doń popruskie akta sądowe, akta Rady nieustającej, dyplomy odnoszące się dla stosunków polsko-krzyżackich²⁾, zwrócone z Berlina, akty królewskich ekonomij i żup wielickich. W r. 1810 i 1811 przejęto część archiwum Komisji edukacji narodowej, zagarniętą przez Austrię, taryfy żydowskiego podymnego i część administracyjno-sądowych aktów poaustrijskich; w latach 1811 — 1814 przejęto akta z ministerjum finansów i wojny, oraz akta b. sądów marszałkowskich. W tym składzie przemianowano je w r. 1815 na „Archiwum Główne Królestwa”. Do tegoż nowego archiwum w r. 1821 włączono akta Komisji bankowej i t. d. Nie należy jednak mniemać, iżby to było zasługą Rosji: inicjatywa szła od polskich dygnitarzy, a przedewszystkiem od polskich dyrektorów (metrykantów) archiwum tego typu jak Walenty Skorochód Majewski, Feliks Bentkowski, Leopold Hubert, Adolf Pawiński, Teodor Wierzbowski.

W zorganizowanym archiwum b. cyw. trybunału w Lublinie złożono akta grodzkie ziemskie Lubelskie, akta miast oraz akta Chełmskie, Grabowieckie i Krasnostawskie, które na mocy traktatu z r. 1828 zwróciła Austria rządowi Królestwa Polskiego. Cokolwiek zaś nie złożono w archiwach, które i na prowincji zorganizowano, to włączono do registry bieżących Królestwa Kongresowego. Do registry bieżących Królestwa Kongresowego włączono też registry pozostałe po władzach księstwa Warszawskiego, które rozdzielono według kompetencji między organa rządu: *namiestnik* (jako organ zastępczy króla; reprezentujący interesy korony), obok niego sejm, *rada administracyjna*, *minister sekretarz stanu*, *rada stanu*, (łącznie z późniejszym departamentem dla spraw Królestwa w Radzie państwa, Senatem rządzącym w Petersburgu), *Heroldja*, *Komisja emerytalna*, *Komisja* (później wydział) *wyznań religijnych i oświecenia publicznego Komisja* (później wydział) *sprawiedliwości*, *Komisja* (później wydział) *spraw wewnętrznych i policji*³⁾, *Komisja* (p. wydział) *wojny*, *Komisja skarbu*⁴⁾ Odpowiednio też do tego zorganizowano władze ośmiu ówczesnych województw Królestwa: krakowskiego sandomierskiego, kaliskiego, lubelskiego, płockiego, mazowieckiego, podlaskiego i augustowskiego. Władze prowincjonalne przejęły archiwalia pozostałe z czasów niepodległej Rzeczypospolitej niezcentralizowane w Warszawie, oraz registry departamentalne księstwa i bądź potworzyły archiwa prowincjonalne, bądź zabezpieczały je przy swoich bieżących registrych.

¹⁾ Opisanie dzieł chrześcijańskich w Warszawskim głównym archiwum drzewnych aktów. t. I Warszawa 1912.

²⁾ Por. A. Kraushar. *Miscellanea archiwalne* II (1911) Sprawy krzyżackie w Polsce, według dyplomatów archiwalnych 1226 — 1421.

³⁾ Podporządkowano jej dyrekcję generalną poczt, dyrekcję generalną towarzystwa ogniowego, radę dozorcą szpitali, dyrekcję dróg i mostów (od r. 1821), oraz rady lekarskie, budownictwa, miernictwa, dróg i spławów, radę handlową i rękodziel.

⁴⁾ Przy niej dyrekcja generalna dóbr narodowych, dyrekcja górnicza w Kielcach (zniesiona w r. 1826), dyrekcja dóbr i lasów (zniesiona w r. 1818), dyrekcja loterii i izba obrachunkowa.

Na obszarach litewsko ruskich, ujętych organizacyjnie w „gubernie” następujące: wileńską, grodzieńską, kowieńską, mińską, witebską, mohilewską, wołyńską, podolską, kijowską, (stan z r. 1843) narzucono rosyjską gubernialną organizację. Tem się tylko różniły one od innych rosyjskich guberni, że do r. 1831 posiadały dwie komisje edukacyjne, którym przydzielono registratury b. komisji edukacyjnej niepodległej Rzeczypospolitej. Miały one siedzibę w dwu ogniskach kultury owych czasów, t. j. Krzemieńcu (Czacki)¹⁾ i Wilnie (ks. A. Czartoryski od r. 1803).

Akcję ratowniczą dawnych archiwaliów (ale tylko wojewódzkich) przeprowadzono w sposób analogiczny do Królestwa, jednakowoż nie tak intensywnie jak tam, co spowodowało zatrącenie wielu materiałów, które ostatecznie analogicznie do królestwa (materiał ksiąg sądowych wojewódzkich i trybunałów) zcentralizowano w Wilnie (założone w r. 1852) i Kijowie²⁾. Analogicznie do Heroldji królestwa zorganizowano tu deputacje wywodowe szlachectwa (gubernjalne), których produktem stały się samoistną całość tworzące po guberniach archiwa deputacji w Kamieńcu podolskim, Kijowie, Wilnie, Mińsku lit., Mohylewie lit., Kownie, Witebsku. Analogicznie przedstawia się sprawa mienia kulturalnego za wyjątkiem okresu przejściowego. Schyłek wojen napoleońskich przyniósł tu nową falę grabieży, czego klasycznym przykładem jest grabież gabinetu numizmatycznego Radziwiłłów w Nieświeżu, dokonana w r. 1813 przez admirała Cziczagowa. Gabinet ten liczył 13,256 monet, w tem 456 złotych, 11,775 srebrnych, 1 z brązu, 881 z miedzi, 137 z cyny, 1 z ołowiu, 1 kamienna Paracelsa, 1 drewniana Radziwiłła. Zbiór ten stał się własnością biblioteki uniwersytetu Charkowskiego³⁾. Ucierpiało też w tym czasie bardzo archiwum rodzinne Radziwiłłów, wywiezione wówczas do Wilna i dopiero w r. 1836 z powrotem zwiezione do Nieświeża. Czasy jednakowoż po r. 1815 były naogół spokojne, gdyż organizacja samorządu Królestwa Kongresowego oszczędzała chwilowo resztki świetnej przeszłości, ocalałe w Łazienkach, Belwederze i w rękach prywatnych, o ile chodzi o muzealia i dzieła sztuki. Występujący zwykle jako zjawisko powojenne gwałtowny ruch kolekcjonerski u ludzi, którzy wychowani byli w tradycjach Stanisławowskich, spowodował, że zaczęły się tworzyć nowe centra publiczne i prywatne, które skupiły w sobie muzealia, dzieła sztuki, rękopisy, książki, sztychy, monety i t. d. Pewien nawet pietizm dla Zamku i Łazienek da się wytłumaczyć warunkami ustrojowymi, a zwłaszcza rolą i osobą samego namiestnika. Okres spokoju do r. 1830 pozwolił tedy zarówno archiwom i mieniu kulturalnemu, które ocalało na miejsku, skonsolidować się i zakonserwować.

Osrodki, gdzie ten ruch konserwatorski i twórcza praca nad odrodzeniem kultury się rozwija, to Warszawa i jej najbliższe okolice, Puławy, Krzemieniec, Wilno, Połock, Lublin i t. d.

Z instytucji publicznych, powstałych w ten sposób, należy wymienić: warszawską Bibliotekę publiczną (dawniej uniwersytecką), zorganizowaną jako

¹⁾ Archiwum Okręgu naukowego w Krzemieńcu (T. Czackiego) zostało przekazane Uniwersytetowi w Kijowie.

²⁾ Podczas akcji centralizacyjnej w Kijowie do aktów wojewódzkich włączono przypadkowo 28 ksiąg i rejestrów trybunału lubelskiego z lat 1775—1791.

³⁾ E. Kotłubaj. Galeria nieswieżka. Wilno 1837. Zgrabiono wówczas też skarbiec rodzinny Radziwiłłów, które część w r. 1907 zwrócono rodzinie.

samodzielna instytucja w r. 1818 (24/VI), licząca około 150,000 tomów i 2000 rękopisów,¹⁾ gabinet numizmatyczny Uniwersytetu Warszawskiego, zorganizowany w latach 1824—26 i Bibliotekę i zbiory Tow. przyjaciół nauk w Warszawie, Bibliotekę i zbiory krzemienieckie i poryckie Tadeusza Czackiego, Bibliotekę puławską, zbiory wileńskie, zgrupowane około uniwersytetu (18 maja 1803 r. przekształconego ze szkoły głównej).

Nad temi wszystkimi rzeczami zawisły wypadki powstania listopadowego. Zdobycie Warszawy w r. 1831 przez Paskiewicza było zaczątkiem analogicznej akcji, jaką przeprowadził w r. 1794 Suworow. Akcja ta jednak była odmienną od poprzedniej: tu nie chodziło już o sumaryczne wywiezienie całego aparatu administracyjnego, gdyż byłoby to bezcelowe. Powzięto jednak myśl inną: systematycznego ogałacania Królestwa Kongresowego z szeregu aktów, tworzących całości przynależne do pewnych administracyjnych do Petersburga, gdzie centralizowano te wszystkie ogniwa. Kasując pewne urzędy prawnej autonomii, likwidowano urzędy, a akta przenoszono do Petersburga. W ten sposób pokasowano okręgi naukowe wileński i krzemieniecki w r. 1832, ostatecznie ewakuowano wszystkie akty Komisji Edukacyjnej, znajdujące się na ziemiach, zabranych do Moskwy i Petersburga (zob. wyżej). Przekształcając dawne ordery polskie w państwowe rosyjskie, w r. 1831 wywieziono akta i archiwa orderów Orła Białego i Św. Stanisława (oraz Virtuti militari)²⁾.

Wówczas też, kiedy po skasowaniu autonomii Królestwa uformowano Dep. interesów Królestwa Polskiego w Radzie państwa, *archiwum sekretarjatu Królestwa Polskiego (z lat 1815—1832)* wcielono do registratury tegoż departamentu³⁾ razem z *archiwum Rady Stanu* z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego⁴⁾. Do utworzonego w Petersburgu departamentu heroldji przeniesiono też punkt ciężkości spraw wywodowych i dyplomowych szlachectwa. Wywieziono zatem wówczas część registratury Heroldji Królestwa Polskiego, resztę zaś ostatecznie przeniesiono w r. 1871, przyczem złożono ją w wydziale herbowym III Departamentu Sprawiedliwości⁵⁾. W analogiczny sposób, po skasowaniu departamentu (dyrekcji) górniczego Księstwa i Królestwa Polskiego, archiwum tejże dyrekcji, obejmujące materiał od w. XV (przeszło 120 tomów), dotyczący kopalń srebra, ołowiu i galmanu

¹⁾ J. Bieliński. Królewski Uniwersytet Warszawski (1816—1830) Warszawa 1907. T. I — III.

²⁾ Według spisu sporządzonego przez sekretarza kancelarii ministra, sekretarza stanu Królestwa Polskiego, Kaczanowskiego i kontrolera kapituły orderów rosyjskich, Michajłowa, wywieziono 546 dokumentów, oraz egzemplarze dawnych orderów polskich Orła Białego i Św. Stanisława (obecnie archiwum kapituły orderów rosyjskich Petersburg).

³⁾ Obejmuje on w tem trzy grupy aktów 1815—1832, 1832—1861, 1861—1867; mieszczą się one w archiwum Rady Państwa w Petersburgu. Por. Opis dzieł archiwa gosudarstwiennowo sowieta T. I (za lata 1810—1819) S. Petersburg 1908.

⁴⁾ Mieści się ono w archiwum Rady państwa w Piotrogradzie ul. Milionnaja.

⁵⁾ W całości zawiera ona około 12,000 aktów z rejestrami, dziennikami, skrowidzami oraz zbiór dokumentów b. Heroldji Królestwa Polskiego, a mianowicie: Herbarz rodów szlacheckich Królestwa Polskiego cz. I i II; klisze drewniane herbów III części herbarza w liczbie 121, formularze, dyplomy szlacheckie, zbiór herbów polskich, skrowidz herbów polskich, akta dotyczące b. Heroldji, dotyczące herbarza, dyplomy oryginalne (przeszło 100) i t. d.

w Olsztynie, przekazano do zbioru rękopisów imperatorskiej biblioteki publicznej w Petersburgu. Również i *archiwum dóbr polskich koronnych* oraz majoratów wywieziono zrazu do ministerstwa skarbu, a na mocy decyzji Rady Państwa z 28 grudnia 1884 r. przekazano do departamentu leśnego (obecnie – Petersburg, Archiwum ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych¹⁾. *Archiwum metropolitów grecko-unickich* (z lat 1798 – 1826, wcielono do archiwum Synodu Świętobliwego w Petersburgu, jak również archiwum kolegium duchownego rzymsko-katolickiego (z lat 1779 – 1854); *archiwum zarządu duchownego* Królestwa wcielono do departamentu wyznań obcych, *archiwum banku polskiego*, ze skasowaniem emisji odrębnej monety, wcielono do Banku państwa w Petersburgu, *archiwum księstwa Łowickiego* wcielono do archiwum gabinetu własnego J. C. Mości w Petersburgu, *archiwum b. Wydziału (Komisji rządowej przychodów i skarbu) Skarbowego Królestwa Polskiego* oddano w r. 1868 archiwum Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Ta systematyczna polityka centralistyczna, mająca na celu pod względem administracyjnym bezwzględne uzależnienie Królestwa Kongresowego od Petersburga, zacieśniała się z każdym rokiem. Powstanie styczniowe oczywiście ją pogłębiło w większej mierze; został coprawda pewien materiał z epoki Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, lecz tylko w tej mierze, o ile to było konieczne dla celów administracyjnych; akty te i registry rząd rosyjski, skoncentrował w uformowanych przez siebie archiwach²⁾: a) cesarskiego rosyjskiego generał-gubernatorstwa w Warszawie, rozdzielonego między pałac Namiestnikowski, Krakowskie Przedmieście 46, Brühlowski, Plac Saski 9, Kanonia nr. 6 i Jezuicka nr. 1. b) Izby Skarbowej (Rymarska 5) c) Okręgu naukowego (Krakowskie Przedmieście 28) d) Prokuratury Królestwa Polskiego (Leszno 5), e) Komisji emerytalnej (Rymarska 5), f) Izby obrachunkowej Nowy Świat 14), g) Warszawskiego okręgu komunikacji (Aleje Jerozolimskie 11 – 13, h) Prawosławnego konsystorza (Długa 13), c) Sztabu okręgu wojennego warszawskiego (Plac Saski 7 i fort Włodzimierza pod Cytadelą). Koncentracja aktów odbyła się również na prowincji; w archiwach gubernialnych, których było od roku 1866 – 10, t. j. warszawskie, kaliskie, piotrkowskie, radomskie, kieleckie, lubelskie, siedleckie, płockie, łomżyńskie i suwalskie. W ten sposób upodobniono Królestwo do gubernij krajów zabranych. Następnym tego była teraz już stała ewakuacja pozostałych archiwów centralnych „krajów przywilejnych” w Warszawie oraz gubernialnych Królestwa i krajów zabranych. Dotyczyło to przede wszystkim rzeczy odnoszących się do powstania 1831 i 1863 r., a następnie wszystkich spraw, które miały jakikolwiek punkt oparcia o tradycje narodowe, lub mogły się stać podstawą organizacji samorządu. Uwieńczeniem tej akcji była w r. 1877 dokonana ewakuacja archiwum lubelskiego³⁾, obejmującego akta grodzkie i ziemskie lubelskie, także krasnostawskie, ziemskie

¹⁾ Szafranow. Archiw ministerstwa ziemledjelja i gosudarstwiennych imuszczestw, (S. Petersburg 1904).

²⁾ Stan z r. 1914, przed wybuchem wojny, zob. też Cwietajew. Warszawskija archiwy. Moskwa 1900.

³⁾ W. K. Gołub. Piatidiesiatiletje wileńskawo centralnawo archiwa drjewnich aktow. Istoriczeskij oczerk 2 aprjela 1852 – 1902 r. Wilno 1902.

parczewskie, grodzkie szczebrzeszyńskie, ziemskie urzędowskie, ziemskie i grodzkie horodelskie, także grabowieckie, akta i przywileje miast z tego obszaru. Twórcą tej idei (1885 r.) był ówczesny prezes sądu okręgowego, rzeczywisty radca stanu Arkadij Wasiljewicz Longinow. Były to narodziny formalne idei wyodrębnienia Chełmszczyzny i początek właściwie tej akcji,¹⁾ w ostatecznej formie wykończony tuż przed wojną.

Rezultat tej centralistycznej polityki rządu rosyjskiego na obszarach Królestwa i ziem zabranych wytworzył też odpowiedni splot interesów we władzach centralnych w Petersburgu; niezależnie od przewiezionych i eliminowanych z terytorium polskiego aktów, registry bieżące władz centralnych, jako to ministerjów, departamentu obcych wyznań, departamentu górniczego, Banku państwa, Gabinetu cesarskiego, w I, II, III wydziale kancelarii cesarskiej, kancelarii cesarskiej dla spraw Królestwa Polskiego i do spraw instytucji cesarskiej Marii, zamknęły w sobie szereg aktów niezwykle cennych dla administracji terytorjów posiadanych od r. 1795, (n. p. archiwum Dumy państwowej posiada szereg materiałów do projektów reform Królestwa Polskiego); w archiwum min. spraw wewn. w Petersburgu znajdują się materiały do ruchu niepodległościowego, zakonów katolickich i duchowieństwa, pergaminy odnoszące się do spraw krzyżackich oraz część archiwum Bacciarrellego i t. d. rozdzielone między poszczególne resorty ministerjalne.

O wiele ostrzejszą poniekąd i intensywniejszą okazała się wywłaszczająca polityka rządu rosyjskiego w zakresie mienia kulturalnego na obszarach ziem Polski. Objęła ona przede wszystkim dwie najważniejsze *biblioteki warszawskie*, t. j. *Bibliotekę publiczną* (dawniej uniwersytecką), oraz *Bibliotekę Tow. Przyjaciół Nauk*. Gdy starania o odzyskanie biblioteki Żałuskich, powtarzane ustawicznie w dobie Księstwa Warszawskiego, zawiodły, ministrowie Księstwa Warszawskiego Łuszczewski (spraw wewn.) i Łubieński (sprawiedliwości) zajęli się gorliwie sprawą utworzenia nowej biblioteki. Rozpisano prośby do klasztorów, które chętnie pooddawały wiele starych druków, połączono je ze zbiorami po Anzelmie Spajcerze, po Sternaku i innych. Tak zebrany księgozbiór leżał na składzie w pałacu biskupów krakowskich (ul. Miodowa) i otrzymał zrazu nazwę „Biblioteki przy sądzie apelacyjnym”. Gdy w roku 1817 otwarto uniwersytet w Warszawie, przewieziono ten księgozbiór do pałacu Kazimierowskiego i z nim połączono bibliotekę zniesionego liceum warszawskiego²⁾. Oba te księgozbiory, razem połączone, utworzyły zawiązek biblioteki uniwersytetu warszawskiego, postanowieniem ks. Namiestnika z dnia 24 marca 1818 r. przemianowanej na Bibliotekę publiczną.³⁾ Około r. 1830 liczyła

¹⁾ Materiał przewieziony do Wilna złożono w centralnem archiwum wileńskiem, dyplomy zaś złożono w publicznej wileńskiej bibliotece. Akt oddawczy podpisali Zakrzewski i Mazurkiewicz.

²⁾ Księgozbiór licealny liczył około 12,000 tomów, a składał się z dawnej biblioteki korpusu kadetów i skierniewickiej biblioteki arcybiskupa gnieźn. I. Krasieckiego (około 4000 tomów).

³⁾ Przyłączono do niej bibliotekę szkoły prawa, lekarskiej (około 5000 tomów) oraz 5000 tomów ze skasowanych klasztorów, nie licząc dubletów i darów prywatnych. Ze skasowanych klasztorów weszły tu księgozbiory między innymi: Paulinów w Brdowie, Kartuzów w Gidlach, Cystersów w Koprzywnicy i Ładzie, Benedyktynów na Łysej górze, Bernardynów w Opatowie, Paulinów z Pinczowa, Bernardynów z Piotrkowa, Kamedułów z Rytwian, Benedyktynów z Sieciechowa, Cystersów z Sulejowa, Kamedułów z Szańca.

ona blisko 150,000 tomów i około 2,000 rękopisów, a miarą jej wartości jest kapitalne studjum Lelewela, „Bibliograficznych ksiąg dwoje”. Na mocy rozkazu cara Mikołaja I d. 19 listopada 1831 r. zamknięto uniwersytet warszawski, a 21 listopada tegoż roku opieczetowano i bibliotekę.

Analogiczną pracę nad ratowaniem tworów ducha pisanych i drukowanych rozwijała „Biblioteka Tow. (później królewskiego) Przyjaciół Nauki” umieszczona łącznie z innymi zbiorami we własnym domu. Zbiory te składały się z darów¹⁾ i rozlicznych depozytów, niejednokrotnie bardzo cennych, chociaż niezbyt licznych.

Obie te biblioteki oraz i inne zbiory, należące do uniwersytetu i Towarzystwa Przyj. Nauk, w kilka miesięcy po wzięciu Warszawy przez Paskiewicza, uległy zupełnej dewastacji i wywłaszczeniu i to na wyraźny rozkaz cara Mikołaja I. Przyjechali w tym celu z odpowiednimi instrukcjami urzędnicy petersburskiej publicznej biblioteki, Popow i Krasowskij, już w lutym 1832 r. do Warszawy, w lipcu zaś wywieźli z Biblioteki publicznej 91,220 książek i rękopisów, z Biblioteki Tow. Przyjaciół Nauk 26,505 ksiąg i 364 rękopisów, które oddano do biblioteki publicznej w Petersburgu²⁾.

Łącznie z bibliotekami zabrano też wówczas olbrzymią kolekcję sztychów Biblioteki publicznej, której podstawę stanowił zbiór Stanisława Augusta Poniatońskiego. Kolekcja ta liczyła 71165 sztychów i po śmierci króla przeszła na własność księcia Józefa Poniatońskiego. Rząd Polski zakupił ją od spadkobierców tegoż w r. 1815 dla biblioteki uniwersyteckiej, gdzie pomnożona darami i zakupami w r. 1830, wzrosła do liczby 89,429 sztychów, 732 wydawnictw ilustrowanych, 20 obrazów i 4 tablic miedzianych. Wspomniany wyżej Krassowski, wysłannik z Petersburga, odbierający bibliotekę, zwrócił na tę kolekcję uwagę dyrektora biblioteki publicznej Olenina; na wniosek tegoż zbiór skonfiskowano i przekazano Akademii sztuk pięknych w Petersburgu. Tam też oddano wspólnie lub później zabrane zbiory Potockiego, ks. Eustachego Sapiehy, Tow. Przyjaciół Nauk w Warszawie, oraz galerii Dąbrowskiego (depozyt w Tow. Przyj. Nauk). W cyfrach suchych grabież ta przedstawia się nader wymownie:³⁾

1117 tek Stanisława Augusta	92.082 rysunków
51 „ Potockiego	10.411 „
73 „ ks Sapiehy	4.731 „
22 „ Dąbrowskiego	913 „
14 „ Towarzystwa Przyjaciół Nauk	2.072 „
1277 tek.	110.209 „

¹⁾ N. p. Kodeńskiej biblioteki XX. Sapiehów (5000 tomów), rękopisów biblioteki hr. Kuropatnickich z Lipinek (pow. Jasielski).

²⁾ Część zbiorów Tow. przyjaciół nauk weszła też do biblioteki sztabu w Petersburgu, którą nawiedził 27 lutego 1900 r. pożar, stąd ocena strat w tym kierunku jest pość trudna, zob. artykuł H. Croiset w Archiv f. slaw. Philologie t. 35 str. 226—252.

³⁾ M. Utkin Catalogue raisonne des estampes composant la collection du Cabinet, d'Alexandre de Varsovie (27 tomów). Olenin. Istoriceskije swiedienija o sostojanii Akademii Chudożestw 1764—1829 (Petersburg 1829) Prozorowskij, „Sobranie polskich i drugih pieczatej, prinadležaszczich impieratorskoj Akademii Chudożestw”, (Petersburg 1881). Tatarkiewicz Wł. „O materiałach dotyczących zamku warszawskiego (Warszawa 1914). Matwiejew M. Katalog imiejuszczysia w prodaże grawiur i ofortów iz sobranja Akademii Chudożestw (Petersburg 1908).

Obok grafiki wywieziono muzealia i dzieła sztuki; ze zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk, między innymi: portret Kopernika wykładającego o obrotach ciał niebieskich pędzla Brodowskiego (przekazany petersburskiej Akademii nauk dla obserwatorium astronomicznego w Pułkowie); popiersia marmurowe dłuta prof. Malińskiego (Albertrandy, Staszyc), zbiór blach miedzianych (486 szt.), stanowiących materiał ilustracyjny do dzieła Albertrandy'ego o medalach, oraz Niemcewicza śpiewów historycznych, dwie deski z 229 drzeworytami herbów polskich, 492 pieczęci, bądź oderwanych od dokumentów, bądź w odciskach (dar ministra F. Łubieńskiego), co przekazano petersburskiej Akademii sztuk pięknych; dalej zbrojownię jen. Henryka Dąbrowskiego, która liczyła razem z innymi obiektami w zbiorach Tow. Przyjaciół Nauk około 500 sztuk, zrazu przekazana do prywatnego arsenału w Carskim Siole, a w r. 1886 przeniesiona do Ermitażu (Petersburg); 40 portretów (popiersi) książąt i królów polskich, prawdopodobnie pędzla Plorscha, portret Fryderyka Augusta ks. warszawskiego, pędzla Bacciarellego, obraz olejny „Zaręczyny elektora bawarskiego Karola z Anną córką Augusta III w r. 1746”, drzewo genealogiczne Piastów z napisami i herbami z początku XVIII wieku, kopje trzech obrazów olejnych Kotarskiego z zamku wiśniowieckiego: „Zaręczyny”, „Wjazd do Moskwy”, „Koronacja Maryny Mniszchówny”, prawdopodobnie dzieło Abrahama Westerfelda (przekazane do Orużejnej Pałaty w Moskwie) i t. d.

Taki sam los spotkał Gabinet monet i medali Uniwersytetu warszawskiego, który przekazano, niemal w całości, zbiorom Ermitażu w Petersburgu. Gabinet ten powstał w latach 1824—1826, a weszły w jego skład bądź nabyte, bądź darowane zbiory J. Biernackiego (2816 szt.), ks. B. Prażmowskiego (617 szt. i wykopalisko-Pułtuskie), ks. b-pa Albertrandy'ego (417 szt.), Ignacego Neumarka (4908 szt.) i t. d.¹⁾. Zbiór ostatni nabył Rząd Polski za kwotę 104,000 złp., a wobec chwilowego braku gotówki pokrył kupno pożyczką w Banku Polskim, którą spłacono z dochodów Królestwa Polskiego po powstaniu listopadowym. Według raportu Bentkowskiego z 9/IV 1832 r. o oddaniu gabinetu wysłannikom rosyjskim, liczył on 18,113 sztuk, z tego 924 złotych, 12794 srebrnych, 4173 miedzianych i brązowych, oraz 222 z innych metali, monet i medali. Obok monet i medali zabrano 183 stempli stalowych do wybijania monet i medali²⁾. Zbiory numizmatyczne Tow. Przyjaciół Nauk, w ilości 1366 szt., również zabrano wówczas z Warszawy i przekazano Akademii sztuk pięknych w Petersburgu³⁾.

Pozbawienie mienia kulturalnego Polski, o ile chodzi o biblioteki i zbiory warszawskie, łączące się ze skasowaniem uniwersytetu, pociągnęło za

¹⁾ Por. „Akta ogólne, dotyczące się numizmatów w medalach i monetach na rzecz uniwersytetu nabywanych z lat 1829—1844” (Archiwum dyrekcji kontroli III N. t. 1, w Archiwum skarbowym w Warszawie) oraz F. Bentkowski „Spis medalów polskich lub z dziejami krainy polskiej stycznych w gabinecie Król. Alex. Uniw. w Warszawie znajdujących się . . . porządkiem lat ułożonych” Warszawa 1830.

²⁾ Według rodzajów monet było w gabinecie: starożytnych greckich i rzymskich, 4524 sztuk, polskich 6972 szt., innych 6617 szt. Część zbiorów gabinetu warszawskiego, które okazały się dubletami w Ermitażu, została w r. 1834 oddana do zbiorów Akademii nauk w Petersburgu, tam też przekazano stemple, Książki z gabinetu oraz rękopisy (archiwum mennicy polskiej) przekazano Bibliotece publicznej w Petersburgu.

³⁾ D. Prozorowskiej Katalog drienich . . . miedalej i moniet, chraniaszczysia w Miunckabinecie Akademii chudożestw. Pieterburg, 1874.

M9788



sobą dalsze konsekwencje. W r. 1868 z księgozbioru skasowanej Akademii duchownej warszawskiej, liczącej około 15.000 tomów, większą część przekazano Bibliotecze Akademii duchownej rzymsko-kat. w Petersburgu ¹⁾, część zaś do biblioteki publicznej w Petersburgu. Analogiczny i z tych samych motywów płynący los zbiorów uniwersyteckich warszawskich spotkał także i zbiory uniwersyteckie wileńskie: ²⁾ uniwersytet wileński zamknięto, a fakultety teologiczny i medyczny postanowiono zmienić w akademię medyczno-chirurgiczną i szkołę duchowną. Rezultaty tej w ten sposób zapoczątkowanej likwidacji były następujące: 1) archiwum uniwersyteckie, wraz z archiwum okręgu naukowego i częścią archiwum b. komisji edukacyjnej, przekazano archiwum ministerstwa oświaty w Petersburgu. 2) Po r. 1868 zwieziono do Muzeum Rumiancewa w Moskwie, portrety i urządzenie artystyczne z sali uroczystych posiedzeń uniwersytetu, oraz z wielkiej sali obserwatorium astronomicznego ³⁾. 3) Zbiór numizmatyczny uniwersytetu wileńskiego (19,939 monet i medali) przekazano uniwersytetowi w Kijowie a częściowo w r. 1836 uniwersytetowi w Charkowie (1500 medali i monet). 4) Bibliotekę uniwersytecką rozbito na części: w r. 1832 przekazano 4,374 dubletów, a w r. 1836 przeważną część unikatów do uniwersytetu w Charkowie, część zaś (5,837 dzieł w 7,544 tomach) do uniwersytetu w Kijowie. 5) Bibliotekę akademii medyko-chirurgicznej, po jej skasowaniu w r. 1842, (12,262 dzieł w 17,566 tomach) przekazano uniwersytetowi kijowskiemu ⁴⁾. 6) Bibliotekę akademii duchownej, po jej skasowaniu, rozdzielono w r. 1842 między bibliotekę uniwersytetu kijowskiego (21 dzieł w 863 t.) a część główną (30,000 tomów) wcielono do Akademii duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu.

Zniszczenie ośrodka kulturalnego, jakim był uniwersytet wileński, zapoczątkowało wkrótce na obszarze ziem litewskich system, oparty już o zasadę bezwzględnej rusyfikacji: przedewszystkiem w r. 1843 utworzono gubernję Kowieńską, przez co rozbito dawne terytorjum gub. wileńskiej na niekorzyść elementu polskiego i stworzono podstawy separatyzmu litewskiego. Następnie w r. 1849 (25/4) usunięto statut litewski a wprowadzono prawo cywilne rosyjskie. Usunąwszy w ten sposób ostatni cień pewnej samodzielności ziem litewskich wobec imperjum rosyjskiego, w następstwie tego, d. 2/4 1852. rozpoczęto centralizację archiwów, głównie sądowych, gubernij wschodnich w Wilnie. W tej sytuacji, kiedy pozostawała jedynie jako jedyna ostoja ducha kontemplacja przeszłości: widzimy nadzwyczajny wzrost prac badaw-

czych nad przeszłością Litwy, związanych z imionami Kraszewskiego, Balińskiego, Narbutta, Kirkora, Tyszkiewicza i t. d. Akcja ratowania świętych szczątków przeszłości przybiera realne formy w działalności Eustachego Tyszkiewicza, który, dnia 20 kwietnia 1855 r., uzyskał od cesarza Aleksandra II pozwolenie na przekształcenie swych prywatnych zbiorów na *Muzeum starożytności* ¹⁾, oraz na zorganizowanie przy niem komisji archeologicznej. Pomieszczono je w gmachu pouniwersyteckim, przyczem główna część zbiorów mieściła się w byłej auli, a w przyległych salach biblioteka oraz gabinety ornitologiczny, zoologiczny, mineralogiczny i etnologiczny. Zbiory te składały się pierwotnie z gabinetu monet i medali (przeszło 2000 sztuk), sztychów (przeszło 1000 sztuk), dyplomów, rękopisów, autografów, biblioteki (przeszło 10,000 tomów), oraz pamiątek i osobliwości. Włączono tu zbiór broni po generale hr. Kossakowskim, zbiór ornitologiczny hr. R. Tyszkiewicza (1093 obrazów), archiwum dereczyńskie Sapiehów, zbiory wykopalisk Eustachego i Konstantego Tyszkiewiczów i A. Kirkora (529 okazów) i t. d. Ten stan pomyślnego rozwoju trwał do r. 1864. Jako odpowiedź rządowi rosyjskiego na powstanie styczniowe zastosowano system represji na mieniu kulturalnem. Gen. Gub. Murawjew wybrał komisję, która dokonała segregacji przedmiotów w muzeum, które miały charakter narodowy i rozpoczęła wysyłkę tychże do Rosji: portret ks. Lwa Sapiehy, twórcy statutu litewskiego, odesłano do Gatchyny (pałac cesarski), inne rozesłano do innych zbiorów, głównie do Muzeum Rumiancowskiego. W r. 1865 E. hr. Tyszkiewicz, widząc się zmuszonym ustąpić, zostawił rządzącej i rewidującej komisji następującą ilość przedmiotów: okazów archeologicznych 3818 szt., przywilejów i autografów 2097, numizmatów 8110, portretów, sztychów, popiersi 3948, pieczęci 487, książek 19,700 tomów, rękopisów 541, ptaków 11,014, roślin 605 okazów, etnologicznych okazów szt. 408, (razem 66,663 przedmiotów). Wówczas dokonano likwidacji muzeum. Wszystkie prawie „polonica” w zakresie broni, portretów, popiersi, pieczęci, monet i medali, sztychów i t. d., w liczbie idącej na setki i tysiące, przeszły do Muzeum Rumiancowskiego w Moskwie ²⁾. Część zbiorów przeszła do Orużejnej Pałaty w Moskwie, między innymi słynna rzeźba Sosnowskiego, przedstawiająca Jadwigę i Jagiełłę, jako symbol unii polsko-litewskiej, księgozbiór zaś w przeważnej części wszedł do biblioteki publicznej w Petersburgu. Cokolwiek ocalało na miejscu z tych zbiorów wcielono do utworzonej w r. 1856 biblioteki publicznej w Wilnie ³⁾, w której skład weszły ponadto *skonfiskowane* zbiory miejskie, szkolne i klasztorne.

¹⁾ Ks. M. Godlewski. *Catalogus librorum, qui in bibl. caes. rom. — cat. eccles. Petrop. Acad. asservantur.* (Petersburg 1901) Por. też „Szkoła Główna Warszawska” Kraków 1900, 2 tomy).

²⁾ H. Mościcki. „Zniesienie uniwersytetu wileńskiego”. („Pod znakiem Orła i Pogoni” str. 215 i inn.)

³⁾ „O polskom oddzieleniu, wieszczach, pamiątkach i portretach pierwiezionnych w Rumiancowskiej muzeum w 39 tjukach i opis ich” (Więstnik Zapadnoj Rosji” 1868 Nr. 2 N. A. Klejnoty Polski w Rosji (Przegląd Poranny. 1915 Nr. 45 — 49). Jodziewicz A. „Pamiątki wileńskie w Muzeum Rumiancowskim” (Kurjer litewski 1900 r. № 14).

⁴⁾ „Katalog biblioteki imp. un. św. Władimira w Kijowie”; tomów 5 (Kijów 1854—1858) Szulgin „Istoria uniw. św. Władimira za 25 letje” (Petersburg 1860). Baliński M. „Dawna Akademia wileńska” (Petersburg 1862). J. Bieliński „Uniwersytet wileński 1579—1831” tomów 3 (Kraków 1899—1900 i inn.).

¹⁾ A. H. Kirkor. „Przewodnik historyczny po Wilnie i okolicach”. Wilno 1880. Tenże (pseud. Jan ze Sliwina) „Przewodnik po Wilnie i jego okolicach”. Wilno 1859.

²⁾ Ikonnikow W. S. „Opyt russkoj istorjografii” 2 t. (Kijów 1891—1908) „O polskom oddzieleniu wieszczach, pamiątkach i portretach, perewiezionych w Rumiancowskiej Muzeum w 39 tjukach i opis ich” (Więstnik Zapadnoj Rosji 1868 № 2 str. 202/203) W. A. „Klejnoty Polskie w Rosji” (Przegląd poranny 1915 № 45—49) Jodziewicz A. „Pamiątki wileńskie w Muzeum Rumiancowskim” (Kurjer litewski 1909 № 14).

³⁾ „Kratkij istoriczeskij oczerk wilenskoj publicznoj biblioteki” (Wilno 1903); Hildebrand P. A. „Rukopisnoje otdielenie wil. publ. Biblioteki” (Wilno 1871), F. Dobrzański „Opisanje rukopisiej wil. publ. biblioteki” (Wilno 1882); Tenże „Putiewoditjel po wil. publ. bibliotekie” (Wilno 1903); Miłowidow A. J. „Opisanje sławiano-ruskich staropieczatnich knig wil. publ. biblioteki, 1491—1800” (Wilno 1908) „Rukopisnoje otdielenie wil. publ. biblioteki, jewo istorja i sostaw” (Wilno 1910), „Opisanje rukopisnowo otdielenia Wilenskoj publicznoj biblioteki”. Wypusk I—V (Wilno 1895—1906).

Z tych samych motywów i w tym samym czasie, kiedy likwidowano ośrodek kulturalny i naukowy w Wilnie, zlikwidowano założone również w r. 1803, liceum Krzemienieckie. Związek biblioteki tegoż stanowił księgozbiór i gabinet numizmatyczny Stanisława Augusta (15,580 książek), nabyty za kwotę 15,000 czerw. zł.; związek zbiorów naukowych winien początek swój ks. Józefowi Poniatowskiemu¹⁾. Likwidację przeprowadzono w ten sposób, że liceum, po przeniesieniu do Kijowa i przekształceniu na uniwersytet, wyposażono w cały aparat naukowy krzemieniecki. Sama biblioteka krzemieniecka liczyła w chwili zabrania jej do Kijowa 24,379 dzieł w 34,378 tomach. Jeżeli do tego dodamy zbiory zabrane tu z Wilna, to bez przesady możemy powiedzieć, że główny trzon zbiorów naukowych i bibliotecznych uniwersytetu kijowskiego jest bezwzględnie polskiego pochodzenia.

Akcja rządu rosyjskiego tu przedstawiona, obejmująca archiwa i zbiory biblioteczno-muzealne, a rozpoczęta po postanieniu listopadowym, bezwzględnie kontynuowana aż do schyłku XIX stulecia, objęła także cały szereg pomniejszych zbiorów o charakterze publicznym lub państwowym (n. p. zbiory korpusu kadetów Kalisza), a rozciągnęła się również na instytucje państwowe nie będące ani bibliotekami, ani muzeami w ścisłym tego słowa znaczeniu, jednak stanowiące bezsprzecznie mienie państwowe kulturalne państwa polskiego.

Evakuacji na wschód uległy też i rezydencje królewskie w Warszawie, a mianowicie Zamek i Belweder. Pogromca „miałeży” i zdobywca Warszawy, Paskiewicz, idący śladami poprzedniego zdobywcy Suworowa, niezależnie od grabieży w imieniu państwa, zdołał się tu w Warszawie dobrze zaopatrzyć: pałac ordynacki Paskiewiczów w Homlu (Mohylewczynna) zdołał po dziś dzień mnóstwo „pamiątek” zabranych z Belwederu i Zamku Warszawskiego, owych cudownych cacek, w których się tak lubował król Stanisław August. Specjalną ozdobę „triumfu” carskiego sługi i jego następców stanowi słynny pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, który tam stoi od r. 1842²⁾.

Niezależnie od osobistych łupów Paskiewicza wywieziono z zamku warszawskiego w r. 1831 ze sali tronowej zbiór obrazów (21) G. Bellota, przedstawiających widoki Warszawy i Wilanowa (w pałacu cesarskim w Gatchynie pod Petersburgiem), portret Kopernika pędzla Baciarellego (przekazany Akademii nauk w Petersburgu i umieszczony w obserwatorium astronomicznym w Pułkowie); do zbrojowni w Moskwie (Orużejnaja Pałata)³⁾,

¹⁾ Do biblioteki Krzemienieckiej weszła także część teofilpolskiego księgozbioru X. X. Jabłonowskich (2246 tomów), Moszyńskiego (2603 tomów) i t. d. oraz część biblioteki skasowanego monasteru Bazyljanów w Poczajowie.

²⁾ Pomnik ten dłuta Thorwaldsena przeznaczony do ustawienia przed pałacem namiestnikowskim (w miejscu, gdzie w r. 1870 postawiono usunięty dziś pomnik Paskiewicza) ufundowany za polskie pieniądze, został w r. 1836 „zesłany” przez cara Mikołaja I do twierdzy w Modlinie, a w r. 1840 подарowany Paskiewiczowi i wywieziony do Homla. Por. H. Mościcki. Pod znakiem orła i pogoni. Warszawa 1915 str. 205 i inn. „Pomnik ks. Józefa w Warszawie”.

³⁾ „Opis Moskowskiej Orużejnoj Pałaty”. Moskwa 1874, tomów 10.—Weltman „Le trésor de Moscou”, Moskwa 1861.—J. Słotwiński. „Zabytki polskie w zbiorach Orużejnoj Pałaty w Moskwie”. Przegląd bibliogr. archeolog. z r. 1889, Nr. 12—A. Jodziewicz. „Zabytki polskie w Orużejnoj Pałacie” Kurjer Litewski z 1909 r. Nr. 126.

przekazano: polski tron cesarza Aleksandra I z sali tronowej zamku warszawskiego; galerję królów polskich (22 portretów) Baciarellego ze sali marmurowej, dziewięć portretów znakomitych uczonych malowanych na miedzi przez tegoż, 22 bronzowych popiersi naturalnej wielkości znakomitych mężów, każde popiersie na podstawie z czarnego marmuru ze złotym napisem, portrety monarchów współczesnych Stanisławowi Augustowi i t. d.

W analogiczny sposób opróżniono Belweder, przyczem Paskiewicz porabiał do Homla liczne pamiątki. Część księgozbioru przeszła do biblioteki uniwersyteckiej w Kijowie, obrazy zaś, między innymi galerja obrazów historycznych M. Baciarellego: „Nadanie statutu Wiślickiego”, „Założenie Akademii Krakowskiej przez Jagiellę”, „Przysięga G. Baisena Kazimierzowi Jagiellończykowi w r. 1466”, „Połączenie Litwy z Polską w Lublinie”, „Oswobodzenie Wiednia przez Sobieskiego w r. 1683”, „Zawarcie przymierza z Turkami 1621 r. przez Lanckorońskiego”, powędrowały na Kreml.

Z państwowych instytucji opróżniono po powstaniu listopadowym *Izbę Skarbową*, skąd zabrano insygnia koronne z pogrzebu Aleksandra I. (Moskwa Orużejnaja Pałata) oraz przedewszystkiem *arsenał warszawski*. Zabrano stamtąd trzydzieści siedem chorągwi polskich¹⁾, które przekazano do Orużejnoj Pałaty, oraz 11 sztandarów z czasów Księstwa Warszawskiego, które oddano do soboru kazańskiego w Petersburgu, nie licząc w ogólności broni historycznej i sztandarów, bądź z arsenału warszawskiego, bądź skądinąd potem zabranej, zwłaszcza po r. 1863. Pomijając bowiem już wspomnianą zbrojownię Henryka Dąbrowskiego, przekazaną Ermitażowi²⁾, spotykamy broń polską, różnymi czasy skonfiskowaną lub zagrabioną, w „Muzeum historycznym artylerji” w Petersburgu, gdzie mamy z lat 1506—1864 niewątpliwie polskiego pochodzenia 57 dział, 75 chorągwi i sztandarów z lat przed r. 1794 (44 szt.), z 1797 (jedna), z r. 1831 (dwie), 1848 (dwie), z 1863/4 (szt. 25) i t. d. Muzeum Gł. zarządu Intendentury zawiera mundury z czasów Królestwa Kongresowego kilku pułków polskich, a poza innymi przedmiotami (akwarelami przedstawiającymi wzory mundurów), skrzynię, zawierającą rozkładany ołtarz obozowy i t. d. W cerkwi Przemienienia Pańskiego znajduje się działo bronzowe z XVII w. z herbem Jelita, długości 7 łokci, wywiezione z arsenału twierdzy Zamościa³⁾. Broń polską zawierają także zbiory Carskiego Siola (pod Petersburgiem), Kreml w Moskwie (działa przed pałacem na placu Senatorskim), muzeum miejskie w Kijowie oraz Muzeum wojskowo-historyczne tamże.

W analogiczny sposób ograbiono z urządzeń pałac Łazienkowski, kościoły warszawskie, pałac Brühlowski (obrazy, meble), Bank polski (depozyty, meble, brony).

Akcja wywłaszczenia mienia kulturalnego Polski, obok zbiorów i instytucji publicznych, objęła po r. 1831 także instytucje kościelne i prywatne jednostki. 1 lutego 1832 r. wyszedł ukaz, kasujący przeszło 200 klasztorów na

¹⁾ 4 polsko-litewskie Stanisława Augusta, 2 należące do legji polskiej na służbie francuskiej, 1 dana armji polskiej przez Napoleona, 30 pułkowych z czasów Księstwa Warszawskiego.

²⁾ Zob. też B. Pułjanowski. Pamiątki w ces. Ermitażu w „Petersburgu”, Kwart. lit. Petersburg 1910 (grudzień) i 1911 (uzupełnienia). Tegoż artykuł w Kwart. hist. z r. 1911.

³⁾ W Moskwie, w Orużejnoj Pałacie, ma znajdować się też pięć kluczy zabranych w r. 1831 z twierdzy Zamojskiej.

Litwie i Rusi. Rezultatem tej kasaty było, że państwo rosyjskie zyskało szereg majątków ziemskich, nieruchomości, archiwów, księgozbiorów i wszelkiego rodzaju ruchomości. Archiwa wówczas powcielano częściowo do istniejących bibliotek i archiwów krajowych, częściowo wywieziono w głąb Rosji. Biblioteki spotkał los podobny. Rezultat tej akcji wzbogacił w pierwszym rzędzie bibliotekę publiczną w Petersburgu, gdzie powcielano przede wszystkim unikaty druków i co cenniejsze rękopisy¹⁾. Biblioteki z kościołów i klasztorów po unickich, zwłaszcza z okolic Siedleckiego, powędrowały do biblioteki Akademii duchownej prawosławnej w Petersburgu; archiwa szkół publicznych, klasztornych i kościelnych oraz archiwa skasowanych bazylijskich klasztorów w Polsce powędrowały do archiwum ministerstwa oświaty w Petersburgu. Cały ten proceder, mający znamiona wyraźnej tendencji, powtórzony w całej rozciągłości po powstaniu styczniowym, przyniósł jako rezultat zupełne rozbicie zbiorów kościelnych. Typowy przykład tego proceduru może tu stanowić biblioteka OO. Jezuitów z Połocka, która w r. 1787 liczyła 5576 autorów, w r. 1818 około 35000 tomów. W r. 1821, po zamknięciu akademii Połockiej, bibliotekę objęli Pijarzy, którzy tu utrzymywali wyższą szkołę pijarską. W r. 1831 szkołę skasowano, a księgozbiór rozdzielono między Petersburg Moskwę i Witebsk. W szczególności główny trzon biblioteki wcielono do Biblioteki komitetu statystycznego w Petersburgu, unikaty jak zwykle do Biblioteki publicznej w Petersburgu, oraz do Biblioteki departamentu wyznań obcych przy ministerstwie spraw wewnętrznych tamże. Czego nie zabrano, oczywiście rzeczy mniej wartościowe, przewieziono do Witebska i wcielono do tamtejszej gimnazjalnej biblioteki.

Grabież mienia kulturalnego po powstaniach polskich objęła również, jak powiedzieliśmy, jednostki: szła ona równolegle z konfiskatą majątków — po r. 1831: na Litwie 2880 majątków, w Królestwie 2600 majątków²⁾, a nie mniejsza liczba po r. 1863³⁾. Wślad zatem poszło rozbicie lub konfiskaty archiwów rodowych i rodzinnych, oraz bibliotek i zbiorów prywatnych⁴⁾. Niepodobna tu w szczegółach wyliczać wszystkich aktów gwałtu i bezprawia; ograniczymy się tylko do kilku przykładów. Jedną z najszacowniejszych w ten sposób rozbitych bibliotek prywatnych stanowi przede wszystkim biblioteka puławska ks. Czartoryskich, licząca na początku w. XIX około 15,000 tomów. W r. 1819 weszło do niej 8,008 dzieł i 1,558 rękopisów nabytych drogą kupna z biblioteki poryckiej Tadeusza Czackiego, później nieco biblioteka pośła saskiego w Petersburgu Einsiedla, tak że w r. 1824 liczyła ona polskich 16,818 i 22,110 dzieł obcych⁵⁾. Rok 1831 przyniósł katastrofę, bo najważniejszą część biblioteki, rzadkie druki i manuskrypty, stracono; naj-

¹⁾ W ten sposób np. z archiwum kościelnego w Drzewicy (Radomskie) zabrano do bibl. publicznej miniatury ewangelii oraz przepiękny mszał (oba z XV w.).

²⁾ Wykazy ogłoszone w r. 1861 przez Lublinera na podstawie źródeł urzędowych.

³⁾ Wykazy Kapuścińskiego w skorowidzu do dziennika praw w odniesieniu do Królestwa, cytowane w księdze rozporządzeń Murawjewa (Wilno 1866) w odniesieniu do Litwy. Por. też Józef Kaczkowski. Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniach r. 1831 i 1863. Warszawa 1918. Tegoż Donacje w Królestwie Polskim, Warszawa 1917.

⁴⁾ Części archiwów rodzinnych Radziwiłłów, Ogińskich i Sapiehów dostały się nawet do działu rękopisów bibl. publ. w Petersburgu.

⁵⁾ Dokładny katalog oddziału polskiego chronologiczny i abecedowy (Ł. Golebiowski) obejmował 6 tomów folio, obcego 50 tomów folio.

większa część została przewieziona do Petersburga, gdzie ją wcielono do biblioteki Sztabu generalnego, a 7,728 tomów oddano do ces. bibl. publ., a prawdopodobnie i do Ermitażu (świadczą o tem rękopisy biblioteki ostrożskiej, której dzieje łączą się z osobą Czackiego). Co ocalało, przewieziono do Sieniawy, później do Paryża, w r. 1878 do Krakowa (Muzeum X. X. Czartoryskich)¹⁾. Analogiczne rzeczy dałyby się opowiedzieć o zbiorach Platera (bibl. wywieziono do publ. bibl. Petersburskiej), bibl. ks. Eustachego Sapiehy²⁾ (w r. 1832 do bibl. publ. w Petersburgu—2157 tomów), Wacława hr. Rzewuskiego (9 rps. orientalnych, 1 rps. francuski — tamże), Karola Niemcewicza (96 tomów — tamże), Czartoryskich z Włostowic (chorągwie i sztandary), Zamojskich (Całun w Klemensowie) i t. d. Pamiętać należy przytem, że owe małe liczby wywiezionych tomów oznaczają bardzo często bezcenne unikaty.

Przedstawiony obraz nie byłby pełnym, gdybyśmy nie zwrócili uwagi na dwa czynniki ściśle się łączące z polityką wywłaszczania przez Rosję. Obok burzenia podstaw państwowej administracji przez zabór archiwów, stanu ekonomicznego przez konfiskatę majątków, tradycji narodowej przez zabór mienia kulturalnego, bibliotek i zbiorów, widzimy w tej polityce rosyjskiej jeszcze jeden charakterystyczny system: jest nim zupełne zniszczenie elementów organizacyjno-twórczych w społeczeństwie; przejawia się on w usuwaniu, względnie niedopuszczaniu jednostek do urzędów, a następnie niszczeniu samorządu miejskiego, któryby mógł być szkołą administracji dla jednostek pragnących pracować organizacyjnie; łącznie z nim poszła expropriacja archiwów miejskich i centralizacja ich w Warszawie, Wilnie, Kijowie, Petersburgu i Moskwie, z drugiej zaś grabież zbiorów publicznych w tym duchu tworzonych. Nie inne bowiem motywy spowodowały konfiskatę biblioteki Rady Stanu w r. 1833, Biblioteki warszawskiej komisji prawniczej w r. 1871³⁾, zbiorów magistratu warszawskiego i t. d. Szło z tem w parze nasyłanie czynownictwa rosyjskiego z głębi Rosji, przy równoczesnem przenoszeniu Polaków, chcących pracować w administracji, w dalekie od ojczyzny strony.

Drugim czynnikiem była propaganda schizmy: narzucanie jej unitom, sprawa wyodrębnienia Chełmszczyzny, propaganda schizmy we wschodniej Galicji, to są fakty znane. Mało się jednak wie o tem, że akcja ta miała również epilog w guberni lubelskiej w zakresie wywłaszczania archiwów i mienia kulturalnego. Rozpoczęła się ona z epoką prześladowań podlaskich i chełmskich unitów: w r. 1874 zabrano do Moskwy (Orużejnaja pałata) z kościoła w Chełmie słynne antepedium srebrne, przedstawiające nabożeństwo dziękczynne przed obrazem Matki Boskiej Chełmskiej za zwycięstwo wojsk polskich nad kozakami pod Beresteczkiem w r. 1651. W r. 1887 skonfiskowano bibliotekę dominikanów w Lublinie i rozdzielono ją między Bibl. publ. w Petersburgu i Bibliotekę przy departamencie wyznań obcych

¹⁾ J. Korzeniowski. Zapiski z rękopisów cesarskiej bibl. publ. w Petersburgu. (Arch. do dz. O. i lit. w Polsce XI) Kraków 1919.

²⁾ Tego zbioru nie należy mieszać z księgozbiorem ks. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Siemiatyczach, która odmienne przechodzi koleje (zob. T. Radziszewski wiadomość hist.-statystyczna o znakomitych bibliotekach, Kraków 1875, str. 75/6).

³⁾ Wcielona do gabinetu własnego J. C. M. w Petersburgu.

tamże. Konfiskata ta była wyraźnym zaakcentowaniem przynależności tych obwodów do zachodnich guberni (ziem zabranych), co potwierdził też fakt przewiezienia archiwum lubelskiego w tymże r. 1887 do Centralnego archiwum w Wilnie, gdzie również pomieszczono akta podlaskie (gub. siedleckiej).

Uwieńczeniem tej całej akcji wywłaszczania o tak rozległej skali, była ewakuacja rosyjska w dobie wojny światowej. W r. 1914/5 wywieziono cały szereg niezwykle cennych obiektów z archiwów dawnych z Warszawy i Wilna, pozabierano resztki pamiątek z szeregu miast, nie wyłączając Warszawy i Wilna, wywieziono mnóstwo dzwonów, a w końcu pozabierano szereg bieżących registratur i aktów związanych z administracją. Nie sposób tu wyliczać tego, dość zaznaczyć, że ewakuacja wojenna objęła setki wagonów. Nie ograniczyła się ona jednak tylko do obszarów Królestwa i ziem zabranych. Przygotowywano ją także na obszarze chwilowo okupowanej b. Galicji Wschodniej. Do tego celu, do sztabu rosyjskiej armii przydzielono wysłanników z petersburskich instytucji naukowych, którzy przygotowywali wnioski odpowiednie. Odwrót armii rosyjskiej w r. 1915 przeszkodził częściowo temu, niemniej jednak zdołali moskale splądrować archiwum namiestnictwa we Lwowie, skąd pozabierali niektóre kodeksy urbarjalne Józefińskie. Z biblioteki namiestnictwa pozabierali herbarze oraz komplety czasopism i wydawnictw prawniczych¹⁾.



II.

Reakcja społeczeństwa na grabieżcą politykę Rosji.

Jeśliby trzeba było krótkiej charakterystyki reakcji społeczeństwa polskiego na grabieżcze dzieło Rosji, to można wyrazić to w jednym zdaniu: cała nauka historyczna Polski XIX stulecia jest jedną wielką reakcją na te akty gwałtów i bezprawia. Był to wysiłek niemal nadludzki te „sui generis” prace, prowadzone wśród warunków niesłychanie trudnych; z jednej strony dążące do rewindykacji w ściślejszym tego słowa znaczeniu, przy próbach równoczesnego ocalenia tego, co w kraju pozostało—z drugiej zaś zmierzające do gruntownego poznania tego wszystkiego, cokolwiek znalazło się poza granicami państwa. Już wypadki z lat 1795—1807 poruszyły społeczeństwo z martwoty, lecz objawiło się to jedynie w impulsywnym rzuceniu się najlepszych synów Ojczyzny w szeregi Napoleona. Idea czynu nie pozwalała myśleć nad ówczesną grabieżą, której dokonała Rosja na archiwach i mieniu kulturalnym.

¹⁾ „Nowa Gazeta” z r. 1915 (6/12) Nr. 337 „Wszystko niszczyli w Galicji”.

Co więcej wypadki wojen napoleońskich sprawę ewentualnej rewindykacji postawiły wogóle na stanowisku problematycznym. Zasada, że zwycięzca zabierał archiwa publiczne, jeśli miał na celu utrwalenie swej władzy na terenie podbitym, zyskała w dobie napoleońskiej tylko faktyczne potwierdzenie. Cesarz Francuzów zabrał całe Archiwum Watykańskie do Paryża. Archiwa Rzeczypospolitej Weneckiej w części zabrano do Paryża, w części do Wiednia. Miało to znaczenie prawno-polityczne, gdyż posiadanie archiwum było formalnym dowodem posiadania praw zwierzchniczych na danym terytorjum. Nie rozróżniano przy tem nigdy archiwum panującego i państwa. Praktykę tę rozciągano także na biblioteki publiczne, archiwa i biblioteki prywatne, zbiory dzieł sztuki, przyczem utarł się, jeszcze od czasów wojny trzydziestoletniej, zwyczaj traktowania tych rzeczy jako zdobyczy zwycięzcy (trofeów) na równi z przedmiotami posiadanymi przez operującą armię¹⁾. Nowoczesne ustawodawstwo międzynarodowe, o ile wszelkie akta gwałtu na własności prywatnej z tego zakresu bezwzględnie potępia, co do własności państwowej czyni pewne zastrzeżenia. W każdym bądź razie jednak stoi ono zdala od zasad obowiązujących jeszcze na przełomie XVIII/XIX wieku. Owszem w zakresie archiwów i mienia kulturalnego w obu konwencjach haskich, oraz instrukcjach dla armij podczas wojny, stoi ono zasadniczo na stanowisku jak najdalej idącej ochrony archiwów i mienia kulturalnego.

O ile chodzi o sprawę archiwów polskich państwowych, to sprawa rewindykacji, jako taka, nie była ze względu na brak momentów państwowo-polskich w ciągu wieku XIX wysuwana. Jednakowoż zmiany graniczne po r. 1795, konwencja z Prusami z r. 1799, traktat w Tylży r. 1807 i Kongres Wiedeński z r. 1815 spowodowały zmiany w układzie archiwów na naszą korzyść. W ten sposób przeważna część metryki kor. dostała się na zasadzie układów międzynarodowych Warszawie²⁾. Na zasadzie konwencji archiwalnych w związku z Kongresem Wiedeńskim zwrócono rządowi Królestwa Polskiego z Austrii akta odnoszące się do terytorjum niegdyś przy rozbiorach przypadłego Austrii, później wcielonego do Królestwa Kongresowego³⁾. Królestwo Kongresowe, dzięki autonomicznemu początkowo stanowisku, mimo zmian wprowadzonych przez statut organiczny, oraz ustawy rusyfikacyjne po powstaniu styczniowym, zdołało zatrzymać na swym terenie te najdawniejsze archiwa pochodzące z owej konwencji z r. 1799. Jak w poprzednim rozdziale wskazaliśmy, rozpoczęła się wobec niemożności rewindykacji archiwaljów z Rosji praca wewnętrzna nad skupieniem i rejestracją tego, co ocalało na terytorjum Królestwa Kongresowego.

Z pracą konserwatorsko - archiwalną szedł w parze wzmożony ruch nad badaniem przeszłości. Towarzystwo Przyjaciół Nauk stanęło na stanowisku bezwzględnej kontynuacji badań Naruszewicza, Kołłątaj zaś w r. 1802 wysunął obszerny program badań historycznych, oparty w pierwszym rzę-

¹⁾ E. Müntz. Les annexions de collections d'art ou de bibliothèques et leur rôle dans les relations internationales. Revue d'Hist. Diplom. 1894/5 str. 481 inn.

²⁾ Patrz wyżej, str. 10/12.

³⁾ Patrz wyżej, str. 12.

dzie o wydawnictwa źródeł na wielką skalę¹⁾. Działalność Lelewela na polu badań nauk pomocniczych historii, badania historyczno-prawne Czackiego, Bandtkego i całego pokolenia dziejopisów na polu dziejów wewnętrznych i krytyki źródeł, obracały się w ciasnym kole zasobów ocalałych w Warszawie, Wilnie, Krzemieńcu, Puławach i t. d. Odczuwano teraz dopiero stratę niedocenionej przez społeczeństwo XVIII stulecia biblioteki Żałuskich. Co do niej mamy też ślady pierwszych usiłowań rewindykacyjnych. Podobno już podczas rokowań w Tylży wysunięto sprawę zwrotu krajowi tej biblioteki, a politycy polscy już w sierpniu 1806 r. ludzili się nadzieją, że biblioteka wróci do kraju²⁾. W przededniu rokowań Kongresu Wiedeńskiego ks. Adam Czartoryski, układając swój memoriał o Polsce dla cesarza Aleksandra I., wśród innych postulatów umieszcza i żądanie zwrotu Warszawie księgozbioru Żałuskich. W r. 1816 wznowił o to starania minister sekretarz stanu hr. Sobolewski. Sprawą tą interesował się duch opiekuńczy Tow. Naukowego — Staszic. Píše doń 29 marca 1816 r. tenże Sobolewski, że, składając Aleksandrowi I raport w rozmaitych sprawach, wspomniał monarsze o zwrocie biblioteki Żałuskich. Charakterystyczna była odpowiedź cesarza, który orzekł, że biblioteka ta stanowi część znaczną jedyne publicznego zbioru w Petersburgu i z tego powodu trudno ją zwrócić, lecz później, w miarę powiększenia biblioteki, będzie można wydzielić jej część i posłać do Warszawy³⁾. W r. 1818 komunikuje minister Sobolewski Tow. Przyjaciół Nauk, jako rezultat starań, że dublety bibl. Żałuskich zostaną w najbliższym czasie odesłane⁴⁾. Wiadomość ta jednak była przedwczesna i nie doznała urzeczywistnienia. Starania jednak ustawicznie wznawiano i to z innej strony. Rozpoczął je w r. 1819 Teofil hr. Żałuski, głowa rodu Żałuskich i były kurator biblioteki on wysłał; w r. 1819 odpowiedni memoriał do osławionego Nowosilcowa, a w roku następnym, korzystając z bytności Aleksandra I w Warszawie, przesłał znów na ręce wszechwładnego senatora suplikę do cesarza. Prosił w niej o zwrot biblioteki do Warszawy z tem, aby „obowiązki kuratora były utrzymane w jego rodzie, z uwagi zaś na jego wiek podeszły, by powierzone zostały starszemu jego synowi“. Starania te rozbiły się o opór samego Nowosilcowa, który wzbraniał się nawet wręczyć suplikę cesarzowi.

Spółceństwu polskiemu warsztat pracy naukowej był potrzebny i niezbędny do życia: powstają więc nowe ośrodki nauki, dzięki wysiłkom jednostek jeszcze należących do pokolenia Stanisławowskiego: Biblioteka Publiczna (dawniej uniwersytecka) w Warszawie, Biblioteka i zbiory Tow. Przyjaciół Nauk tamże⁵⁾, zbiory i biblioteka liceum Krzemienieckiego, zbiory uniwersyteckie wileńskie, prywatne Czartoryskich w Puławach. Obok tego powoli, dzięki reformom zapoczątkowanym przez Kołłątaja, odradza się stopniowo biblioteka uniwersytetu Jagiellońskiego, organizują zbiory Instytutu Krakowskiego (1809), później Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1816), przekształco-

nego ostatecznie na krakowską Akademię Umiejętności (1873). Z Krakowem zaczyna rywalizować Lwów, dzięki potężnej fundacji zakładu nar. im. Ossolińskich. Te ośrodki naukowe, zwłaszcza o ile chodzi o umiejętności humanistyczne, rozwinęły pracę idącą głównie w kierunku konserwatorsko-rejestracyjnym. Doświadczania porobione w zakresie mienia kulturalnego i archiwów nakazywały zazdrośnie strzec i ratować te resztki, które ocalały. Z tych ośrodków wychodzą przedewszystkiem *prace bibliograficzne*, żeby wymienić tu prace Lelewela, Jochera, których ostatecznym uwieńczeniem będzie wielkopomna bibliografia Estreichera. Powstanie listopadowe przerwało rozwój tego kierunku na terenie Królestwa Kongresowego i t. zw. ziem zabranych. Znikły podstawy ruchu naukowego w Warszawie (z wyjątkiem chwilowego przemijającego wpływu Szkoły Głównej warszawskiej), w Wilnie, w Puławach i Krzemieńcu. Punkt ciężkości prac naukowych powoli przeniósł się na Kraków i Lwów. Warszawa jednak nie dała za wygraną: rolę zastępczą utraconych bibliotek zaczęły odgrywać: Biblioteka Zamojskich, Biblioteka Krasieńskich, powstała wysiłkiem Konstantego Świdzińskiego i szeregu przedstawicieli rodziny Krasieńskich. Sprawy biblioteki Żałuskich nie spuszczano wprawdzie z oka, lecz wszelkie starania były bezskuteczne. W r. 1862, dzięki staraniom Margrabiego Wielopolskiego, uzyskano dla Biblioteki Głównej w Warszawie kilka tysięcy dubletów z Ces. publ. Biblioteki petersburskiej. Podobne marzenia rewindykacyjne snuto w r. 1905. Jak wiadomo i one spełzły na niczem: zwrócono tylko do Nieświeża bibliotekę Radziwiłłowską¹⁾. Te, przeszło wiek trwające, wysiłki o odzyskanie biblioteki Żałuskich, obok momentów natury prawnej, łączących się ze sprawą odzyskania bibliotek w ciągu XIX w. straconych, a wymienionych przez nas w poprzednim rozdziale, miały źródło w potrzebach przedewszystkiem umiejętności humanistycznych (historyków, historyków literatury). O ile bowiem stworzenie warsztatu pracy dla przyrodników, zarówno w zbiorach, pracowniach, jak i bibliotekach, ograniczyćby się dało do potężnego wysiłku finansowego, tu, przeciwnie, wysiłek finansowy był często bezowocny, gdyż archiwa, rękopisy, rzadkie druki, oraz przedmioty muzealne, obchodzące badaczy humanistycznych są zasadniczo unikatami. Dla humanistów konfiskata wspomnianych bibliotek była stratą nagrodzić się niemal nie dającą, a zmuszającą do posługiwania się w tym wypadku półśrodkami, jakimi są podróże naukowe, które ze względu na ograniczenia stosowane zwłaszcza wobec Polaków przez rząd rosyjski, czasami zaś celową niedostępność zbiorów, niejednokrotnie stawały się półśrodkami całkowicie iluzorycznymi.

Mimo więc najsumienniejszych wysiłków naszych badaczy przeszłości, prace ich na każdym kroku napotykały na luki, będące rezultatem owego zagrabienia większości mienia kulturalnego przez Rosję. O ile zatem usiłowania rewindykacyjne przez cały ciąg wieku XIX na każdym polu zawiodły, *należało podjąć systematyczną pracę nad zbicianiem i zrejestrowaniem tego wszystkiego, cokolwiek nam Rosja zabrała*. Zgóry podkreślić trzeba, że takiej pracy rejestracji systematycznej nie podjęto w ciągu w. XIX i nawet podjąć się ona nie dała. Mogły dokonać tego systematyczne ekspedycje naukowe, których wzór dali Niemcy, głównie przy swych pomnikowych pracach nad „Monumenta Germaniae historica“ „Corpus inscriptionum Graecarum“ „Cor-

¹⁾ Por. I. Baranowski: Biblioteka Żałuskich str. 67.

¹⁾ K. Sochaniewicz, Kołłątaj jako pierwszy metodyk etnografii Kw. etn. Lud. XVII (1912).

²⁾ A. Kraushar, Tow. Przyj. Nauk. III str. 254.

³⁾ A. Kraushar w Kurjerze Warszawskim 1907 № 1.

⁴⁾ Tenże. Dzieje pałacu prymasowskiego. Przegl. hist. 1907 I. str. 343.

⁵⁾ Patrz wyżej, str. 12/13, 15 i inne.

pus inscriptionum latinarum". Do prowadzenia tego rodzaju systematycznej akcji potrzeba było pomocy materialnej i moralnej państwa, tej zaś ani uczeni warszawscy, ani krakowscy, ani lwowscy nie mieli. Wskutek tego inicjatywa w inwentaryzacji zarówno archiwów, jak bibliotek i muzealijów, spoczywała w ręku nauki rosyjskiej, prowadzonej pod specjalnym kątem widzenia państwowości rosyjskiej.

Jeżeli jednak cokolwiek zbadano, to zawdzięczać należy to mozolnej, pełnej poświęcenia, pracy naszych uczonych, którzy, albo na własny koszt, lub tylko małymi sumami przez prywatne instytucje wspomagani, podejmowali podróże do Petersburga i Moskwy. Prace te miały charakter nie tyle inwentaryzacji ogólnej (opanowania całokształtu materiału zabranego), ile przeważnie charakter badawczy, pozostający w związku z wydawnictwami źródeł, lub opracowaniem pewnych monografij. Punktem wyjścia były dla badaczy wiadomości posiadane w kraju o zawartości zbiorów, na podstawie drukowanych lub niedrukowanych materiałów ludzi, którzy w instytucjach obrabowanych pracowali i wiadomości swe złożyli w inwentarzach, katalogach, monografiach i t. d. Co do biblioteki *Załuskich*, należy wymienić tu prace Załuskiego, Jänischa-Janockiego. Dogiela, Bohomolca, Böhma, Naruszewicza, — co do *Biblioteki Publicznej*, *Biblioteki Tow. Przyjaciół Nauk*, oraz zbiorów graficznych, numizmatycznych i innych muzealnych, wywiezionych po powstaniu listopadowym, dawały cenne wskazówki prace F. Bentkowskiego, Albertandy'ego, Gołębiowskiego, Surowieckiego, Kownackiego i wielu innych. Podobnie przedstawiała się sprawa z archiwami, bibliotekami i zbiorami wywiezionymi już po czasach powstania listopadowego i stycznioowego. Były to jednak „disiecta membra”, że się tak wyrażę, dające bardzo błady obraz tego, co istotnie stracono. Trudność polegała na tem, że te wskazówki nie mówiły wcale, gdzie co wywieziono i w jaki sposób uporządkowano lub tylko złożono, względnie ukryto. W tym wypadku każda podróż naukowa, czy to do Moskwy, czy do Petersburga, była „naukowem” błędzeniem, chodzeniem po omacku, a rezultaty podróży naukowych niejednokrotnie odkryciami, przyczem odkrycia te miały niejednokrotnie wartość przemijającą, gdyż w ciągu XIX wieku zarówno archiwalia, książki, rękopisy i muzealia odbywały formalną wędrówkę z miejsca na miejsce, jednak *przeważnie skurpiały się w Petersburgu, Moskwie i Kijowie*.

Ślady najdawniejszych podróży naukowych kierowały się przedewszystkiem do Petersburga i to w pierwszym rzędzie do Biblioteki Publicznej (mniej więcej od r. 1834). Kolejno pracowali tu, zwłaszcza nad rękopisami, Żegota Onacewicz, Romuald Hube, W. A. Maciejowski, Ignacy Daniłowicz, Jan Szlachetowski, Wiktor Kalinowski, August Bielowski (1857), Antoni Moszyński, Antoni Białecki, Adolf Pawiński, Stanisław Ptaszycki, Antoni Prochaska, Antoni Kalina, Tadeusz Korzon, Teodor Wierzbowski, Aleksander Brückner, Alfred Blumenstock, Aleksander Kraushar, Feliks Kopera, Kazimierz Morawski, Bolesław Ulanowski, Adam Chmiel, Ludwik Finkiel, Stanisław Tomkowicz, Józef Korzeniowski, Stanisław Turowski, Władysław Semkowicz i t. d. Poczut powyższy, mniej więcej chronologiczny, w którym nazwiska uczonych, pochodzących z byłego zaboru austriackiego, zaznaczono drukiem odmiennym, wymaga pewnego rodzaju przykładowego wyjaśnienia. Zaznaczyć bowiem trzeba, że ci lub owi badacze, występujący wśród zwiedzających publiczną bibliotekę petersburską, w epoce przed Bielowskim, czy-

nili to wyłącznie w związku ze swymi pracami o zakresie monograficznym, lub syntetycznym, na polu bądź praw słowiańskich, prawa polskiego, literatury lub dziejów rusko-litewskich.

Z pośród tych wszystkich badaczy jedynie Ignacy Daniłowicz wyróżnia się wybitną żyłką archiwalną i tendencją na polu badań ściśle źródłoznawczych w zakresie dziejów rusko-litewskich, mającą pewien program przed sobą. Osobiste stanowisko zajmowane w hierarchji naukowo-urzędowej w nauce rosyjskiej pozwoliło temu wybitnemu badaczowi prawa zapoznać się może najgruntowniej z zasobami archiwalno-bibliotecznymi zwłaszcza Petersburga i Moskwy.

August Bielowski, zasłużony dyrektor zakładu narodowego im. Ossolińskich, łącznie ze Szlachetowskim i Kalinowskim, otwiera poczet badaczy bibliotek i archiwów petersburskich z b. zaboru austriackiego. Zaznaczyć bowiem trzeba, że okres następujący bezpośrednio po powstaniu listopadowym przeniósł punkt ciężkości ruchu umysłowego do Galicji, a w szczególności do Lwowa. Fundacja Ossolińskiego stworzyła ośrodek badań, skąd wychodziły najznamienitsze prace, a zarazem inicjatywa do wielkich przedsięwzięć naukowych. Duszą zaś tego ruchu był właśnie August Bielowski.

Zdawną powziąwszy myśl wydania pomników dziejowych polskich ze średniowiecza,¹⁾ idąc torem wskazanym przez wydawców „Monumenta Germaniae historica”, rozpoczął szereg podróży archiwalnych. Do rzędu takich podróży należy wyjazd jego do Petersburga i Moskwy w r. 1857. Praca Augusta Bielowskiego, prowadzona wśród wyjątkowych bardzo warunków, była nader obfita w wyniki. Dla Bielowskiego biblioteka była nawet w dni świąteczne dostępna, nie istniały dlań żadne przepisy, rękopisy badał wprost na półkach bez żadnych ograniczeń. Jako szczęśliwą okoliczność należy wymienić to, że sporządził on z tej podróży gruntowne sprawozdanie, z którego korzystali późniejsi badacze²⁾. Po Bielowskim liczba badaczy rękopisów petersburskich mnoży się niepomniernie. Przybywają tu ponadto badacze obcy poloników jako to: Wilhelm Arndt, ks. Beda Dudik, Jakób Caro (badał również metrykę litewską), Paweł Karge i t. d. Badaczy tych, podobnie jak polskich, wiodły różne specjalności. Białecki badał rękopisy Długosza w petersburskich bibliotekach (Petersburg 1860); Karge materiały do dziejów XVI i XVII w.; Blumenstock Alfred rękopisy prawno-historyczne. Szczególnie wybitne zasługi położył tu profesor Aleksander Brückner, który, zdawszy sprawozdanie z podróży odbytej w r. 1889/90³⁾, począł od r. 1891 w Bibliotece Warszawskiej i publikacjach Akademii Umiejętności ogłaszać wyniki swych prac, które były niezwykle odkryciami na polu badań do dziejów literatury średnich wieków w Polsce. Wybitne stanowisko naukowe tego uczonego pozwoliło mu też robić odkrycia wprost z tej części biblioteki Załuskich, którą jeszcze świeżo z pak wydobywano.

Do badań na szerszą skalę podjętych należy ekspedycja naukowa J. Korzeniowskiego (1891). Zbadał on 244 rękopisów łacińskich, 112 rękopisów polskich, 34 rękopisów różnojęzycznych, 20 rękopisów niemieckich, hiszpańskich i włoskich, razem 415 rękopisów oraz 29 tek autografów w Publicznej

¹⁾ Dziennik literacki: Lwów (Karola Szajnochy) 1852, str. 105.

²⁾ Rkps. bibl. zakł. nar. im. Ossolińskich Nr. 2393.

³⁾ Sitzungsberichte der Kön. Preuss. Akad. d. Wissenschaften 1890 t. I.

Bibliotece Cesarskiej, 46 rękopisów Biblioteki Głównego Sztabu, 10 rękopisów Biblioteki Rzymsko-katolickiej Akademii duchownej. Owocem tej żmudnej pracy jest nieocenione wprost studjum p. t. „Zapiski z rękopisów cesarskiej biblioteki publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich” (Kraków 1910).

W podobny sposób i w analogicznych warunkach odbywało się badanie zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealno-naukowych w innych zbiorach, znajdujących się w rozsypane w innych centrach kultury. Zbiory moskiewskie badali J. Słotwiński, S. Ptaszycki, A. Prochaska, Jodziewicz i t. d. Szereg uczonych polskich pozatem często wglądał tam dorywczo w czasie swych specjalnych badań, jednakowoż największe zasługi położyli około zbiorów moskiewskich prof. St. Ptaszycki, który z tytułu urzędowego stanowiska dokonał uporządkowania metryki litewskiej i zostawił ślad tej żmudnej pracy w swym pomnikowym opisie¹⁾, oraz wybitny znawca dziejów litewskich dr. A. Prochaska, który dał nam dokładny przegląd stanu Archiwum Królestwa w r. 1887. Zbiory petersburskie, poza badaczami pracującymi w ces. publ. bibliotece, badali: prof. St. Ptaszycki, dr. Wł. Tatarkiewicz, ks. M. Godlewski, Alfred Blumenstock, Pułjanowski i t. d. Wymieniam tu tylko wybitniejsze nazwiska i tylko te, których imię utrwaliło się w studjach opisujących rzeczy widziane i zbadane. Obok tych nazwisk istnieje cały legion badaczy, którzy prowadzili w archiwach i zbiorach wileńskich, kijowskich, petersburskich, moskiewskich, charkowskich i t. d. studia dorywcze, bądź to jako badania naukowe w zakresie obranych tematów, bądź to studia amatorskie (kwerendy heraldyczne, sądowe, bibliofilskie i muzeologiczne). Stwierdzić należy z żalem, że cały ten kapitał własnej pracy w wielu wypadkach stał się niepowrotnie stracony, gdyż z przyczyn politycznej nie można było nadać tej pracy polskich uczonych w epoce przed wojną światową znamion zorganizowanej akcji rejestracyjnej. Instytucja jedyna w Polsce i najbardziej powołana do tego, t. j. Akademia Umiejętności w Krakowie, która takimi rezultatami mogła się pochwalić w zakresie stacyj naukowych w Rzymie i w Paryżu, takich stacyj naukowych w Petersburgu, Moskwie i Kijowie, wskutek postawy rządu rosyjskiego, zorganizować nie mogła. Żadne też z ciał naukowych polskich nie dało dotychczas systematycznego opracowania, któreby dawało pogląd na całą akcję ograbiania Polski z mienia kulturalnego i archiwów w ogólności i w szczególach, ani też informatora o stanie zbiorów polskich w kraju i zagranicą. Jeżeli cokolwiek systematycznego z tego zakresu posiadamy, to należy to zawdzięczać jednostkom i ich prywatnej inicjatywie. Z nazwisk należy tu wymienić autorów następujących: F. Radziszewskiego („Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitych bibliotekach i archiwach publicznych”, Kraków 1875), H. Wildera („Polskie archiwa, biblioteki, muzea, zbiory i zbieracze, ułożone według miejscowości”), Rocznik naukowo-literacko-artystyczny (encyklopedyczny na r. 1905, Warszawa) i E. Chwalewika (Zbiory Polskie, Warszawa 1916).

Jednym słowem brak było nauce polskiej syntetycznego ujęcia tego problemu, którego punkt ciężkości leżał właśnie tam, gdzie chodziło o grabież rosyjską. W tej mierze nauka polska, a zwłaszcza młodzi badacze dzie-

jów zarówno politycznych jak i kultury, jak również jednostki prywatne, których wiodły do Rosji bądź interesa prawne, bądź miłość pamiątek ojczy-
stych, były skazane na marnowanie energii swej, na wgrzanie się w nie-
liczne studia polskie w tym kierunku prowadzone, lub na wiele i gruboto-
mowe studia tendencyjnej nauki rosyjskiej, skąd wiadomości o ograbionych
archiwach i mieniu polskiem dopiero wyławiać było trzeba. Niejeden z ba-
daczy przebywał drogę niejednokrotnie przez innych już przed nim przebytą.
Wina leżała tu również w organizacji pracy naukowej: brak było rejestracji
należytej, systematycznej, łatwo każdemu dostępnej, prac opisowych nauki
rosyjskiej.

Nastąpił jednak i w tym kierunku zwrot: przyniosła go wojna światowa, która zagadnienia te siłą faktu wysunęła. Mimo przepisów konwencji
haskiej z r. 1899 i 1905 w zakresie praw i zwyczajów wojny lądowej, dzieło
wojny na teatrze wschodnim, podobnie jak i na zachodnim, spowodowało roz-
wój spustoszenia w zakresie mienia kulturalnego i archiwów. W szczegól-
ności w pierwszym dwuleciu wojny uległy zniszczeniu zbiory hr. A. Skarbka
w *Beńkowej Wiszni* w Galicji, w *Białowieży* (Pałac cesarski), hr. Mycielskiego
w *Boryniczach* w Galicji, w *Chełmie* (muzeum eparchialne prawosławne),
hr. St. Łosia w *Chocimiu* pod Kałuszem w Galicji, hr. Des Vaux w *Chodorowie* tamże, Czerkawskich w *Dziedziłowie* tamże, hr. K. Szeptyckiego w *Dzie-
wiątnikach* tamże, hr. F. Ponińskiego w *Glinianach* tamże, ks. A. Ponińskiego
w *Horyńcu* tamże, W. hr. Dzieduszyckiego w *Jezupolu* tamże, K. Troczew-
skiego w *Kątach* (koło Sochaczewa), Horodyńskich w *Komarowie* w Galicji,
Wł. ks. Sapiechy w *Krasieczynie* tamże (tylko w małej części), hr. St. Sta-
dnickiego w *Krysowicach* tamże, Brunickich w *Lubieniu* tamże, we *Lwowie*
tamże (Archiwum namiestnictwa, Muzeum narodowe ruskie, Muz. tow. na-
ukowego im. Szewczenki, prywatny zbiór prof. Walerjana Krycińskiego), hr.
Romanowej Potockiej w *Łancucie* tamże, w *Łowiczu* w Królestwie (zbiory
etnograficzne łowickiego oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego), Włodzi-
mierza Barańskiego w *Łukawicy* w Galicji, Stanisława Kostki hr. Siemien-
skiego-Lewickiego w *Magierowie* tamże, hr. Dzieduszyckiego w *Martynowie*
tamże, Pawlikowskich w *Medyce* tamże, Ad. ks. Lubomirskiej w *Międzyńcu*
tamże, Milewiczów w *Modryńcu* w Królestwie, Edw. Chrzanowskiego w *Mo-
roczyźnie* tamże, ks. Radziwiłłów w *Nieborowie* tamże, w *Ojcowie* tamże (mu-
zeum przyrodniczo-archeologiczne), Cieńskich w *Oknie* w Galicji, Edw. hr.
Kraśnińskiego w *Opinogórze* w Królestwie, Wł. hr. Baworowskiego w *Ostro-
wie* w Galicji, Czosnowskich w *Ożomli* tamże, A. Marylskiego w *Pęcicach*
pod Warszawą, H. hr. Starzeńskiego w *Podkamieniu* w Galicji, R. ks. San-
guszki w *Podhorcach* tamże, Br. Szlubowskiego w *Radzyniu* w Królestwie,
K. hr. Lanckorońskiego w *Rozdole* w Galicji, Lubomirskich w *Rozwadowie*
tamże, Edw. hr. Chołoniewskiego w *Rudnikach* tamże, w *Sandomierzu* (do-
mek i biblioteka Długosza), w *Sieciechowie* w Królestwie (Biblioteka kościel-
na), ks. W. Czartoryskiego w *Siemionowie* w Galicji, St. Kisielnickiego w *Sta-
wiskach* w Królestwie, A. Sternschussa w *Swoszczowicach* w Galicji, K. Bute-
niew-Chreptowicza w *Szczorsach* na Litwie, L. Popiela w *Ściborzycach*
w Królestwie, hr. Lamezanowej w *Świrzu* w Galicji, Ujejskich w *Tomaszow-
cach* tamże, J. hr. Ostrowskiego w *Ujeździe* w Królestwie, w *Warszawie*
(ewakuowano zbiory Magistratu, Belwederu, Łazienek, Uniwersytetu, Zamku

¹⁾ Zob. wyżej str. 6. nota 2.

Królewskiego), ks. J. Czartoryskiego w *Więźnicy w Galicji*, Reinholdów w *Wybranówce* tamże, M. hr. Potockiej w *Wysokiem Litewskiem* ¹⁾).

Ten szereg miejscowości, który podaliśmy (niezupełny zresztą), dosadnie ilustruje sytuację, jaka nastąpiła w pierwszym dwuleciu wojny światowej. Na zupełny obraz szkód wojennych, które spowodowała wojna światowa w zakresie mienia kulturalnego i archiwów, zdobyć się na razie nie można, gdyż wypadki są stosunkowo świeże, — rejestracja ich wskutek stosunków politycznych nie spoczywała w jednych rękach, a częstokroć ze względów technicznych nie była możliwa.²⁾

Zaznaczyć trzeba z naciskiem, że akcję ratunkową jednakowoż prowadziły wszystkie trzy państwa wojujące na terenie Polski, przyczem zaznaczyć trzeba, że ogniskowała się ona w rękach wojskowości. O ile chodzi o stosunek do b. rządu rosyjskiego i zagadnienia rewindykacyjne, to trzeba podkreślić, że formalnie i w myśl obowiązujących umów międzynarodowych usiłował on rozwijać akcję ratowniczą na terenie przyfrontowym operujących armij. Na terenie b. Królestwa Kongresowego obowiązywały zasadniczo przepisy ewakuacyjne (czasowe) o wywiezieniu na koszt skarbu, wskutek okoliczności wojny, majątku państwowego, instytucji rządowych, urzędników i ich rodzin, zatwierdzone reskryptem cesarskim d. 20 sierpnia 1914 r. a kontrasygnowane przez prezesa ministrów, sekretarza stanu Goremykina, na zasadzie uchwały Rady ministrów ³⁾. Spraw nas tu obchodzących dotyczą następujące artykuły:

„1. Wywiezienie wskutek okoliczności wojny, w głąb cesarstwa z okręgów fortecznych i ufortyfikowanych, oraz z miejscowości, którym grozi najście nieprzyjaciela, majątku państwowego, instytucji rządowych i osób pozostających w tych okręgach lub miejscowościach na służbie rządowej, bądź etatowo, bądź jako djetarjusze, jak również ich rodzin, zostaje uskutecznione nie inaczej, jak z mocy rozporządzenia dowodzącego wojskami okręgu,

¹⁾ Szczegóły odnośnie do jakości i rodzajów spustoszenia w tym zakresie znaleźć można w książce powołanej Chwalewika, w albumowym dziele Szydlowskiego: „Ruiny Polski” oraz w archiwach instytucji publicznych, i prywatnych pełniących funkcje konserwatorskie na terenie ziem polskich. Obok materiału urzędowego byłych władz austriackich, pruskich i rosyjskich, cennych wskazówek dostarcza archiwum prasowe wycinków R. G. O. w Warszawie (Obecnie zawiadywane przez Pol. Archiwum Wojenne, Warszawa, Długa 13). Wykaz zniszczonych dworów polskich podaje też Muzeum Polskie r. 1918. (Kijów) str. 210—218. Miejscowości tam wymienionych w spisie naszym nie podajemy, gdyż obejmuje on przeważnie zniszczenia dokonane w dobie rewolucji na kresach.

²⁾ Próby rejestracji strat w zakresie mienia kulturalnego podjął się swego czasu sztab generalny armii polskiej. Świadczy o tem rozkaz sztabu generalnego Nr. 80 z 10 listopada r. 1919 Nr. 4142/IV. (Grabież zabytków sztuki przez okupantów. Przedkładanie meldunków), opiewający: „oficerowie i żołnierze, którzy w czasie wojny od r. 1914 byli kiedykolwiek i gdziekolwiek na ziemiach polskich świadkami grabieży i wywożenia dzieł sztuki z budynków prywatnych i publicznych, winni są, w miarę pamięci i możliwości, podać dokładnie miejscowość, w której grabież miała miejsce, oddział, który brał udział w grabieży, przynależność danego oddziału (do armii rosyjskiej, niemieckiej i austro-węgierskiej), Nr. pułku, nazwisko dowódcy pułku lub komendanta oddziału, ewentualne miejsce dokąd zostały zrabowane przedmioty sztuki wywiezione, oraz nazwiska oficerów i żołnierzy, którzy dopuścili się grabieży. Meldunki, złożone bezpośrednio dowództwu, przysyłać należy wprost do Naczelnego dowództwa „referat ochrony zabytków”. O rezultatach owej akcji nie posiadam jednak danych.

³⁾ Akty prawodawcze wydane w związku z wojną 1914/15 r. Warszawa 1915 str. 259 i in.

głównodowodzącego, lub dowodzącego odrębną armją, dowodzących flotą i komendantów fortec.

2. Świętości narodowe, przedmioty najcenniejsze pod względem państwowym i wogóle wszystko, co stać się może zdobyczą nieprzyjaciela, ulega obowiązkowemu wywiezieniu.

3. W szczególnych wypadkach mogą być wywiezione oprócz instytucji i osób wskazanych w artykule 1.

A. a) wychowujący się w zamkniętych zakładach naukowych, w pensjonatach (internatach) i wspólnych stancjach przy otwartych średnich zakładach naukowych i b) szczególnie ważni więźniowie, i

b) na granicy azjatyckiej — zakłady dobroczynne i szpitale, tudzież fundacje bogobojne.

4. Przedmioty do wywozu, oraz sposób wywożenia szczegółowo określają: a) plany mobilizacyjne, b) prawidła poszczególne, układane przez każdy zarząd w porozumieniu z Ministerjami wojny, Spraw wewnętrznych, Finansów, Komunikacji, oraz Kontrolerem Państwa.

UWAGA: w tych samych prawidłach przewidziane zostaje zniszczenie majątku nieulegającego wywiezieniu, którego pozostawienie w mocy przeciwnika jest jednak niepożądane.

Przepisy te jednakowoż dotyczyły jedynie mienia państwowego i urzędów państwowych: nie ogarniały jednak mienia kulturalnego, znajdującego się w rękach prywatnych. Ponadto szybkie przesuwanie się linii frontu w okresie przed zdobyciem Warszawy nie zawsze i wszędzie spowodowały jednolitą ewakuację. O ile z danych urzędowych sądzić można, systematyczna ewakuacja objęła obszary leżące na wschód Wisły z Warszawą włącznie. Dla tego też z natury rzeczy, obok urzędowej akcji ewakuacyjnej, rozwinęła się akcja ratownicza prywatna, która objęła tę część mienia państwowego, które nie zostały ewakuowane oraz mienie kulturalne prywatne. Akcja ta już w samem zaraniu była prowadzona w pewnem rozdrożeniu: wynikało ono z faktu utworzenia się linii frontu, sięgającej od Bałtyku po Morze Czarne. Zachodnia połać terenu polskiego teatru wojny, t. j. okupacja austriacka i pruska, miała w C. K. O. i Towarzystwie Opieki nad Zabytkami w Warszawie gotowe organizacje do spełnienia zadań ratowniczych i rejestracyjnych. Inicjatywę jednakowoż objęły rychło odrębne instytucje, działające tu z ramienia władz okupacyjnych. Między innemi należy tu wspomnieć zarząd archiwalny z Dr. Warschauerem na czele, działający przy gen. gub. Beselerze w Warszawie, oraz analogiczny przy wojskowym gen. gub. lubelskim, gdzie rozwinął dosyć szeroką akcję ratowniczą pór. wojsk austr. Dr. J. Seruga. W zakresie zaś zabytkowym inicjatywę dała A. U. w Krakowie.

Zajęcie Warszawy przez armję niemiecką, oraz stworzenie w ramach b. Królestwa Kongresowego, względnie okupacji niemieckiej, „Królestwa Polskiego” z Radą Regencyjną na czele wysunęło wśród szeregu zagadnień państwowych na czoło także zagadnienia rewindykacyjne. Z końcem sierpnia r. 1917 wpłynął pod obrady ówczesnego rządu „Projekt ustawy archiwalnej” oraz „Projekt regulaminu archiwów Królestwa Polskiego”; pierwszy projekt uzyskał formę prawną w Reskrypcie Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaljami z 31/7 1918 r. (Monitor

Polski R. I (1918) n. 16).¹⁾ Sprawa rewindykacji znalazła tamże swój wyraz w niektórych artykułach reskryptu, który ogół spraw związanych z archiwistyką państwową powierzył Wydziałowi Archiwów Państwowych przy M. W. R. i O. P. W szczególności art. 1 punkt d) wymienia wyraźnie wśród zadań wydziału: „rewindykację zbiorów archiwalnych, stanowiących własność państwa polskiego”. Sprawę tę omawia szczegółowo punkt V (art. 21-23) wskazanego reskryptu, noszący tytuł „Rewindykacja zbiorów archiwalnych, stanowiących własność państwa polskiego”. W myśl tych artykułów Wydział Archiwów Państwowych ma zbierać informacje dotyczące archiwów i archiwaljów, stanowiących rezultat działalności władz bądź polskich, bądź obcych na terytorjum państwa polskiego, a nie pozostających jeszcze pod zarządem Wydziału A. P., oraz opracowywać plany rewindykacji. „Po zatwierdzeniu planu rewindykacji przez M. W. R. i O. P. [oraz ²⁾], o ile sprawa dotyczy archiwów powstałych z działalności władz okupacyjnych, po porozumieniu z temi władzami, Wydział A. P. podejmuje kroki, w celu wprowadzenia w czyn uchwalonych zarządzeń”.

„W razie, gdyby należało wysłać poszczególne osoby, lub delegacje do odszukiwania i odbioru własności państwa polskiego poza granice kraju, osoby te, lub delegacje, na wniosek Wydziału A. P., zatwierdza Minister W. R. i O. P.”.

Jak widać z powyższych przepisów, już w lipcu r. 1918, o ile chodzi o sprawy rewindykacyjne w stosunku do Rosji, istniała w odniesieniu do archiwów i archiwaljów instytucja w pełnej mierze do tego powołana. Rzecz jasna, że program rewindykacji mógł się obracać tylko w ramach polityczno-geograficznych b. Królestwa Kongresowego i w tym duchu szły też prace w tym zakresie podejmowane. Na razie też nie miały one znaczenia realnego, gdyż cała konstrukcja polityczna Królestwa Polskiego, w epoce Rady Regencyjnej, nie miała jeszcze należycie zadecydowanego charakteru.

W tym samym czasie kiedy przygotowano reskrypt o organizacji archiwów państwowych, zabrano się również do spraw związanych z opieką nad zabytkami sztuki i kultury. Ustawa ta, aprobowana przez Radę Ministrów w sierpniu r. 1918, weszła wówczas pod obrady Rady Stanu³⁾; oddała ona te sprawy pod kompetencję M. W. R. i O. P., podobnie jak i archiwa. Dla tych celów utworzono osobny departament sztuki. Przy nim stworzono Radę sztuk pięknych przy M. W. R. i O. P., której statut przepisał reskrypt Rady Regencyjnej z 13 września 1918 r.⁴⁾ Zapowiedziany w sierpniu

¹⁾ Reskrypt Rady Regencyjnej o archiwach w całej niemal swej osnowie stał się podstawą „dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami z 7 lutego 1919 r.” (Dziennik Praw nr. 14 z dn. 8 lutego 1919 r. pozycja 182; przedrukowany w Dzienniku rozkazów wojskowych R. II Nr. 38 z 5/IV 1919 r.). Wprowadzono nieliczne tylko drobne poprawki, konieczne ze względu na zmienione stosunki wskutek opuszczenia przez Niemców b. Królestwa Kongresowego. Ustępy opuszczone w dekreście, a pomieszczone w reskrypcie, przy przytaczaniu odnośnych artykułów podajemy w nawiasie.

²⁾ Zob. przypis. wyżej.

³⁾ Dekret Naczelnika Państwa z 5 grudnia 1918 r. (Dziennik praw Państwa Polskiego r. 1918 nr. 19 z 18 grudnia 1918) funkcje departamentu sztuki i kultury oddał wówczas ministerstwu sztuki i kultury, na którego czele stanął wtedy M. Downarowicz.

⁴⁾ Zob. Monitor Polski R. I № 118 z 9 sierpnia 1918 (Dział nieurzędowy) artykuł podpisany literami A. L. „Ustawa o opiece nad zabytkami sztuki i kultury”.

⁵⁾ Zob. Monitor Polski R. I № 152 z 18 września 1918.

r. 1918 dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury ukazał się 31 października r. 1918¹⁾.

Nie wysuwał on tak dosadnie, jak reskrypt o archiwach, sprawy rewindykacji mienia kulturalnego, jednakowoż sprawy tej nie lekceważył, jak to można poznać z artykułu 1-go: „Wszelkie zabytki kultury i sztuki, znajdujące się w granicach państwa polskiego, wpisane do inwentarza zabytków sztuki i kultury, podlegają opiece prawa.

Należące do Państwa Polskiego, lub do jego obywateli, lub do instytucyj polskich, zabytki sztuki i kultury, znajdujące się zagranicą, mogą być przedmiotem szczególnych środków ochrony ze strony władzy państwowej oraz umów międzynarodowych, stosownie do osobnych w tej mierze postanowień”.

Akcji programowej zawartej w reskryptach Rady Regencyjnej towarzyszyła również akcja dyplomatyczna na terenie moskiewskim, pierwsza akcja likwidacyjna, oparta o wyniki traktatu brzeskiego Niemców z rządem sowietów.

Sprawą tą, t. j. reewakuacją mienia państwowego i archiwów, zajęło się w r. 1918 przedstawicielstwo Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego (Moskwa, Kriwonikolski zauł. 8 i Krestowozdwiżeński zauł. 7.—Ekspozycja—Piotrograd Sergiejewska 45). W szczególności w kompetencji Wydziału II (Ekonomiczno-finansowego) leżały sprawy reewakuacji polskiego przemysłu oraz polskich instytucyj bankowych i innych kredytowych, zaś wydziału IV (rozrachunkowego), mieszczącego się w Piotrogradzie, likwidacja instytucyj, ewakuowanych z kraju, objęcie aktów, funduszy i przedmiotów, których przewiezienie do kraju będzie zdecydowane, oraz organizacja tego przewiezienia. W szczególności zaś, po zorganizowaniu ekspozytury w Piotrogradzie, na czele Wydziału Rozrachunkowego stanął równocześnie szef ekspozytury, st. radca przedstawicielstwa, Jan Żarnowski. Pomocnikiem jego został Kazimierz Tyszyński. Wydział ten dzielił się na dwie sekcje: 1. *Skarbowości* z podsekcjami: a) długów państwowych, b) spraw emerytalnych, c) dróg żelaznych. 2. *Ogólna* z podsekcjami: a) funduszy kościelnych, b) dóbr pałacowych, muzeów, bibliotek, archiwów i zakładów naukowych, c) dóbr skarbowych, ziemskich i leśnych oraz majoratów, d) kapitałów ziemskich, włościańskich, miejskich, asekuracyjnych, pocztowo-telegraficznych i t. p.

Do wydziału likwidacyjnego wszedł ponadto specjalny doradca prawny stojący poza sekcjami. W związku z tem przedstawiciel Rady Reg. Kr. Pol., A. Lednicki, dnia 4 lipca r. 1918, wystosował następującą notę w sprawie zwrotu archiwów, dokumentów i kapitałów²⁾.

„Do pana komisarza ludowego do spraw zagranicznych.

Na skutek rozporządzeń rządu rosyjskiego wydanych w różnym czasie, zarówno w ciągu ostatniej wojny, jak i do dzisiejszego dnia, wywieziony został z Polski różnego rodzaju dobytek, kapitały, dokumenty i t. d. sta-

¹⁾ Zob. Dziennik Praw P. P. r. 1918 № 16 z 8/XI 1918. Ust. 36.

²⁾ Biuletyn Przedstawicielstwa Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego № 1—3 (począł wychodzić d. 4 sierpnia 1918 r.).

nowiące polski majątek państwowy, oraz własność polskich miast, gmin, towarzystw i instytucyj.

Wobec zakończenia wojny rząd republiki uznał za rzecz możliwą rozpocząć wracanie do Polski ewakuowanych stamtąd instytucyj i przedmiotów wartościowych, przede wszystkim zaś archiwów magistratów i towarzystw wzajemnego ubezpieczenia nieruchomości od ognia, około trzydziestu milionów kapitałów miasta Warszawy i blisko dziewiętnaście milionów kapitałów wzajemnego ubezpieczenia.

Wobec powierzenia mi przez Radę Regencyjną przedstawicielstwa Królestwa Polskiego, mam zaszczyt zwrócić się do Pana, Panie Komisarzu Ludowy, z prośbą o zawiadomienie mnie, jakie są zamiary rządu republiki co do czasu i porządku przekazania mi wspomnianych przedmiotów wartościowych, papierów i dokumentów.

Co się tyczy archiwów magistratów i T-wa wzajemnego ubezpieczenia nieruchomości od ognia, to zgodnie z decyzją rządu o wysłaniu w pierwszym rzędzie tych archiwów i przedmiotów wartościowych, prosiłbym wydać rozporządzenie, co do oddania ich mnie, jak można najprędzej i zawiadomić mnie zawczasu, kiedy i w jakim porządku urzeczywistnione będzie zwrócenie wspomnianych przedmiotów.

Przedstawiciel Rady Regencyjnej
Królestwa Polskiego
A. Lednicki".

4 lipca 1918 r.

Akcja podjęta przez Lednickiego w sprawie reewakuacji mienia państwowego zabranego przez Rosję była wypadkową usiłowań i prac, które w latach 1914—1918 rozwinęły się po obu stronach linii frontu. Akcja ochronna i rewindykacyjna, której obraz nakreśliliśmy powyżej, o ile chodzi o zachodnią połać polskiego teatru wojny więcej teoretyczna, niż praktyczna, a wysoce rozbieżna z powodu istnienia dwu okupacji i krępowania inicjatywy prywatnej—we wschodniej połaci teatru wojny, t. j. na terenach zostających pod władzą rosyjską, przybrała formy bardziej jednolite i realne.

Wyrosła ona tam na tle stosunków wywołanych ewakuacją nie tylko mienia państwowego, urzędów, urzędników, lecz i szerokich mas ludności. Przytoczony wyżej przepis ewakuacyjny, wysoce w interpretacji rozciągliwy, objął szeroki zakres przedmiotów mienia kulturalnego i archiwów. Całe pociągi wywoziły w głąb Rosji, z obszarów zagrożonych inwazją niemiecko-austriacką, akta, meble, dzieła sztuki—a przede wszystkim w olbrzymiej ilości dzwony, zwłaszcza od czasu, kiedy spostrzeżono, że brąz i miedź stały się celem specjalnego apetytu nieprzyjaciela.

To zjawisko, na które patrzyła część naszego społeczeństwa na przymusowej emigracji, wywołało odruch naturalny w postaci rozlicznych organizacyj, które wyrastały w centrach chwilowego wygnania¹⁾. Organizacje

¹⁾ Wiadomości o tych centrach oparte są częściowo na materiale zawartym w „Muzeum Polskim” Kijów. 1917, 1918. (Pod redakcją Ludg. Grocholskiego i Dr. Mieczysława Tretera) oraz na materiałach rękopiśmiennych i ustnych informacjach p. Marji Czeczott, zasłużonej sekretarki Związku organizacji opieki nad zabytkami sztuki i kultury polskiej.

te powstawały samorzutnie bądź w formie niezależnej, bądź w zależności od organizacji humanitarnych, opiekujących się wygnańcami polskimi. Oto lista tych organizacji rozsypanych po całym niemal obszarze dawnego rosyjskiego imperjum w Europie.

Berdyczów. Koło delegatów polskiego Tow. Opieki n. Zab. Polskimi na Rusi w Kijowie, założone w r. 1917 z inicjatywy Dr. Mieczysława Tretera, pozostawało pod patronatem ks. kanonika Feliksa Szarnbachowskiego (kościół P. Marji).

Charków. Koło delegatów moskiewskiego Wydziału, założone 8/4 r. 1917 przez Dr. Mieczysława Tretera, zostawało przed przewodnictwem Henryka Toeplitza (ul. Puszkina 51).

Dorpat. Koło delegatów polskiego Tow. Opieki nad Zabytkami w Pskowie, założone w r. 1917 przez ks. J. Żyskara, odnowione przez Jana Glinkę.

Jekaterynosław. Działal na polu ochrony zabytków, dzięki inicjatywie J. Chelmińskiego, Wydział przy tamtejszym oddziale Centralnego Komitetu Obyw. względnie Tow. Pomocy Ofiarom Wojny (początek akcji maj 1917 r.).

Humań. Koło delegatów P. T. O. n. Z. w Kijowie istniało już w r. 1917 z inicjatywy Dr. M. Tretera i H. Drozdowskiego, reprezentowane przez Dr. Wincentego Listowskiego i prof. Henryka Ułasyna (ul. Puszkina) następnie Franciszka Kotowicza (ul. Sadowa 17).

Kamieniec Podolski. Koło delegatów P. T. O. n. Z. w Kijowie, reprezentowane przez Szczęsnego Tokarzewskiego-Karaszewicza.

Kamienkoje. Sekcja opieki nad zab. jako niesamodzielna organizacja powstała przy P. T. P. O. W. w sierpniu 1917 r.

Kazań. Koło delegatów Moskiewskiego Wydziału T. O. n. Z., istniejące już w maju r. 1917, reprezentowane przez przewodn. W. Sierosławskiego (ul. Woskresenskaja, dom Matwiejewskawo). Następnie z inicjatywy ks. J. Żyskara powstał tu (31/7 1917) nowy Wydział Op. n. Zab. Pol., jako sekcja miejscowego P. T. P. O. W., pod przewodnictwem Jadwigi Korzeniowskiej. (Zob. sprawozdanie w Muzeum Polskim 1918. str. 185/6). Roboty inwentaryzacyjne w bibliotekach kazańskich prowadził Alojzy Wańczura.

Kijów. Pierwotna Sekcja Opieki nad Zabytkami przy kijowskiej Radzie Okręgowej¹⁾ przeobraziła się w odrębne Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości na Rusi na walnym zgromadzeniu w dniu 26 marca 1917 r. Jednym z celów, które wytknęło sobie towarzystwo, było gromadzenie zbiorów z myślą o stworzeniu w przyszłości muzeum polskiego w Kijowie. Do zarządu należeli A. Czerwiński, ks. bisk. M. Godlewski, L. hr. Grocholski, Oskar Hansen, K. Iwanicki, St. Krzyżanowski, J. Kuszell, W. Matuszewski, Fr. hr. Potocki, Cz. Przybylski, Fr. Puławski, Kl. hr. Stadnicka. Na posiedzeniu w dniu 19. IV. 1917 r. ukonstytuował się zarząd w sposób następujący: Prezes—Fr. hr. Potocki, wiceprezes—Ludg. hr. Grocholski, skarbnik—Ant. Czerwiński. W maju r. 1917 kooptowano do zarządu D-ra Miecz. Tretera, który objął sekretariat Tow.; d. 26 lipca t. r. kooptowano H. Drozdowskiego, a 4 grudnia J. Tokarzewskiego-Karaszewicza. Działalność Towarzystwa

¹⁾ Zob. sprawozdanie w Muzeum Polskim 1917 r. str. 87—89, 99—100 1918 r. str. 186—195, oraz 221. Organem P. T. Op. nad Zab. Polskimi było właśnie „Muzeum Polskie”, stanowiące niezwykle cenny zabytek działalności polskiej emigracji w Rosji.

rozwickała się w następujących kierunkach: urządzano odczyty, prowadzono inwentaryzację kolekcji, utrzymywano składy, w których gromadzono depozyty oraz odebrane przedmioty, zagrabione w Galicji. Obok prac prowadzonych w samym Kijowie działały filje i delegatury towarzystwa w Berdyczowie, Humaniu, Kamieńcu, Odesie, Płoskirowie, Romnach, Starym Konstantynowie, Winnicy, i Żytomierzu. Wobec pogromów, które następowały w zwiększonej ilości, Towarzystwo, nie zadawając się wydaniem ogólnej odezwy, rozwinęło żywszą akcję na polu konserwacyjnym, a ze względu na rozwijającą się akcję rewindykacyjną i likwidacyjną po przewrocie, prace inwentaryzacyjne w tym kierunku. W związku z tem powstały w łonie tow. następujące sekcje: 1) Sekcja informacyjna¹⁾ do spraw komisji likwidacyjnej na Rusi (przew. L. hr. Grocholski), 2) Sekcja biblioteczno-archiwalna, 3) Sekcja rzeczoznawcza (przew. A. Czerwiński), 4) Sekcja fotograficzna (kier. St. Kossecka), 5) Sekcja architektoniczna (kier. K. Iwanicki), 6) Sekcja transportów kolejowych²⁾ (kier. H. Drozdowski).

Kleck. Delegatura Koła Minskiego powstała w r. 1918 z inicjatywy Boguckiego i Biskego.

Stary Konstantynów. Delegatura Kijowskiego Tow. Op. n. Zabytkami w r. 1917.

Kursk. Zrazu (od maja 1917 r.) Kuratorjum opieki nad dzwonami, których tam zwieziono przeszło 5,000, następnie Koło delegatów wydziału moskiewskiego pod przewodnictwem wiceprokuratora Wł. Hołowni (ul. Archangielskaja 30³⁾).

Mińsk Litewski. W r. 1916 zorganizowano Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, działające początkowo jako wydział zabytków C. K. O. Działo głównie jako instytucja ratowniczo-konserwatorska na obszarze Mińszczyzny. Od r. 1918 jako samodzielna instytucja. ⁴⁾ Reprezentowali Tow. St. Nekanda Trepka jako przew. oraz St. bar. Dangel (ul. Podgórna 4). W pracach Tow. położył wielkie zasługi koło inwentaryzacji zabytków Mińszczyzny sekretarz wydziału Ryszard Biske. Sprawy, które Tow. zajmowało się, były następujące: 1) Sprawa przedmiotów ewakuowanych i zagubionych na kolejach. 2) Objazdy po prowincji w celu inwentaryzacji zabytków 3) Prowadzenie bibliografii druków polskich współczesnych i poloników z prasy rosyjskiej. 4) Wydawnictwa, mające na celu scharakteryzowanie polskiego wysiłku kulturalnego na Litwie. 5) Sprawa rewindykacji mienia kulturalnego i archiwów z obszarów litewsko-ruskich 6) Zabezpieczenie zbiorów i depozytów w odpowiednio zorganizowanych składach. W łonie Tow. istniały następujące sekcje: 1) artystyczna, 2) architektoniczna, 3) biblioteczno-historyczna, 3) starego Mińska, 5) kulturalna. Dodać trzeba, że Tow. op. nad zab. polsk. w Mińsku przetrwało jako instytucja wypadki wojny polsko-bolszewickiej i ostatecznie przekształciło się w Wydział Zabytków przy Straży Kresowej.

¹⁾ Sprawozdanie Muzeum Polskie 1918, str. 192—194.

²⁾ Sprawozdanie Muzeum Polskie 1918, str. 194—195.

³⁾ Zob. Muzeum Polskie 1918, str. 196.

⁴⁾ Zob. Sprawozdanie Wydziału Zabytków Straży Kresowej (Wschód Polski r. I, 1920 w № 6—7), oraz Muzeum Polskie 1917, str. 89—93). Archiwum instytucji z owego okresu, uratowane w całości, przechowuje się u p. Ryszarda Biskego, zasłużonego działacza instytucji.

Mohylów. Wydział O. n. Z. P. T. P. O. W. (ul. Szklowska 8) powstał przed kwietniem r. 1917 z inicjatywy ks. J. Żyskara, pracował pod przew. mec. M. Obiezińskiego (ul. Luterńska d. wł.). Jako delegaci objazdowi działali M. Kłobukowska i A. Marjanowski, który pracował głównie nad inwentaryzacją zabytków Mohylewskiej¹⁾.

Moskwa. Wydział Opieki n. Zab. Sztuki i Kultury (ul. Miasnickaja., B. Złotoustinskij per. b. lok. tow. Akc., „Goniec”), znany też pod nazwą rosyjską „Otdiel papieczenia i pamiatnikow iskustwa, stariny i dwiżymosti ewakuiruwannawo polskawo nasielenia”, stanowił jedną z najdawniejszych i najsilniejszych organizacji zabytkowych pod przewodnictwem Macieja ks. Radziwiłła (zastępca przew. zrazu Dr. M. Morelowski, następnie Wacław Lednicki). Praca wydziału²⁾ moskiewskiego była nader rozległa i obejmowała następujące działy: 1) Gromadzenie informacji o zbiorach i zabytkach w Rosji, 2) Ratowanie dzwonów ewakuowanych, nad czem pracowali przed przew. ks. J. Żyskara, Marja Czeczott, Dr. M. Morelowski, W. Stefaniak, M. Dienstl, 3) Ratowanie zabytków zagrożonych wskutek wojny i rozruchów. Pod przew. Dr. M. Morelowskiego pracowali ks. J. Żyskar, J. Bogucki, A. Marjanowski, J. Rychter, Stefan Chmielewski, W. Stefaniak, Szumlakowski, Pyś, Wł. Twardowski, F. Szwoch, Leszczyński. 4) Porządkowanie zbiorów własnych i depozytów pod przew. Marji Bułhakówny 5) Zakładanie nowych placówek (główna zasługa ks. J. Żyskara); 6) *Inwentaryzacja zbiorów polskich w Rosji*. Zostawała ta praca pod przew. Dr. M. Morelowskiego, którego współpracownikami byli: W. Przecławski, oraz M. Biskupka, Stefan Chmielewski, Chowańczak, Marja Czeczott, P. Ettinger, Prof. J. Grabowski, Prof. J. Jakubowski, Kaczyński, L. Kozłowski, Lemański, Prof. St. Noakowski, F. X. hr. Pusłowski, Dr. Z. Pazdro, kustosz J. G. Rjabinin, Romańczak, St. Rogoż, Wł. Swirski, Wł. Szmidt, J. Valenciennes, insp. A. Wańczura, ks. J. Żyskar. Objęła zaś akcja ta następujące miejscowości: Kazań (Bibl. Uniw. Bibl. Ak. duchown.), Dorpat (Bibl. Uniw.), Charków (Bibl. Uniw.), Moskwa (Bibl. Synod., Archiwum M. Sprawiedli., Bibl. przy Muz. Rumiancewa, Muzeum Aleksandra III) Petersburg (Gatczyń, Pałac zimowy), Wiatka (księgi kościelne), Orenburg (księgi kościelne, biblioteka Tomasza Zana) i t. d.³⁾ Podnieść trzeba, że była to poraz pierwszy na większą skalę zorganizowana praca rejestracyjna, robiona z myślą o rewindykacji przyszłej mienia kulturalnego i archiwów. Uczestnicy tej akcji znajdowali się w warunkach o wiele korzystniejszych, niż wszyscy poprzednicy ich, badający te obiekty na obszarach rosyjskich. Duszą tych wszystkich prac był Dr. Marjan Morelowski, który, siłą swej woli pokonywał szereg trudności (zwłaszcza finansowych), działał na zobojetniałe pod tym względem umysły naszego przymusowego wychodźstwa, a przedewszystkiem potrafił skupić do tych celów szereg wybitnych współpracowników, wśród których wybitną rolę odegrali i lwowianie, przymusowo ewakuowani przez Rosjan w r. 1915 ze Lwowa, jak np. dyr. archiwum miejskiego Dr. A. Czołowski i obecny kustosz Muzeum Lubomirskich Dr. M. Treter. Ci dwaj polscy uczeni byli łącznikami prac prowadzonych przez Dr. M. Moradowskiego w Moskwie z pracami prowadzonymi w Petersburgu i Kijowie,

¹⁾ Sprawozdanie Muzeum Polskie 1917, str. 93, oraz 1918 str. 203.

²⁾ Zob. Muzeum Polskie 1917, str. 93, 1918 str. 195—205.

³⁾ Por. Muzeum Polskie 1918, str. 201—203.

przy ustawicznym kontakcie z czwartym głównym ogniskiem w Mińsku. Rozumiejąc potrzebę inwentaryzacji rękopiśmiennej zabytków polskich w najogólniejszym tego słowa znaczeniu, był Dr. Morelowski równocześnie inicjatorem *organizacji i przygotowania do druku prac o zabytkach polskich w Rosji*. Organem pomocniczym okazało się tu kijowskie „Muzeum Polskie”, które pomieściło prace: Dr. M. Tretera „O muzeach współczesnych”, Dr. L. Białkowskiego „Archiwum centralne w Kijowie”, Dr. Morelowskiego „Głowy wawelskie w Rumiancowskim Muzeum w Moskwie”, Wilhelma Kuglina, „Świętopełk Fieol z Krakowa i jego druki w Rosji”¹⁾. Rzecz ta była tem konieczniejsza, że sprawa poloników w zbiorach rosyjskich niejednokrotnie musiała być owocem rozległych studjów, a niejedne z nich, dla kultury polskiej nieobojętne, z przyczyn formalnych wogóle nie mogły podlegać rewindykacji, względnie dopiero żmudne badanie mogło tytuł rewindykacyjny ustalić.

Nieśwież. Koło Mińskiego wydziału T. O. n. Z. P.

Niżny Nowogród. Kuratorjum dzwonów przy Tow. Dobroczynności, powstało w r. 1917 z inicjatywy ks. J. Żyskara z ramienia wydziału moskiewskiego przy pomocy naczelnika garnizonu pułkownika Zaleskiego (przeszło 17000 dzwonów ukrytych w lochach, których rejestracją zajmował się Stefan Nowicki.)²⁾

Odessa. W r. 1917 istniał przy Komitecie Polskim Wydział O. n. Z. sztuki i kultury (ul. Polska 10) pod kierownictwem mec. K. Berezowskiego (ul. Czarnomorska 22), następnie powstała tu delegatura P. T. O. n. Z. P. na Rusi, reprezentowana przez Fr. hr. Potockiego (ul. Gogola). Obie instytucje prawie zupełnie nie działały, natomiast powstało tu, przy udziale elementów niepolskich, „Towarzystwo miłośników zabytków artystycznych”³⁾.

Orenburg. W r. 1917 powstało tu Koło delegatów wydziału moskiewskiego pod przew. Ignacego Miśkiewicza (ul. Pirogowska 49). Badał tu polo-

¹⁾ Obok tych rozpraw ważniejszych, należy wymienić szereg notatek zamieszczonych w obu rocznikach Muzeum, niezwykle cennych jako materiał informacyjny w zagadnieniach rewindykacyjnych: dr. M. Nałęcz Dobrowolski, „Zbiory Muzeum Podolskiego w Tarnopolu” (1917 str. 41 i nn.) L. Grocholski „Zniszczenie klasztoru O. O. Dominikanów w Podkamieniu” (1917, str. 53 inn.). Dr. M. Morelowski „Poselstwa polskie w Moskwie i nasze pamiątki narodowe w jej zbiorach” (streszczenie odczytu z przedręczami o zbiorach w Min. Spraw Zagr. i Orużejnej Pałacie na Kremlu, 1917, str. 59—60), „Archiwa Polskie w Moskwie” (recenzja z katalogu „J. G. Rjabina 1917 str. 61—64). Prof. S. Goldstein „Skarbnice dziejów Polski i Litwy w Rosji” (streszczenie odczytu 1917 str. 65—66) „Archiwum Policijne w Kijowie” (1917 str. 66) Archiwum dokumentów dotyczących powstania polskiego ewakuowane z Warszawy (1917 str. 66 „Cenne odkrycie”) „Archiwa Ochrony” (1917 str. 66). M. Szumlakowski „Kolekcja 28 utworów A. Orłowskiego” (1917 str. 67/68), Zbiory Zamku Białowieskiego (1917 str. 103 „niezwykle odkrycie”) Paweł Ettinger „Polonica w rosyjskim piśmiennictwie artystycznym” (1918 str. 158—160). Dr. Tadeusz Kruszyński „Polskie sztandary w Orużejnej Pałacie na Kremlu w Moskwie” (1918 str. 160—163). P. Ettingera „Elzeviry polskie w Muzeum Rumiancowskim w Moskwie” (1918 str. 163—165). „Wykaz skasowanych w XIX w. katolickich klasztorów na Rusi” (1918 str. 165-66) „Odbiór polskich zbiorów muzealnych z rąk grabieżców” (o zbiorach wywiezionych z Galicji, 1918 str. 167) Dr. M. Morelowski „W sprawie wykupu zabytków polskich z rąk obcych” (1918 str. 167/168). „Wykaz zniszczonych dworów polskich” (1918 str. 211—217) „Zniszczenie Podola”. „Czartorysk”. (1918 str. 217—219). „Ewakuacja Muzeów Piotrogadzkich” (1918 str. 225).

²⁾ Zob. Muzeum Polskie 1918 str. 196.

³⁾ Zob. Muzeum Polskie 1918 str. 205.

nika Mieczysław Kaczyński, dyr. banku dońsko-azowskiego¹⁾. (Pamiętki po Zanie.

Piotrogód. Organizację zabytkową stanowiło tu Koło Warszawskiego Tow. Op. nad Zabytkami (ul. Kirocznaja 34 m. 73). Prezesem był J. Szebeko, wiceprezesem Al. Borawski, ²⁾ Organizacja ta była najstarsza, z działających w okresie wojny i miała już gotowe formy i wzory pracy w swej macierzy. Rozwinęła ona pracę bardzo szeroką, przeprowadzając inwentaryzację zabytków w Petersburgu i okolicach w ramach równie szerokich, jak to czyniła Moskwa. W szczególności opracowywała pod kierunkiem A. Borawskiego listę strat z okresu wojny, zajmowała się rejestracją dzwonów (przeszło 7000 tysięcy), co było zasługą ks. W. Płoskiewicza. Jako specjalność podnieść należy uprzywilejowany udział w licytacjach, dzięki czemu chroniono zabytki od dostawania się w ręce niepowołane. Z członków zarządu należy wymienić Majana Lalewicza, Romana hr. Rzysszczewskiego, L. Bielawskiego, Stanisława Kętrzyńskiego ze względu na ich współpracę z organizacją moskiewską.

Płoskirów. W końcu r. 1917 powstało tu koło delegatów P. T. O. n. Z. P. na Rusi w Kijowie.

Połock Sekcja Op. n. Zab. przy Domie Polskim powstała w końcu 1917 r. Nieokazała żywotności.

Psków. Wydział Op. n. Zab., istniejący w r. 1917 pod przew. Feliksa hr. Wielopolskiego (Zapskowie d. Łochowa), przestał istnieć. Na jego miejsce powstało później Tow. Op. n. Z. P. pod przewodnictwem Jana Glinki (ul. Płosnikowska 7).

Romny (gub. Połtawska). Bardzo późno powstała tam delegatura Kijowskiego T. O. n. Z. P. reprezentowana przez inżyniera Karola Ziasnowskiego.

Rzeżyca (gub. Witebska). Koło delegatów wydziału moskiewskiego powstało w początkach lutego 1917 r. pod przew. Leona hr. Manteuffla (ul. Nikołajewska 10); z inicjatywy ks. Żyskara przeprowadzało rejestrację w najbliższej okolicy ³⁾.

Sartana. Akcję ratunkową rozwinął K. Kraus.

Śluck. Koło mińskiego T. O. n. Zab. powstało w 1918 r.

Samara. Wydział Op. n. Zab. przy Kom. Pol. powstał w 1917 r. z inicjatywy del. mosk. wydz. ks. J. Żyskara.

Smoleńsk. Zrazu Wydział Op. nad Zab. szt. i kultury, później tow. pod przew. ks. Dr. A. Około-Kulaka (zast. przew. St. Giedroń-Jurażyna dom kościoła katolickiego). W sierpniu r. 1916 działała tu wydatnie jakiś czas p. Wanda Chalecka. Z inicjatywy wydz. moskiewskiego zwieziono do Smoleńska Bibl. hr. Przeździeckich z Postaw. ⁴⁾ i umieszczono w składach miejscowego Tow. Op. nad Zab. Z innych spraw związanych ze Smoleńskiem zasługuje na uwagę akcja ratownicza J. Raciborskiego ⁵⁾. Wymieniony historyk (autor monografii o Kaliszu) zwrócił uwagę na zawartość starożytnych baszt wypełnionych starymi papierami. W porozumieniu z wydz. moskiew-

¹⁾ Muzeum Polskie 1913 str. 200, 202, 204, 205.

²⁾ Zob. Muzeum Polskie 1917 str. 93—95, 1918 str. 205—207. Por. Sprawozdanie zarządu T. O. n. Z. P. 1913/4. Warszawa 1916 str. 10/11.

³⁾ Spis: Muzeum Polskie 1918, str. 207.

⁴⁾ Akta do tej sprawy w posiadaniu p. M. Czeczott.

⁵⁾ Muzeum Polskie 1917 str. 64—65.

skim zorganizował pracę nad uporządkowaniem tego materiału, jak się okazało, ewakuowanego z Królestwa. Stworzona do tego komisja archiwalna skonstatowała, że 1) Baszta Wiesielucha zawiera 36 kas żelaznych, umundurowania żandarmerji, broń i amunicję, 2) Baszta kopytyńska archiwum statystyczne pow. Janowskiego (b. gub. Lubelskiej, 3) Baszta prochowa archiwa żandarmerji i ochrony b. gub. Kaliskiej i Piotrkowskiej. Ponadto dokonano tu inwentaryzacji dzwonów ewakuowanych do Smoleńska, archiwum karaimów Trockich, oraz poloników znajdujących się w miejscowych zbiorach, o ile były dostępne¹⁾.

Tambów. Wydział Op. nad Zab. powstał w lipcu 1918 r. pod przewod. Ślaskiego²⁾.

Toropiec. Wydz. Op. nad Zab. powstał w r. 1918 z inicjatywy Glinki, z ramienia koła pskowskiego.

Tuła. Koło delegatów Mosk. W. Op. n. Z. przy Kom. Pols. T. P. O. W. założone z inicjatywy ks. J. Żyskara w pierwszym kwartale r. 1917 pod przew. J. Kączkowskiego.

Tyflis. Wydział Op. n. Zab. powstał w r. 1918 z inicjatywy ks. J. Żyskara dla akcji ratowniczej dzwonów ewakuowanych.

Wielkie Łuki. Wydz. Op. n. Zab. powstał w r. 1918 z inicjatywy koła pskowskiego.

Winnica. Koło del. P. Tow. Op. n. Zab. P. na Rusi (koło kijowskie) powstało w r. 1918 Reprezentowane przez St. Stempowskiego (Hotel Savoy).

Witebsk. Wydz. Op. n. Zab. P. przy rz. k. Tow. Dobr. powstał w r. 1917 z inicjatywy ks. J. Żyskara i pozostawał pod przew. ks. Dr. W. Balluka (ul. Zamkowa, dom kościelny).

Woroneż. Zrazu koło delegatów Petrogr. W. T. O. n. Z. P. następnie Wydz. Op. n. Zab. Koło powstało w jesieni r. 1917 pod przew. gen. Józefa Leśniewskiego (ul. Nikitińska 50) i przeprowadziło rejestrację dzwonów i częściowo miejscowych poloników (Bibl. Sem. duch. zawiera część księgozbioru Krzemienieckiego³⁾).

Żytomierz. Zrazu Wydz. Op. n. Zab. przy P. T. P. O. W. powstały w listopadzie r. 1916 z inicjatywy ks. J. Żyskara pod przew. ks. prał. Jęłowickiego, następnie koło delegatów P. Tow. Op. n. Zab. P. na Rusi (koło kijowskie) pod przew. ks. b-pa Godlewskiego i Edw. hr. Tyszkiewiczowej (Hotel Francuski) okazało słabą żywotność w ciągu swego istnienia.

Te kilkadziesiąt organizacji, rozspanych, niemal po wszystkich centrach Rosji Europejskiej, ożywionych jedną ideą, powstałych częściowo samorzutnie, częścią z inicjatywy idącej z centr głównych (wybitne zasługi na tem polu ks. J. Żyskara z Moskwy) grupowało się zasadniczo około ważniejszych ognisk emigracji, jakimi były Moskwa, Kijów, Petersburg, Mińsk i Psków. Działacze ratujący zabytki i rejestrujący polonika z myślą o przyszłej rewindykacji, rozumieli dobrze potrzebę nadania swej pracy jednolitego kierunku, któryby ten zbiorowy wysiłek jednostek uczynił naprawdę zorganizowanym. Doprowadziło to do instytucji zjazdów przedstawicieli organizacji zabytkowych. Powstała ona dość późno jako instytucja, bo dopiero w r. 1917, na trzecim

zjeździe delegatów polskich Org. Op. n. Zab. w Moskwie (6 (19)—9 (22) kwietnia 1917 r.). Trzeci zjazd wyprzedziły analogiczne wspólne narady wydziałów Op. n. Zab. odbyte w r. 1916. Trzeci zjazd był decydującym w tym kierunku, gdyż zapoczątkował perjodyczność owych, a w związku z tem powstała dwie instytucje z nimi ściśle związane, t. j. *Radę zjazdów i Wydział wykonawczy Związku Org. Op. n. Zab. P.*¹⁾.

To zcentralizowanie akcji opieki nad zabytkami było następstwem wypadków, które zaszły na terenie Rosji w r. 1917. Mimo bowiem rządów okupacyjnych niemiecko-austriackich na terenie b. Kongresówki i części obszarów zabranych, ówczesny rząd rosyjski, w rozwinięciu programu swego co do Polski, w r. 1917 zapoczątkował akcję likwidacyjną dawnego stosunku, przyczem zagadnienia rewindykacyjne wysunęły się na plan pierwszy. Nie wchodzi tu w motywy tego programu i sposobu załatwienia kwestji polskiej, ani też w szczegóły rozwiązania tejże przez ówczesny rząd rosyjski. Podkreślam jedynie moment szczególnie ważny dla Polski, że rząd rosyjski, przynajmniej w teorii, w r. 1917 zapoczątkował akcję, mającą wyrównać dziejową krzywdę stuletniej niewoli. Sprawa rewindykacji, względnie powrotu mienia kulturalnego i archiwów do kraju, względnie takiej ich decentralizacji, aby rzeczy te wróciły do przynależnych środowisk, stała się naprawdę aktualna, mimo pewnego rodzaju sprzeciwu w niektórych kołach zacietrzewionych szowinistów rosyjskich i to nawet z pośród sfer naukowych. Protesty te i argumentacje były czemś znamiennem, bo dowodziły wyraźnie, że nawet uczeni rosyjscy i to członkowie akademji, wychowani w zasadach carskiego regime'u, nie mogli się zdobyć na bezstronność, któraby akt gwałtu i bezprawia jako taki uznawała.²⁾ Przeciwnie, natychmiast po przewrocie, kiedy objęły rządy sowiety, oficjalne sfery nowego rządu sprawę tę traktowały bezstronnie: przynajmniej co do biblioteki Żałuskich wiadomo, że kiedy P. P. S. (frakcja) zwróciła się do komisarza ludowego Łunaczarskiego o zwrot pomienionej biblioteki, ten zasadniczo zgodził się na spełnienie tego żądania.

Aktualność zagadnienia rewindykacji mienia kulturalnego i archiwów przed traktatem brzeskim zbiegła się z zagadnieniami, które nasuwały się społeczeństwu polskiemu, żyjącemu pod okupacją austriacką i niemiecką. Społeczeństwo polskie żyjące na emigracji w Rosji nie miało jednak ściślego kontaktu z tymi, którzy pozostali w kraju, tembardziej, że zarówno na północnym jak i południowym teatrze wojny rozwijały się działania wojenne. Trzeci, czwarty i piąty zjazd organizacji zabytkowych wobec tego świadomie dążył do skoordynowania sił poszczególnych rozspanych organizacji dla wspólnego wysiłku, jakim była akcja ratownicza na froncie (koła mińskie i kijowskie) oraz akcja rejestracyjna materiału ewakuowanego (dzwony

¹⁾ Protokół III Zjazdu (Muzeum 1917 str. 71—80). Protokół IV nadzw. zjazdu organizacji op. n. zab. w Moskwie 21—22 kwietnia (4-5) maja 1917. (Tamże str. 80—84), Prot. V Zjazdu del. Polskich Org. Op. n. Zab. w Moskwie 8—12 październik st. st. 1917 (Muzeum Polskie 1918 str. 174—175). Statut związku i Wydziału Wykonawczego. (Muzeum Polskie 1917 str. 84—85). Sprawozdanie Wydz. Wykonawczego Zw. Org. Op. n. Zab. szt. i kult. polskiej (1/12 1916—1/4 1917) (Tamże 1917 str. 83-84). Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego Zw. Org. Op. n. Zab. (1/4—1/10 1917) (Tamże r. 1918 st. 182—184).

²⁾ Por. Muzeum Polskie 1917 str. 68/9 „Sprawa Biblioteki Żałuskich” „W sprawie zwrotu zabytków polskich, Tamże 1918 str. 169” „O zwrot biblioteki Żałuskich”.

¹⁾ Sprawozdanie Muzeum Polskie 1918 str. 207—209.

²⁾ Sprawozdanie Muzeum Polskie 1918 str. 209.

³⁾ Sprawozdanie Muzeum Polskie 1918 str. 209—210.

w kole moskiewskim) oraz wogóle wywiezionego od rozbiórów Polski—w celach rewindykacyjnych (koło moskiewskie i petersburskie). Trzeci zjazd w tej ostatniej sprawie uzyskał już kontakt z komisją likwidacyjną w osobie przewodniczącego A. Lednickiego (7/4 1917) i uzyskał zapewnienie udziału w akcji rewindykacyjnej organizacji zabytkowych, oraz wyraźną dyrektywę postępowania w tym kierunku¹⁾. Zjazd IV i V podjął szereg uchwał w związku z tą sprawą w zakresie technicznego zrealizowania tych postulatów. Wykonanie szczegółów tej akcji, pomyslanej bardzo obszernie, spoczywało w rękach Wydziału Wykonawczego w osobach Teofila Wiśniowskiego (przew.), następnie J. Kuczyńskiego, ks. J. Żyskara (zast. prz.) następnie L. Darowskiego i Marji Czeczott (sekret.). Przy wybitnej współpracy koła mińskiego opracowano schematy i instrukcje inwentaryzacyjne, oraz zorganizowano odpowiednie archiwum, które miało na celu gromadzić w formie scentralizowanej cały zdobyty drogą opracowań materiał. Dzięki temu też Wydział Wykonawczy związku, za pośrednictwem koła petersburskiego, stał się łącznikiem między komisją likwidacyjną a ogółem organizacji zabytkowych.

Ustanowienie komisji likwidacyjnej dla spraw Królestwa Polskiego stanowi niewątpliwie punkt zwrotny w dobie wojny światowej, jeżeli chodzi o zagadnienie rewindykacji mienia kulturalnego i archiwów. Idea, ożywiająca organizacje zabytkowe działające, po obu stronach frontu, zyskała chwilowo, w tej instytucji przynajmniej, teoretyczne ucieleśnienie, a przede wszystkim prawne sformułowanie, że prawa narodu polskiego do zagrabionego mienia kulturalnego i archiwów nie uległy zupełnie przedawnieniu.

Już na drugim organizacyjnym posiedzeniu komisji likwidacyjnej (17/4 1917), uchwalono utworzyć dla tych spraw osobny wydział, noszący miano „do spraw majątku, będącego pod zarządem i należącego do kompetencji b. min. dworu i apanaży”²⁾. Do tego wydziału weszli Gołowin, prezes komisji, A. Lednicki, Jaroński, Szebeko. Pierwsze posiedzenie wydziału (1) odbyło się w dniu 1/14 maja 1917 r.³⁾, na którym wybrano komisję mającą opracować instrukcję dla wydziału I-go. Do komisji tej weszli ks. bp. M. Godlewski, prof. St. Ptaszycki, Wł. Grabski, i T. Werner. Ustalony plan działalności wydz. I-go miał wyjaśnić:⁴⁾ 1) jakie majątki były w za-
wiadywaniu b. min. dworu i apanaży, 2) jakie przedmioty posiadające wartość historyczną, naukową lub artystyczną, należące do państwa polskiego, narodu i społeczeństwa polskiego, lub osób prywatnych, zostały wywiezione do Rosji dawniej i z powodu obecnej wojny i 3) z jakiego tytułu wywieziono poszukiwane przedmioty. Po stwierdzeniu przez rzeczoznawców, że dane przedmioty będą podlegały zwrotowi ich prawnym właścicielom, wydział obmyśli należyte środki ku przechowaniu i opiece nad zabytkami do chwili oddania ich w ręce polskie.

W myśl tych wytycznych, na zasadzie szczegółowej instrukcji, rozpoczął Wydział pierwszy poszukiwania w bibliotekach, archiwach i muzeach. Poszukiwania te, prowadzone w wyjątkowo pomyślnych warunkach, dały wspa-

¹⁾ Muzeum Polskie 1917 str. 74—75.

²⁾ Muzeum Polskie 1917 str. 70.

³⁾ Tamże str. 69.

⁴⁾ Muzeum Polskie 1918 str. 170.

niałe rezultaty¹⁾. Na posiedzeniu wydziału I (26/X 1917) był następujący porządek dzienny²⁾ a) referat Librowicza „O Zbiorze grawiur króla Stanisława Augusta i innych dokumentach pamiątkowych z biblioteki Akademii sztuk pięknych b) referat Czołowskiego „O warszawskim gabinecie numizmatycznym, c) referat Borawskiego „O komisji archeologicznej”. Na posiedzeniu plenarnym komisji likw. (9/22 listopada 1917 r.) zaproszono do udziału w pracach Wydziału I-go: W. Chylińskiego, W. Jastrzębskiego, W. Płatnikowa i A. Czołowskiego. Równocześnie prezes A. Lednicki mianował prezesa Wydziału Wykonawczego Związku Org. Op. n. Zab. Pol., mec. J. Kuczyńskiego. „Komisarzem komisji likwidacyjnej do opieki nad zabytkami polskimi w Moskwie”. Dnia 17 listopada 1917 r. na porządku wydziału I-go kom. likw. były następujące sprawy: 1) referat A. Czołowskiego „Warszawski gabinet numizmatyczny” 2) referat J. Łabuńskiego „Warszawska biblioteka publiczna” 3) Projekt ogólnego wniosku o przysługującym państwu polskiemu nieprzedawnionem prawie rewindykacji polskich archiwów i bibliotek, wywiezionych w okresie 18 i 19-go stulecia. Wniosek ten opiewał: „Wydział I kom. likw. dla spraw królestwa polskiego w Petersburgu, po rozpatrzeniu szczegółowych referatów pp. Al. Borawskiego, prof. St. Ptaszyckiego, dr. Al. Czołowskiego, K. Lechowicza, Wł. Łukowskiego, J. Żerbiły-Łabuńskiego w miesiącu październiku postanowił, że „zwrotowi państwu polskiemu podlegają wszystkie polskie zbiory państwowe i społeczne i prywatne o charakterze publicznym wywiezione z Polski do Rosji, jak przed r. 1795, tak i po tym roku. Zbiory te winny być wyodrębnione z miejsca obecnego ich schowania i oddane Komisji Likwidacyjnej dla dostarczenia Państwu Polskiemu”. Wniosek ten był dyskutowany także i na posiedzeniu z 17/XI 1917 r. wydziału I-go K. Likw. z następującym porządkiem dziennym: 1) wniosek o nieprzedawnionem prawie państwa polskiego do rewindykacji archiwów i bibliotek wywiezionych z Polski do Rosji, 2) referat J. Łabuńskiego o warszawskiej publicznej bibliotece, 3) referat A. Borawskiego: a) o figurach w ogrodzie letnim b) o galerji Brühla w Ermitażu. Na posiedzeniu Wydz. I-go K. L. dn. 30 listopada (13 grudnia) 1917 r. członek wydziału, A. Czołowski, po odczytaniu referatu o starych gobelinach, t. zw. arrasach, złożył opracowany przez się wniosek o rewindykacji zabytków polskich, wywiezionych różnemi czasami do Rosji i odszukanych obecnie przez autora referatu³⁾.

Rozwijająca się pomyślnie akcja rewindykacyjna skończyła swe prace, o ile chodzi o Wydział I K. Likw., na tem ostatnio wymienionem posiedzeniu. Dnia 10 grudnia 1917 r. nastąpiła kasata komisji likwidacyjnej jako takiej, co głosił dekret komisarzy ludowych w formie następującej: „W uzupełnieniu do dekretu z d. 28/XI o mianowaniu komisarza do spraw narodowościowych polskich postanawia się:

„Komisja Likwidacyjna do spraw królestwa polskiego przechodzi w za-
wiadywanie komisarza do spraw narodowościowych polskich.

¹⁾ Istnieją drukowane i litografowane szczegółowe sprawozdania z tej akcji, z których autor korzystał wydatnie przy konstrukcji rozdziału I-go niniejszego studjum.

²⁾ Zob. Muzeum Polskie 1918 str. 171.

³⁾ Posiedzenie to było równocześnie zebraniem pożegnalnym Dr. A. Czołowskiego, który, wywieziony jako zakładnik ze Lwowa, otrzymał wówczas pozwolenie na powrót do Lwowa. Wielkie jego zasługi dla akcji rejestracji zabytków podnieśli w przemówieniach swych Prof. St. Ptaszycki i prezes A. Lednicki.

Urząd prezesa Komisji Likwidacyjnej znosi się. Reorganizację wewnętrzną Komisji Likwidacyjnej poleca się komisarzowi do spraw narodowościowych polskich.

Kredyty na utrzymanie Komisji Likwidacyjnej przechodzą do rozporządzenia komisarza do spraw narodowościowych polskich.

Podpisali: Uljanow (Lenin), Stalin (Dungaszwili), Brucz-Brujewicz i Garbunow.

W tych warunkach oczywiście prezes A. Lednicki zgłosił swe ustąpienie, a w następstwie runął cały gmach kunsztownie stworzonego aparatu. Zmobilizowane siły pierwszorzędných fachowców w tych warunkach pracy ostać się nie mogły. Rok 1918 w sprawach rewindykacji mienia kulturalnego stanął na martwym punkcie.

Dziś zrozumiała jest ta akcja rządu sowieckiego: liberalne i bezstronne prądy, musiały ostatecznie, o ile chodziło o sprawę polską, ustąpić ważnym intencjom polityki sowietów. Zwinięcie komisji likwidacyjnej było przygrywką do traktatu brzeskiego, zostawienia Niemcom wolnej ręki w sprawach koncepcji politycznych, związanych z tworem najdziwniejszym, jaki Polska oglądała, Królestwem Kongresowem, rządzone równocześnie przez dwu okupantów i polską Radę Regencyjną.

Po traktacie brzeskim, w następstwie wypadków politycznych, jak wspominaliśmy, akcja rewindykacyjna rozwijana w Warszawie, połączyła się z wysiłkami emigracji i stanęła na nowej platformie. Rzecznikiem jej, jak wyżej mówiliśmy, było przedstawicielstwo Rady Regencyjnej w Moskwie, na którego czele stanął tenże sam były prezes Komisji Likwidacyjnej, A. Lednicki.

Wypadki jednak potoczyły się inaczej, jak spodziewano się. Jesień r. 1918 przyniosła całkowite wyzwolenie państwa polskiego, a zarazem wojnę z Rosją Sowiecką. Sprawa rewindykacji mienia kulturalnego i archiwów na dwa lata zeszła z pola dyplomatycznych pertraktacji.

III.

Sprawa rewindykacji a traktat ryski.

Gdy dnia 12 listopada r. 1918 Józef Piłsudski objął naczelne dowództwo wszystkich sił zbrojnych niepodległej Polski—dwie akcje zaprzętały umysły społeczeństwa: tocząca się od 1 listopada r. 1918 walka z ukraińcami oraz akcja rozbrojenia Niemców w północnych częściach b. Królestwa Kongresowego. Ta ostatnia komplikowała się o tyle, że, począwszy od Białej Podlaskiej, na północ i wschód b. Królestwa Polskiego stała armia niemiecka, zajmująca obszary litewskie i ruskie i odgradzająca nas od armii czerwonej, posuwającej się z dawnych pozycji ku zachodowi. Oddziały te zaczęły się wycofywać¹⁾ na Podlasiu i Wołyniu²⁾ dopiero 20 grudnia 1918 r.³⁾ Z wyco-

¹⁾ Jako podstawa do chronologicznego określenia wypadków wojennych służył mi zbiór komunikatów wojennych, p. t. „Pierwsza wojna polska (1918 — 1920)”, w opra-

tywaniem się wojsk niemieckich na północy i odpieraniem wojsk ukraińskich, wzmocnionych oddziałami Petlury, posuwała się linja frontu armji a zarazem linja wschodniej granicy. Dnia 19 stycznia 1919 r. osiągnęły nasze wojska nową linię demarkacyjną na zachód od Brześcia Lit.. Równocześnie ustępowały wojska niemieckie na wschodzie pod naporem wojsk sowieckich, którym dnia 28 stycznia 1918 oddały Koszedary, Orany, Lidę i inne tereny po Zelwiankę włącznie¹⁾. Z temi to posuwającymi się oddziałami sowieckimi oddziały powstańcze, sformowane z ochotników, stoczyły zwycięsko walkę w okolicy Prużan z początkiem lutego²⁾. Do dnia 10 lutego wojska nasze, sformowane w grupę gen. Listowskiego, obsadziły Linówkę, Żabinę, Teresopol, Brześć Lit. oraz Kobryń³⁾, a trzy dni przedtem grupa gen. Śmigłego dotarła na Wołyniu do Stochodu⁴⁾. Jako początek akcji wojennej z wojskiem sowieckim w walce o naszą granicę wschodnią należy postawić datę 13 lutego 1919 r., t. j. datę wkroczenia do Wołkowyska wojsk polskich pod dowództwem gen. Iwaszkiewicza⁵⁾.

Był to rezultat pertraktacji prowadzonych przez przedstawicieli rządu polskiego, kapitana Gąsiorowskiego i szefa sekcji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dr. Kolankowskiego, z dow. 10 armji niemieckiej, stojącej na obszarach leżących na północ od Polesia, w sprawie przepuszczenia wojsk polskich na Litwę i Białoruś. Ostatecznie zgodzono się na transport wojsk polskich przez Białystok. Wojska te dnia 13 lutego r. 1919 obsadziły Wołkowysk, zajmując opuszczony przez Niemców odcinek frontu⁶⁾ przeciw bolszewickiej armji. Formowanie się frontu ze względu na pozostających jeszcze na tyłach Niemców trwało jakiś czas: dnia 19 lutego 1919 r. wojska nasze wkroczyły do Białegostoku⁷⁾, a pierwsze zetknięcie armji regularnej z wojskami sowietów na obszarze okolic Grodna nastąpiło 21 lutego 1919 r.⁸⁾. Tak więc dzień 13 lutego 1919 r. należy uważać jako urzędową datę rozpoczęcia kroków wojennych regularnej armji polskiej przeciwko wojskom sowietów.

Polski wysiłek orężny od tej daty przez rok 1919 i 1920 skupił się głównie na wschodzie i tam pracował nad ustaleniem granicy wschodniej. Wysiłki dyplomacji były skierowane tymczasowo ku zachodowi, gdzie się rozgrywał finał wojny światowej w postaci traktatu pokojowego między mocarstwami sprzymierzonymi i Niemcami podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r.

cowaniu kapitana piechoty Stefana Pomarańskiego („Polski wysiłek zbrojny 7“) Warszawa. Główna księgarnia wojskowa 1920. Cytuję z podaniem strony i numeru komunikatu.

²⁾ Za wyjątkiem powiatu Włodawskiego (Podlasie) oraz okręgu Lubomla i Włodzimierza (Wołyń) oswobodzonych wcześniej — Patrz „Głos Ziemi Chełmskiej“ № 15, 16, 17 i 18 (Rok 1918/19).

³⁾ Pierwsza wojna polska str. 14 nr. 24 (46).

⁴⁾ I. c. str. 23 nr. 53 (83).

⁵⁾ I. c. str. 26 nr. 61 (100).

⁶⁾ I. c. str. 29 nr. 67 (112) komunikat z 3 lutego.

⁷⁾ I. c. str. 32-33, nr. 71 (120), 73 (125), 75 (129).

⁸⁾ I. c. str. 36-7 nr. 77 (133), 78 (135).

⁶⁾ Ostateczna i całkowita ewakuacja przez Niemców terytoriów rusko-litewsko-nadbałtyckich została dopiero nakazana art. 433 Traktatu Wersalskiego.

⁷⁾ I. c. str. 40-41, nr. 82 (143), 83 (145).

⁸⁾ I. c. str. 42 nr. 84 (147).

Akcja dyplomatyczna Polski—zainteresowanej w Traktacie Wersalskim, który byt państwa prawnie usankcjonował, przekreślając postulaty rozbiorowe oraz uchwały kongresu „wiedeńskiego”—na przełomie r. 1918/1919 zmobilizowała cały aparat naukowy, który miał zgromadzić materiał dowodowy: historyczny, polityczny, ekonomiczny i statystyczny—służący do uzasadnienia naszych nieprzedawnionych praw do bytu państwowego oraz ustalenia granic, opartych o tradycję dziejową, jak również o postulaty ekonomiczne, etnograficzne i polityczno-militarne. Do tych celów zostało powołane „Biuro Prac Kongresowych”, pracujące równocześnie w Paryżu i w Warszawie, które zmobilizowało szereg wybitnych uczonych, powierzając im opracowanie poszczególnych zagadnień przedstawionych na kongresie pokojowym ¹⁾. Przeważna ilość prac „Biura Prac Kongresowych” była skierowana na zagadnienia związane z ustaleniem zachodnich granic Polski, t. j. przede wszystkim ze stosunkiem do Niemiec i państw powstałych wskutek rozpadnięcia się b. Monarchii austriacko-węgierskiej. Nie mniej jednak opracowywano zagadnienia granicy wschodniej oraz zagadnienia likwidacji stosunku z b. imperjum rosyjskim ²⁾.

Wśród tych zagadnień wyłoniła się także kwestja rewindykacji archiwów i mienia kulturalnego wywiezionego przez państwa zaborcze z Polski. Zagadnienie to wciągnęło w zakres swych prac również Biuro Prac Kongresowych, które już w marcu r. 1919 postawiło sobie program inwentaryzacji wszelkich zbiorów muzealnych, archiwalnych, artystycznych i naukowych, które były w posiadaniu państwa, instytucji, lubo osób prywatnych, *a wywiezionych od r. 1772 aż do dni ostatnich* (początek 1919 r.) ³⁾. Inwentaryzacja ta miała na celu przedstawienie Kongresowi Pokojowemu obraz strat na tem polu oraz miała służyć jako podstawa do dyskusji nad sprawą zwrotu tychże przedmiotów, względnie wypłacenia z tego tytułu odszkodowań od państw, które dokonały rozbioru Polski. Zakres inwentaryzacji obejmował wszelkie zbiory i przedmioty muzealne, biblioteczne, archiwalne (rękopisy, dokumenty, spisy ich, katalogi) naukowe przyrządy i przedmioty gabinetów naukowych, przedmioty i utensylja kultu religijnego (dzwony, obrazy, paramenta, naczynia, szaty), urządzenia i umeblowania artystycznego lub historycznego znaczenia— oraz wszelkiego rodzaju pamiątki historyczne polskie. Dla przeprowadzenia tej akcji zwróciło się Biuro Prac Kongresowych do urzędów państwowych, zarządów miejskich, gminnych i parafjalnych, instytucji i organizacji społecznych oraz osób prywatnych z wezwaniem do składania informacji w tym kierunku, oraz pretensyj w „Biurze Prac Kongresowych. Jako podstawa naukowa dla opracowań służył następujący schemat inwentaryzacji:

¹⁾ Sprawy Spizu, Orawy i Czaczy (terytoriów północno-węgierskich) opracowywali prof. K. Nitsch, prof. Wł. Semkowicz, Stanisław Eljasz Radzikowski, Juliusz Zborowski i Kazimierz Ruppert. Sprawy terytoriów podlegających Rzeszy Niemieckiej: W. Lutosławski, prof. Wł. Konopczyński, prof. Nitsch, prof. W. Sobieski, prof. J. Buzek, prof. E. Romer i inni.

²⁾ Sprawy te opracowywali prof. St. Kutrzeba, prof. O. Halecki, prof. Wł. Konopczyński, prof. H. Tenenbaum, prof. J. Czekanowski, prof. E. Romer i inni.

³⁾ Zob. Monitor Polski R. II nr. 65 (20/III 1919).

SCHEMAT WYKAZÓW.

DOTYCZĄCYCH WYWOZÓW ZBIORÓW NAUKOWO-ARTYSTYCZNYCH Z POLSKI.

- I. Wykaz przedmiotów wywiezionych: liczba przedmiotów każdej kategorii.
- II. Data wywozu (przynajmniej w przybliżeniu).
- III. Skąd wywieziono (miejscowość, nazwa instytucji, nazwisko właściciela).
- IV. Tytuł własności obiektu przed wywiezieniem z Polski:
 1. własność Państwa Polskiego, instytucji państwowych lub Korony Polskiej;
 2. własność osobista panującego przed 1795 lub po r. 1795 z uwzględnieniem źródła nabycia;
 3. własność kościołów, zakonów i władz duchownych wszelkich wyznań;
 4. własność miast i instytucji miejskich;
 5. własność instytucji społecznych (towarzystw naukowych, muzeów, archiwów, szkół, zbiorów, bibliotek i t. p.—z wykazaniem fundacji i zastrzeżeń, zwłaszcza dotyczących rozwiązania instytucji;
 6. własność prywatna (przedmioty posiadające wartość artystyczną, naukową, historyczną, zabytkową i pamiątkową).
- V. Tytuł prawny wywozu: wymienienie przyczyn i zasad (ukazów, rozkazów, rozporządzeń), na których podstawie wywóz został dokonany:
 1. zawładnięcie własnością państwową polską jako taką—względnie jej wywóz—na skutek rozbiorów, znoszenia odrębności poszczególnych organów państwowych i instytucji polskich;
 2. konfiskata i represje (jak np. deportacja zbiorów za ich wybitnie polski charakter);
 3. trofea—względnie łup wojenny i grabież przez poszczególne jednostki, z wyszczególnieniem okoliczności, towarzyszących sprawie (względnie dalszych kolei przedmiotów).

U w a g a: Ważne, wśród jakich okoliczności zostały zabrane przedmioty przez stronę, uważając je za trofea; do takich mogłyby być zaliczone chorągwie i sztandary wojsk polskich, atoli tylko o tyle, o ileby pod nimi podczas danej wojny (powstania) wojska polskie walczyły, a więc nie sztandary w liczbie 65, wyszukane przez rosyjską administrację i wywiezione po r. 1831;

4. ewakuacja urzędowa, półurzędowa i prywatna, dokonana dobrowolnie przez właścicieli, czy pod przymusem,— dla istotnej potrzeby, czy też pod pozorem tylko ochrony zbiorów przed niebezpieczeństwem walk.

VI. Gdzie przedmioty wywiezione obecnie się znajdują (dokładne nazwy instytucji, nazwiska właścicieli, adresy i t. p.).

VII. Straty z powodu wywozu lub po wywozie (zniszczenie przez chaotyczność lub gwałtowność wywozu, marnowanie się zbiorów i butwienie ich po piwnicach, wszelkie nadużycia— jak rozdarowywanie, rozsprzedawanie, rozproszenie kompletu, usuwanie obiektów, lub palenie ze względu na ich zbyt narodowy polski, „buntowniczy”, lub katolicki charakter); możliwie dokładne cyfry zniszczonych przedmiotów.

VIII. Wartość pieniężna przedmiotów zniszczonych, zatraconych lub rozproszonych, nie dających się odszukać: sumy przybliżone, potrzebne do żądań o indemnizację.

Uwaga, dotycząca wszystkich ośmiu punktów: na wszystkie twierdzenia załączyć o ile możności dowody—względnie powołać się na tytuły publikacji, zwłaszcza urzędowych,—akta urzędowe, świadectwa współczesnych i t. p.

Ta akcja Biura Prac Kongresowych była pomyślana na bardzo szeroką skalę: terytorjalnie obejmowała bowiem, ze względu na rokowania kongresu pokojowego, *obszary podlegające byłym trzem zaborom* oraz, ze względu na zakres, całokształt strat w *mieniu kulturalnem i archiwach*. Celem zaś jej było postawienie sprawy w obliczu rokowań wszechświatowych i przesądzenie przez traktat pokojowy, mający być podstawą współżycia państw europejskich.

Zagadnienie rewindykacji (względnie restytucji) mienia kulturalnego i archiwów, jako takie, ze stanowiska macarstw ententy było dyskutowane i znalazło swój wyraz w szeregu artykułów i postanowień. I tak art. 38 traktatu Wersalskiego postanawia w odniesieniu do *Belgji*;

„Rząd niemiecki przekaże niezwłocznie rządowi belgijskiemu: archiwa, rejestry, plany, tytuły, i dokumenty wszelkiego rodzaju dotyczące zarządu cywilnego, wojkowego, skarbowego, sądowego i innych, a ściągające się do terytorjum przechodzącego pod zwierzchnictwo Belgji.

Rząd niemiecki zwróci również rządowi belgijskiemu archiwa i dokumenty wszelkiego rodzaju, zabrane w czasie wojny przez władze niemieckie z belgijskich urzędów publicznych, a w szczególności z Ministerjum Spraw Zagranicznych w Brukselli“.

Aneks do art. 45 — 50. R. II. § 20. czyni to w odniesieniu do *zagłębia Sarry*:

„Niemcy oddają do rozporządzenia rządu zagłębia Sarry wszelkie dokumenty urzędowe oraz archiwa, ściągające się do terytorjum zagłębia Sarry, lub do praw jego mieszkańców, a znajdujące się bądź w posiadaniu Niemiec, bądź poszczególnego państwa niemieckiego, bądź władzy miejscowej“.

Art. 52 reguluje tę sprawę w odniesieniu do *Alzacji i Lotaryngji*:

„Rząd niemiecki odda niezwłocznie rządowi francuskiemu archiwa, rejestry, tytuły i dokumenty wszelkiego rodzaju, dotyczące cywilnej, wojkowej, finansowej lub innej administracji terytorjów, przywróconych pod zwierzchnictwo francuskie. Jeżeli niektóre z tych dokumentów, archiwów, tytułów albo planów zostały przeniesione na inne miejsce, Rząd niemiecki zwróci je na żądanie rządu francuskiego“.

W dziale II traktatu (postanowienia szczegółowe) art. 245. 246, 247 mamy bardzo interesujące postanowienia rewindykacyjne.

„W ciągu sześciu następnych miesięcy po uprawomocnieniu się niniejszego traktatu rząd niemiecki będzie zobowiązany zwrócić rządowi francuskiemu trofea, archiwa, pamiątki historyczne, dzieła sztuki, wywiezione z Francji przez władze niemieckie w ciągu wojny 1870 — 1871 r., oraz w ciągu ostatniej wojny, według wykazu, który zostanie przesłany przez rząd francuski, a w szczególności sztandary francuskie, zabrane w ciągu wojny 1870-1, jak również wszystkie dokumenty polityczne, zabrane przez władze niemieckie 10 października 1870 r. z zamku Cerçay pod Brunoy (Seine-et-oise), należące wówczas do p. Routher, byłego ministra skarbu“.

„W ciągu sześciu następnych miesięcy po uprawomocnieniu się niniejszego traktatu, Niemcy będą obowiązane zwrócić J. K-skiej M-ści Królowi Hedżasowi oryginał koranu, który należał do kalifa Osmana i został wywieziony z Medyny przez władze tureckie dla ofiarowania byłemu cesarzowi Wilhelmowi II.

Czaszkę Sultana Makaona, wywiezioną za czasów protektoratu niemieckiego z Afryki wschodniej i przewiezioną do Niemiec, w tym samym terminie Niemcy wydadzą rządowi J. C. M-ści Monarchy Brytanji.

Przedmioty będą wydane w miejscu i warunkach, jakie ustalą rządy, którym mają być zwrócone“.

„Niemcy obowiązują się dostarczyć Uniwersytetowi w Louvain w ciągu trzech miesięcy od daty żądania, które im będzie postawione za pośrednictwem komisji odszkodowań, manuskrypta, inkunabuły, księgi drukowane, mapy i przedmioty kolekcji, odpowiadające liczbą i wartością podobnym przedmiotom, zniszczonym podczas spalenia przez Niemcy biblioteki w Louvain.

Wszelkie szczegóły dotyczące tego zastąpienia, będą określone przez komisję odszkodowań.

Niemcy zobowiązują się wydać Belgji, za pośrednictwem komisji odszkodowań, w ciągu sześciu następnych miesięcy po uprawomocnieniu się niniejszego traktatu, aby jej umożliwić rekonstrukcję dwóch wielkich dzieł sztuki:

1-o. Skrzydła tryptyku *Baranek Boży*, namalowanego przez braci Van Eyck, dawniej znajdujące się w kościele Saint-Bavou w Gandawie, obecnie w muzeum w Berlinie.

2-o. Skrzydła tryptyku *Ostatnia Wieczerza*, namalowanego przez Dierik'a Bouts'a, dawniej znajdujące się w kościele św. Piotra w Louvain, z których dwa są w muzeum w Berlinie, dwa w starej Pinakotece w Monachjum“.

Nakoniec § 13 aneksu do działu IV (majątki, prawa i udziały) art. 297 orzeka:

„Niemcy wydadzą każdemu mocarstwu sprzymierzonemu, lub stowarzyszonemu, w ciągu miesiąca od uprawomocnienia się niniejszego traktatu, lub później na żądanie, w każdej chwili, wszystkie rachunki lub dowody rachunkowe, archiwa, dokumenty i wyjaśnienia wszelkiego rodzaju, które będą się znajdować na ich terytorjum, a które dotyczą majątków, praw i udziałów obywateli tych mocarstw, włącznie ze spółkami i towarzystwami, w których ci obywatele byli zainteresowani, a które były przedmiotem wyjątkowych zarządzeń wojennych, lub środków wykonawczych, tak w Niemczech, jak i na terytorjach zajętych przez Niemców, lub ich sprzymierzonych.

Kontrolerzy, nadzorcy, rządcy, zarządcy, sekwestratorzy, likwidatorzy i kuratorzy będą pod gwarancją rządu niemieckiego osobiście odpowiedzialni za natchmistałowe kompletne wydanie i za dokładność tych rachunków i dokumentów“.

Oto całokształt postanowień Traktatu Wersalskiego w przedmiocie rewindykacji archiwów i mienia kulturalnego. Jak wiadomo nie zawarł on w sobie żadnych klauzul z tego zakresu w odniesieniu do Polski tak, iż zagadnienie rewindykacji w stosunku do Niemiec odmienną musiało potoczyć się drogą.

Nie wchodzimy tu w szczegóły powyższych zagadnień — zadowolimy się jedynie podkreśleniem myśli przewodniej, wynikającej z przytoczonych artykułów. *Zasadniczo stają one na stanowisku restytucji archiwów przynależnych do terytorjów, natomiast rewindykację mienia kulturalnego traktują jako*

rzecz wyjątkową i szczegółową, a w każdym razie nie stawiają jakichś norm ogólnych, któreby były wyjściem dla rozwoju prawa międzynarodowego w tym kierunku. Jednakowoż Traktat Wersalski stworzył swemi postanowieniami ważny precedens prawny, który dla koncepcji traktatu pokojowego w St. Germain i w Rydze miał bardzo ważne znaczenie ¹⁾.

Niewątpliwie bowiem fakty, które zaszły w stosunku Niemiec do Francji i Belgii, zarówno podczas wojny 1870 r., jak i podczas wojny światowej mają pewne analogie, jeżeli chodzi o stosunek Rosji do Polski, zwłaszcza w okresie 1772—1795. Jednakowoż, o ile chodzi o całokształt okresu dziejowego 1772—1918, nasuwają się też wybitne różnice: akcja rewindykacyjna — jak to ujęła swego czasu Komisja Likwidacyjna A. Lednickiego — jest akcją par excellence likwidacyjną, typu, który analogii żadnej nie posiada w Traktacie Wersalskim. Pewne analogie istniałyby najwyżej w traktacie w St. Germain, o ile chodzi o państwa sukcesyjne.

Rozwój operacji wojennych w r. 1919 i 1920 oraz tendencja do utrwalenia granic naszych na wschodzie, stanowiąca najważniejsze zagadnienie polityczne w okresie po Traktacie Wersalskim, tem silniej wysunęły zagadnienia przyszłego pokoju z Rosją, wśród tych zagadnień sprawa rewindykacji archiwów i mienia kulturalnego Polski od Rosji była poważnym problemem, do którego opracowania zabrało się Biuro Prac Kongresowych. Praca ta, oparta o doświadczenie i wyniki prac dokonanych na emigracji w Rosji ²⁾, korzystająca z całego dorobku naukowego XIX i XX stulecia oraz materiałów nadsyłanych przez instytucje państwowe, a prowadzona w kontakcie z Wydziałem Archiwów Państwowych oraz z Wydziałem Zabytków T-wa Straży Kresowej, instytucjami kościelnymi i t. d. — materiał przez się zebrany ujęła w następujące grupy:

I. Mienie kulturalne a) *Straty o charakterze pamiątkowym i muzealnym*: Zbiory ze Skarbcza Kor. artystyczne i biblioteczne. Zbiory St. Augusta. Urządzenie Zamku Królewskiego w Warszawie. Zbiory Arsenалу Warszawskiego. Przedmioty z kościołów warszawskich, wywiezione w r. 1831. Insignia koronacyjne z Izby Skarbowej w Warszawie. Urządzenie pałacu Brühla. Posąg księcia Józefa. Antepedjum z Katedry Chełmskiej. Urządzenie oraz archiwum Banku Polskiego. b) *Straty o charakterze muzealno-naukowo-bibliotecznym*: Zbiory Uniwersytetu w Warszawie, Tow. Przyj. Nauk w Warszawie. Zbiory Uniwersytetu oraz obserwatorium astronomicznego w Wilnie. Zbiory Muzeum Starożytności w Wilnie. Zbiory (oraz archiwum) Liceum Krzemienieckiego. c) *Straty biblioteczne*: Biblioteki braci Żalskich, korpusu kadetów w Kaliszu (wraz z archiwum), Pijarów (później Jezuitów) w Połocku (wraz z archiwum), Akademii medyko-chirurgicznej w Wilnie, Akademii duchownej w Wilnie, Komisji prawniczej w Warszawie, Rady Stanu Kr. P. w Warszawie, szkolne (świeckie i klasztorne) warszawskie i prowincjonalne.

¹⁾ Paralela w zakresie zagadnień rewindykacyjnych (restytucyjnych) mienia kulturalnego i archiwów w traktatach Wersalskim, St. Germańskim i Ryskim byłaby bardzo kuszącym studjum. Co do wzajemnego stosunku pod tym względem dwu pierwszych traktatów Zob. Dr. A. Raczynskiego „Traktaty pokojowe wobec praw wojskowych odszkodowań, likwidacja i rozrachunki” str. 25 i in.

²⁾ Wśród pracowników „Biura Prac Kongresowych” na tem polu spotykamy także osoby pracujące w akcji rewindykacyjnej w Rosji, jak np. Prof. M. Lalewicz, W. Przewłowski i inni.

d) *Straty w zbiorach prywatnych*: Zbiory nieświeskie Radziwiłłów, puławskie Czartoryskich, włostowickie tychże, Sapiehów, klemensowskie hr. Zamojskich, biblioteczne Rzewuskich i t. d. **II Archiwa dawne**: a) ogólnopństwowe (Met. Kor.) b) Rady nieustającej, c) Komisji Edukacyjnej, d) Straży Praw, e) Komisji i Policji Marszałkowskiej Jurysdykcji, f) Powstania Kościuszkowskiego, g) Prezydenta miasta Warszawy, Ignacego Zakrzewskiego, h) Stanisława Augusta Poniatowskiego, i) Sekretarza gabinetu Stanisława Augusta—Friesego, j) Orderów Orła Białego i św. Stanisława k) Heroldji Królestwa Polskiego, l) Sądowe (grodzkie i ziemskie ziem południowo-ruskich), ł) Sekretarjatu Królestwa Polskiego, oraz departamentu interesów Królestwa Polskiego, m) Komisji rządowej b. wydziału przychodów i Skarbu n) Zarządu duchownego Królestwa Polskiego, o) Departamentu górnictwa p) Księstwa Łowickiego, q) General-Gubernatorstwa Warszawskiego s) Kancelarii general-gubernatora warszawskiego, t) Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojennego, u) Centralne W. Ks. Lit. (metryka litewska). **III. Bieżące registratury**: akta administracyjne ewakuowane w dobie wojny światowej oraz inne przedmioty, niepodpadające pod rozdziały I i II.

Biuro Prac Kongresowych w opracowaniu tych zagadnień, wymagających wielkiego wysiłku oraz pilności, starało się ustalić następujące dane: 1) rekonstrukcja zbioru w epoce przed wywiezieniem, 2) okoliczności dotyczące wywieżenia, 3) losy zbioru w Rosji (rozbicie, przenosiny), 4) ostatnie miejsce przechowania. Dopiero na zasadzie tych badań ustalano tytuły rewindykacyjne. Nie potrzeba oczywiście wyjaśniać trudności tej pracy. Ktokolwiek zetknął się bliżej z zagadnieniami tego rodzaju i wie, w jak ciężkich warunków pracują nasze instytucje, mając licha płatnych urzędników, a wysokie ograniczenia budżetowe, potrafi ocenić wysiłek „Biura prac kongresowych”, które zapewne kiedyś w przyszłości zobrazuje całą tę akcję w odpowiedniej publikacji.

Wypadki lipcowe 1920 r. stanowią punkt zwrotny w dziejach wojny polsko-sowieckiej. M. S. Zagr., na mocy decyzji Rady Obrony Państwa, dnia 6 lipca 1920 r. wysłało notę do konferencji w Spaa o gotowości zawarcia pokoju z Rosją Sowiecką na zasadzie stanowienia o sobie narodowości zamieszkałych między Polską a Rosją ¹⁾. Podkreślił to dobitnie wobec przedstawicieli prasy bawiący wówczas w Paryżu prezydent ministrów Wł. Grabski. Na tej zasadzie Lloyd Georg postanowił zwrócić się do rządu Sowieców z wezwaniem do zawarcia zawieszenia broni z Polską. Po przyjęciu przez ministra Grabskiego w Spaa zasadniczych warunków aljanckich dn. 11 lipca rząd wielko-brytański wysłał depeszę do rządu sowieckiego w sprawie zawieszenia broni na zasadzie t. zw. linii lorda Curzona (mniej więcej identycznej z t. zw. linią 8 grudnia r. 1919) z propozycją zwołania konferencji pokojowej w Londynie. Odpowiedź przychylna sowieców ²⁾ nadeszła dnia 18 lipca. Dnia 22 lipca minister Sapieha rozpoczął z rządem sowieców wymianę not. W tymże dniu również N. D. W. P. wysłało radiotelegram do N. D. W. Sow., podpisany przez szefa sztabu gen. Rozwadowskiego

¹⁾ Monitor Polski 1920 № 152.

²⁾ Tamże № 154, 157, 158, 159, 164, 209.

w sprawie zawieszenia broni ¹⁾). Wymiana not ²⁾ między Cziczerinem, Rozwadowskim i Tołkaczewskim spowodowała wyjazd delegacji do Baranowicz w sprawie rokowań o rozejm. Jednakowoż—wobec żądań rządu sowiektów rokowania o rozejm i pokój w Mińsku (z propozycją rozpoczęcia tychże dn. 4 sierpnia)—już w dniu 2 sierpnia pertraktacje rozbiły się i delegacja wróciła do Warszawy. Nastąpiła nowa wymiana not między rządem sowiektów a rządem polskim, a w końcu wysyłka naszych parlamentarzystów: ostatecznie ustalono miejsce rokowań w Mińsku, dokąd przybyła nasza delegacja 16 sierpnia 1921 r. ³⁾). Pierwsze plenarne posiedzenie odbyło się 17 sierpnia ⁴⁾). Rokowania Mińskie—jak wiadomo—nie doprowadziły do poważniejszych rezultatów. Postawione przez rząd sowiecki warunki ⁵⁾ nie były do przyjęcia. Z jednej strony zmieniona sytuacja militarno-polityczna, będąca epilogiem zwycięskiej bitwy pod Warszawą, oraz z drugiej trudności technicznego porozumienia się ze strony delegacji polskiej z Warszawą, spowodowały nową wymianę not i przeniesienie rokowań do Rygi ⁶⁾). Rozpoczęły się ⁷⁾ one dnia 18 września (konferencje wstępne) względnie dnia 21 września (pierwsze plenarne posiedzenie). Właściwe rokowania rozpoczęło dopiero drugie plenarne posiedzenie konferencji pokojowej w Rydze dnia 24 września, na którym obie strony prowadzące rokowania dały swoje exposé, mające stanowić podstawę do dyskusji. Po wysłuchaniu deklaracji rosyjskiej, wiceminister Dąbski odczytał deklarację polską, ujętą w 11 punktów, a która w ostatnim punkcie, łącznie z szeregiem spraw innych, wysunęła sprawę rewindykacji mienia kulturalnego i archiwów tak, że ta sprawa stała się integralnym składnikiem pertraktacji. Odnosny ustęp deklaracji brzmiał jak następuje:

„Oparcie kwestji obopólnej likwidacji i pretensji na wzajemnem uznaniu, iż dla Polski nie powstanie żadne zobowiązanie lub ciężar z powodu dawniejszej przynależności do Rosji, obopólne zrzeczenie się własności państwowej na terytorjum drugiej strony, zwrot wszelkich archiwów, bibliotek i przedmiotów sztuki wywiezionych z Polski od czasu jej rozbioru, przyznanie dla Polski praw najwyższego uprzywilejowania w sprawie zwrotu i rekompensaty za szkody powstałe przez rosyjską wojnę domową...” (Pkt. 11). To postawienie sprawy rewindykacyjnej było świetnym manewrem dyplomatycznym, który wywołał nieoczekiwane skutki. Delegacja rosyjska była

¹⁾ Monitor Polski 1920 № 168.

²⁾ Tamże № 166, 167, 169, 172, 174.

³⁾ Tamże № 176, 177, 178, 180, 181, 182, 187, 191.

⁴⁾ Tamże № 200.

⁵⁾ Tamże № 192.

⁶⁾ Tamże № 188, 190—194, 196, 197, 200, 203, 204, 205.

⁷⁾ Delegacja rosyjska przybyła do Rygi 13 września, delegacja polska przybyła 16 września rano. Skład delegacji rosyjskiej był następujący: Adolf syn Abrahama Joffe, członek kontroli republiki sow. jako przew. oraz delegaci: Dymitr syn Zachara Manuiliński, komisarz ludowy dla rolnictwa rep. ukr., Leonid syn Leonida Obolenski, członek komisariatu ludowego finansów ros. rep. s., oraz później przybyli Sergiusz syn Mirona Kirof, poseł rosyjski w Gruzji. Skład delegacji polskiej: przew. podsekretarz stanu Jan Dąbski, posłowie dr. Stanisław Grabski, Norbert Barlicki, Adam Mieczkowski, dr. Władysław Kiernik, Ludwik Waszkiewicz, Michał Wichliński oraz *chargés d'affaires* w Rydze i Kownie, Leon Wasilewski i Witold Kamieniecki, nie licząc ekspertów i doradców technicznych, personelu sekretariatu, delegacji wojskowej i personelu pomocniczego.

tym faktem zaskoczona i sprawę tę usiłowała zepchnąć na plan dalszy, wysuwając na plan pierwszy sprawę zawieszenia broni. Świadczy o tem ustęp deklaracji rosyjskiej przedstawiony na posiedzeniu z 27 września: ¹⁾

„Rozstrzygnięcie kwestji rozrachunków wzajemnych i likwidacji, zarówno jak wznowienie stosunków prawno-osobistych i prawno-publicznych, również zdaniem delegacji rosyjsko-ukraińskiej, *zawarte być winny w traktacie pokojowym*”.

To stanowisko spotkało się jednak ze słuszną opozycją ze strony polskiej. Wobec tego przewodniczący deklaracji rosyjskiej, Joffe, wystąpił dnia następnego już z gotowym projektem tekstu układu preliminarzno-pokojowego, ujętego w 17 punktów ²⁾, który miał być podstawą dyskusji na plenum i w ustanowionych na wniosek polski pięciu komisjach: 1) prawno-politycznej, 2) granicznej, 3) wojskowej, 4) ekonomicznej, 5) dla spraw jeńców i robotników. Projekt ten wszedł pod obrady i wywołał wiele dyskusyj oraz silnie był atakowany przez polskich przedstawicieli, przyczem szczególnie dyskutowano nad sprawą rewindykacji, likwidacji, granic i zagadnień wewnątrzno-narodowościowych. Jednakowoż projekt Joffego stworzył ramy dla układu tekstu preliminarzy pokojowych. Dla wykazania korzyści osiągniętych przez nas w zakresie zagadnień likwidacyjno-rewindykacyjnych podajemy równoległe tekst projektu Joffego (Pkt. 14), oraz tekst preliminarzy pokojowych ³⁾ podpisanych dnia 11 października 1920 r. (art. 10), z podkreśleniem różnic istotnych:

PROJEKT JOFFE'GO.

14) Obie strony kontraktujące obowiązują się umieścić w traktacie pokojowym w ustawie o wzajemnych między nimi rozrachunkach i likwidacji poprzednich stosunków, wynikających z byłej przynależności polskiej do imperjum rosyjskiego. Strony zobowiązują się za ich podstawę przyjąć zasady następujące:

a) z byłej przynależności Polski do Rosji nie wynikają dla stron żadne zobowiązania w *stosunku wzajemnym*:

b) *obie strony zrzekają się wszelkich rozrachunków, wynikających z byłej przynależności Polski do imperjum rosyjskiego, wzajemnie zrzekają się wszelkich praw do majątku państwowego z terytorjum strony drugiej;*

TEKST PRELIMIARZA POKOJOWEGO.

Art. 10. Obie układające się strony zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym postanowienia, dotyczące rozrachunku wzajemnego i likwidacji i oprzeć ją na zasadach następujących:

1) z poprzedniej przynależności części ziem Rzeczypospolitej do byłego imperjum Rosyjskiego nie wynikają *dla Polski* w stosunku do Rosji żadne zobowiązania i ciężary.

2) obie układające się strony zrzekają się wzajemnie wszelkich praw do majątku państwowego, związanego z terytorjum strony przeciwnej.

¹⁾ Monitor Polski № 222 z 30/9 1920.

²⁾ Tamże № 224 z 2/10 1920 r.

³⁾ Tamże № 233 z 15/10 1920 r.

c) obie strony zobowiązują się wzajemnie reewakuować w naturze lub w odpowiednim ekwiwalencie majątek ruchomy, należący do organów samorządu, osób fizycznych i prawnych i t. d., o ile majątek wywieziony był na własne terytorjum z terytorjum strony drugiej w okresie wojny rosyjsko-ukraińsko-polskiej;

d) Rosja zobowiązuje się zwrócić Polsce archiwa, biblioteki, dzieła sztuki, historyczne trofea wojenne, zabytki przeszłości i t. p. przedmioty wartości kulturalnej, wywiezione z Polski do Rosji od czasów rozbiorów Rzeczypospolitej Polskiej, o ile przedmioty te posiadają rzeczywiste dla Polski znaczenie i o ile nie czyni to rzeczywistego uszczerbku dla archiwów rosyjskich, galerij, muzeów, bibliotek, w których są one przechowywane;

e) obie strony zobowiązują się wzajemnie uregulować prywatno-prawne i publiczno-prawne stosunki między obywatelami stron kontraktujących i między rządami i obywatelami drugiej strony;

f) obie strony zobowiązują się wzajemnie przyznać stronom kontraktującym i obywatelom prawa najwięcej uprzywilejowanego narodu.

Wyżej przytoczone deklaracje i teksty wyjaśniają dostatecznie wagę zagadnienia rewindykacji w przedwstępnych rokowaniach pokojowych. Dają one też poznać platformę dyplomacji sowieckiej. Ta bowiem zrazu obstała przy wyeleminowaniu tych zagadnień, z preliminarzy pokojowych, a gdy

3) przy rozrachunkach wzajemnych i likwidacji będzie uwzględniony aktywny udział ziem Rzeczypospolitej Polskiej w życiu gospodarczym byłego imperjum rosyjskiego.

4) obie układające się strony zobowiązują się wzajemnie na żądanie właścicieli reewakuować i zwrócić w naturze, względnie w odpowiednim ekwiwalencie, mienie ruchome państwa, związane z ekonomicznym i kulturalnym życiem kraju, mienie ruchome ciał samorządowych, instytucyj, osób fizycznych i prawnych, zabrane lub ewakuowane przymusowo lub dobrowolnie, poczynwszy od 1 sierpnia nowego stylu 1914 roku, z wyjątkiem zdobyczy wojennych.

5) będzie ustalone zobowiązanie zwrotu Polsce archiwów, bibliotek, dzieł sztuki, historycznych trofeów wojennych, zabytków i tym podobnych przedmiotów dorobku kulturalnego, wywiezionych z Polski do Rosji, od czasów rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej.

6) będzie ustalone wzajemne uregulowanie opartych na tytułach prawnych pretensyj osób fizycznych i prawnych stron obu, powstałych do chwili podpisania niniejszej umowy, do rządu i instytucyj strony przeciwnej.

7) ustalone będzie w traktacie pokojowym zobowiązanie Rosji i Ukrainy do przyznania Polsce i jej obywatelom największego uprzywilejowania w dziedzinie restytucji mienia i odszkodowania za straty okresu rewolucyjnego i wojny domowej w Rosji i Ukrainie. Obie układające się strony zgadzają się, że punkty powyższe nie wyczerpują wszystkich szczegółów rozrachunków i likwidacji.

to stanowisko natknęło na nieprzełamany opór ze strony polskiej delegacji, usiłowała sprawę rewindykacji postawić na zasadzie wzajemnego zrzeczenia się, względnie warunkowego zwrotu, już z góry obciążonego klauzulami. Obie te zasady zdołała delegacja polska obalić i uzyskała w tej mierze znaczne koncesje. Stosunek projektu Joffego do tekstu preliminarza pokojowego dowiódł wyraźnie nie tylko defensywnego, lecz nawet wrogiego stanowiska dyplomacji sowieckiej w sprawach likwidacyjno-rewindykacyjnych zarazem już z góry nosił zaród konfliktu, o ile chodziłoby o właściwe rokowania pokojowe; konflikt też ten istotnie wybuchł w czasie właściwych rokowań pokojowych ryskich i delegacja polska musiała twarzą stoczyć z delegacją sowiecką walkę o rewindykację zagrabionego mienia kulturalnego.

Preliminarze pokojowe w Rydze podpisano dnia 11 października 1920 r.¹⁾ a dnia 18 października t. r. nastąpiło wstrzymanie działań wojennych na froncie²⁾. Dnia 20 października traktat o rozejmie i preliminarzach pokojowych został ratyfikowany przez Centralny Komitet Ukrainy w Charkowie³⁾, a dnia 22 października polski Sejm ustawodawczy jednogłośnie przyjął ustawę o ratyfikacji preliminarzy ryskich⁴⁾. W dyskusji nad tą ustawą zagadnienie rewindykacji właściwie nie było poruszane i tych rzeczy nie poddawano krytyce. Być może, iż było to dowodem zaufania do stanowiska delegacji polskiej w Rydze. Jedynie poseł ks. Kotula (S.K.-L.) w swem przemówieniu podkreślił wagę tego zagadnienia pod adresem tych, którzy mieli dokonać dzieła ostatecznego pokoju.

Optymistyczne stanowisko sejmu spowodowało, że zapoczątkowanie właściwych rokowań pokojowych nastąpiło bardzo szybko. Dnia 24 października nastąpiło przesłanie depeesz w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych⁵⁾, co nastąpiło w Libawie dnia 2 listopada 1920 r.⁶⁾ a w tym też czasie zjechała do Rygi delegacja pokojowa rosyjska, w której skład wchodził: Joffe, Obolenski, Fürstenberg-Hanecki i inni. Dnia 3 listopada przybyli do Rygi w charakterze rzeczoznawców ekonomicznych naczelnik wydziału wschodniego p. Knoll oraz Fudakowski. W dniach 8 i 9 listopada komisja międzyministerjalna w Warszawie odbyła posiedzenia, na których opracowała ostateczne instrukcje dla przedstawicieli mających zawrzeć układ dodatkowy w sprawie repatriacji, a dnia 9 listopada wyjechała polska delegacja pokojowa do Rygi z wiceministrem Dąbskim na czele⁷⁾. Po przybyciu do Rygi odbył wiceminister Dąbski dnia 14 listopada naradę z przewodniczącym delegacji sowieckiej Joffe'm. Inauguracyjne posiedzenie konferencji pokojowej odbyło się jednak dopiero 17 listopada 1920 r.⁸⁾. W powitalnej mowie zaznaczył dobitnie wiceminister Dąbski swój pogląd na preliminarze pokojowe i prace konferencji o ile chodzi o zagadnienia likwidacyjno-rewindykacyjne: „Wojenny rozrachunek—mówił—i wyrównanie preten-

¹⁾ Monitor Polski nr. 235 z 15-10 1920.

²⁾ Pierwsza wojna polska nr. 693 (939), 694 (940).

³⁾ Monitor Polski nr. 242 z 25-X 1920.

⁴⁾ Tamże nr. 241 z 22-X 1920.

⁵⁾ Monitor Polski nr. 244 z 27-X 1920.

⁶⁾ Protokół wymiany dokumentów ratyfikacyjnych D. U. Rz. P. 1921 nr. 28 z 25-III 1921. Pkt. 162.

⁷⁾ Tamże nr. 256 z 11-XI 1920.

⁸⁾ Tamże nr. 262 z 18-XI, nr. 264 z 20-XI 1920 r.

sji będzie aktem szczerego porozumienia, który nie pozostawi po sobie wrażeń nienaprawionej krzywdy, lub niewyrównanego dziejowego rozrachunku". Rzecz znamienna, że odpowiedź przewodniczącego delegacji sowieckiej, Joffego, dyskretnie to ominęła i owej chęci wyrównania dziejowego rozrachunku nie obiecała. Było to konsekwencją owego pierwotnego stanowiska, zajętego podczas preliminarjnych pertraktacji, które z trudem delegacja polska obaliła. Pertraktacje w Rydze pod znakiem owego niedomówienia, o ile chodzi o zagadnienie rewindykacji, zapowiadały twardą o nasze prawa walkę¹⁾. Początki rokowań pokojowych prowadzone zrazu w zaognionej atmosferze na tle konfliktu o rzekome naruszenie preliminarzy pod względem militarnym, doznały chwilowej przerwy. Dnia 22 listopada jednak rokowania wznowiono i rozpoczęto prace w Komisjach. Zagadnienia rewindykacji mienia kulturalnego i archiwów poddano kompetencji komisji finansowej, która pierwsze posiedzenie odbyła 23 listopada pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu Dr. H. Strasburgera. Ze strony sowieckiej przewodniczył S. Obolenski. Wiceminister Strasburger przedłożył zarys działalności komisji stosownie do projektu polskiego. Przedmiot obrad komisji stanowił artykuł 10 preliminarzy pokojowych, między innymi sprawa rozdziału złota, rewindykacja wywiezionego mienia, zwrot mienia kulturalnego, jak archiwów, bibliotek i t. d. Sowiecka delegacja pokojowa zażądała przerwy w obradach celem rozważenia projektu polskiego. Na posiedzeniu komisji finansowej, d. 24 listopada, delegacja pokojowa rosyjska wyraziła swoją zgodę na przyjęcie polskiego projektu dotyczącego zasad rozrachunku i likwidacji. Po załatwieniu tej kwestji przystąpiono do obrad nad sprawą reewakuacji wywiezionego mienia. Polska delegacja przedłożyła szczegółowy projekt, którego rozważanie odłożono do następnego posiedzenia. Projekt polski, opracowany przez Wydział rewindykacyjny „Biura Prac Kongresowych” wraz z Wydziałem Archiwów Państwowych, przewidywał zwrot wszelkiego ewakuowanego mienia, zarówno państwowego jak i prywatnego.

W dalszym rozwoju prac komisji finansowej wyłoniły się dwie podkomisje: rozrachunkowa i kolejowa. Do pierwszej wezwano rzeczoznawców z Warszawy. Delegacja polska na posiedzeniach komisji odbywanych codziennie postawiła kwestję reewakuacji bardzo szeroko, *żądając zwrotu wszystkiego, co wywieziono z Polski*. Delegacja sowiecka w tej sprawie stawiała opór, usiłując zmniejszyć zakres reewakuacji, powołując się przytem na zniszczenie wielu przedmiotów ewakuowanych oraz trudności transportowe. Jednocześnie wysunęła delegacja sowiecka żądanie zwrotu przedmiotów ewakuowanych przez armję polską z terenów okupowanych. Obustronne postawienie sprawy wywołało długą dyskusję. W ten sposób ogólne obrady komisji finansowej ukończono dopiero 4 grudnia, a redakcję odnośnego ustępu traktatu odłożono do dnia 7 grudnia. Delegaci sowieccy zgodzili się na zwrot obiektów w naturze, o ile one egzystują, nie osiągnięto natomiast zgody co do zapłaty za obiekty ewakuowane i zaginione.

¹⁾ W czasie druku niniejszego rozdziału ukazała się broszurka Prof. Dr. Wł. Semkowicza „Sprawa rewindykacji archiwów i zabytków. Z za kulis rokowań pokojowych w Rydze”. Zbyt późne dojścia tejże do rąk autora nie pozwoliło na użytkowanie materiału w tekście. Jedynie w odsyłaczach wskazujemy odpowiednie ustępy broszury dla porównania.

Dnia 13 grudnia delegacja rządu sowieków przesłała na ręce delegacji polskiej projekt artykułów dotyczących podziału majątku państwowego Rosji, oparty o artykuł 10 preliminarzy pokojowych. Dnia 14 grudnia przewodniczący komisji ekonomicznej Dr. H. Strasburger odbył konferencję z przedstawicielem sowieckim S. Obolenskim w sprawie reewakuacji przedmiotów wywiezionych do Rosji. Jednakże i ta konferencja nie doprowadziła do uzgodnienia zapłaty: del. sow. trwała uporczywie przy zapatrywaniu, że Rosja nie ma obowiązku płacenia za zaginione rzeczy ewakuowane.

Po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej nad zasadami rewindykacji, rozpoczęły się szczegółowe prace nad opracowaniem zagadnień związanych ze sprawą rewindykacji mienia kulturalnego i archiwów. Dnia 21 grudnia 1920 r. przybyli rzeczoznawcy dla spraw archiwów zabytkowych: J. Korzeniowski, delegat M. W. R. i O. P. dla spraw bibliotecznych, M. Lalewicz i St. Ptaszycki delegat M. W. R. O. P. dla spraw archiwalnych. Przy komisji finansowej rozpoczęła swe prace nowa podkomisja do spraw zwrotu archiwów polskich oraz zabytków wywiezionych do Rosji. Wybór ekspertów do tej sprawy należy nazwać szczęśliwym: w rozdziale II-gim niniejszego studjum mieliśmy sposobność wskazać rolę, jaką w badaniach zagrabionego mienia odegrali ś. p. Józef Korzeniowski, prof. Stanisław Ptaszycki¹⁾ oraz prof. Marjan Lalewicz, znany ze swego udziału w pracach warszawskiego koła O. n. Zab. w Petersburgu z okresu przed r. 1918²⁾, oraz zasług, jakie położył jako przewodniczący Wydziału rewindykacyjnego na b. zabór rosyjski w Biurze Prac Kongresowych. Rozległa znajomość przedmiotu oraz stosunków dawały gwarancję, że ekspertyza polska w zagadnieniu, nad którym w półtorawiekowej niewoli nauka polska pracowała, dając świadomy wyraz protestu, nie zawiedzie. Rzutkość, energia a przede wszystkim fachowość w najlepszym stylu cechowała tych szermierzy o nasze najświętsze prawa w tej walce dyplomatycznej, rozpoczętej u schyłku grudnia 1920 r., z przeciwnikiem przebiegłym i wykrętnym: ekspertyza w zagadnieniu rewindykacji mienia kulturalnego i archiwów podczas rokowań ryskich stanowi też kartę walki ciężkiej i uporczywej, a chlubnej w swym teoretycznym rezultacie.

Pierwsze posiedzenie podkomisji do spraw zwrotu polskiego mienia kulturalnego—przy udziale ze strony Polski ks. biskupa Szelażka, eksperta do spraw kościelnych i członka komisji fin. ekon. St. Królikowskiego, oraz wymienionych wyżej trzech ekspertów, ze strony rosyjskiej: Kwirynga, Leszczyńskiego, Millera oraz przedstawiciela komisarjatu oświaty Ter.-Organiezowa³⁾—odbyło się 2 stycznia. Ze strony polskiej przedłożono na nim szczegółowy projekt zwrotu archiwów i przedmiotów sztuki wywiezionych od pierwszego rozbioru Polski. Projekt ten wszedł pod obrady trwające niemal do ostatnich chwil rokowań pokojowych. Powodem przeciągania się obrad było przede wszystkim sprzeczne z układem preliminarjnym, uparte stanowisko delegacji rosyjskiej.

¹⁾ Patrz wyżej str. 30.

²⁾ Patrz wyżej str. 41.

³⁾ Ter.-Organiezow był w charakterze eksperta ze strony rosyjskiej. Ponieważ jako astronom słabo się orjentował w sprawach zabytkowych, przeto Joffe wezwał telegraficznie najtęższe głowy w Rosji w tym zakresie w osobach Grabara i Oldenburga.

Na posiedzeniu 25-I 1921r. podkomisji kulturalno-archiwalnej przew. tejże, Kwiryn, złożył charakterystyczne oświadczenie, że Rosja miała prawo przewozić zabytki kulturalne z jednego miejsca na drugie na terytorjum własnego państwa. Ponieważ zaś Polska stanowiła część państwa rosyjskiego, zatem zabytki polskie są w rzeczywistości zabytkami rosyjskimi i Polska nie ma prawa się o nie upominać. Zasadę tę delegacja sowiecka rozciągnęła także na dzieła sztuki, kultury i nauki, wywiezione w okresie ustępowania carskiej Rosji z Polski. Bolszewicy postanowili bowiem w tej dziedzinie skorzystać ze sprzyjających warunków i wcielić zabytki polskie do „sokrowiszczy” Rosji rewolucyjnej. Wśród innych argumentów na owym posiedzeniu wysuwano argument, że żądania polskie są zamachem na rosyjską kulturę (!) Stając rzekomo w jej obronie eksperci rosyjscy twierdzili uporczywie, że nie mogą dekompletować bibliotek, muzeów, uniwersytetów rosyjskich, gdyż utrudniałoby kształcenie się młodzieży i hamowałoby tempo tworzenia się nowych zastępów rosyjskiej inteligencji. Zaznaczyli przytem otwarcie, iż rzeczy wywiezione z Polski w przeciągu kilku lat wojny światowej już się znakomicie zaklimatyzowały w archiwach i muzeach rosyjskich, stając się niemal niezbędnymi. Przew. podkomisji Kwiryn sprowadził nawet konflikt, który poważną rolę odegrał w dziejach rokowań pokojowych ryskich, wyraźnie bowiem począł lekceważyć preliminarja pokojowe, podkreślając, że one wcale nie przewidują zwrotu dzieł sztuki i że wszelkie ustępstwa delegacji sowieckiej w tej dziedzinie są wyrazem jedynie dobrej woli. Użył przy tem zwrotu znamiennej i dla późniejszego stanowiska rządu sowieckiego w tej sprawie: „Zresztą zawieraliśmy preliminarja w innych warunkach, dopiero dziś ustosunkowanie sił odpowiada rzeczywistości”. Upór delegacji sowieckiej podtrzymywali nowi, umyślnie przez Joffego sprowadzeni, eksperci rosyjscy: Winogradow i Grabar, kustosz wszystkich artystycznych zbiorów w Moskwie. Po przemówieniach ze strony sowieckiej Kwiryna, Twortunrowa i Leszczyńskiego ze strony polskiej przemawiał prof. Lalewicz, który stwierdził, że Polska, mimo, iż przez 125 lat uczestniczyła w ogólnych wydatkach państwowych, nie miała ze strony Rosji zaspokojenia swych potrzeb naukowych i artystycznych. Nawet jedyny gmach i instytucja naukowa powstała za czasów rosyjskiego regime'u, t. j. Politechnika Warszawska, powstała w znacznej części z dobrowolnych składek¹⁾.

Obustronne postawienie tez, mimo dyskusji, nie doprowadziło do porozumienia i sprawę zarówno rewindykacji, jak i pokoju, postawiło niemal na ostrzu miecza.

Dnia 12 lutego wpłynęła sprawa rewindykacji mienia kulturalnego i archiwów, rozważana dotychczas na podkomisji, na posiedzenie komisji finansowej. Ze strony polskiej brali w niem udział, jako eksperci: prof. M. Lalewicz, szef wydziału bibliotecznego M. W. R. i O. P. J. Korzeniowski i prof. St. Ptaszycki. Ze strony sowieckiej członek akademii Oldenburg i prof. Grabar. Przedstawiciele polscy, stojąc na platformie art. 10 preliminarzy pokojowych, domagali się bezwzględnie zwrotu całkowitego mienia kulturalnego wywiezionego od daty pierwszego rozbioru. *Strona rosyjska pragnęła ograniczyć zwrot jedynie do przedmiotów polskiej wytwórczości*

¹⁾ Por. Semkowicz. Sprawa rewindykacji etc. str. 5—7 gdzie podano charakterystykę ogólną obrad przed d. 5 marca.

kulturalnej i to o tyle, o ile zwrot nie naruszy całokształtu zbiorów o znaczeniu ogólnokulturalnem¹⁾. Strona polska nie zgodziła się na takie ograniczenia, natomiast wyraziła zgodę co do pozostawienia Rosji pewnych obiektów ściśle określonych, co do których nastąpiłoby porozumienie rzeczoznawców. Ostateczne ustalenie zasady przekazano rzeczoznawcom.

Różnice zapatrywań i stanowisk delegacji polskiej i sowieckiej w sprawie rewindykacji mienia kulturalnego i archiwów zarysowały się również na posiedzeniu podkomisji z 17 lutego. Strona polska domagała się bezwzględnego utrzymania w całej rozciągłości zasad wyłuszczonych w 10 artykule preliminarjów pokojowych, gdzie wyraźnie stwierdzono zwrot wszystkiego, co z dziedziny mienia kulturalnego wywiezione było z Polski do Rosji od czasu rozbiorów. Delegacja sowiecka stała na stanowisku, że zwrotowi ulec mogą tylko przedmioty stanowiące *produkt twórczości polskiej*, natomiast dzieła np. francuskie, włoskie i t. d. nie ulegałyby zwrotowi. Również wysunęli delegaci rosyjscy *zasadę nietykalności zbiorów*, mających międzynarodowe znaczenie, np. biblioteki publicznej w Petersburgu, z której, zdaniem sowieckich ekspertów, nic wydanem być nie może. Delegacja polska energicznie odparła sowiecki projekt ograniczenia ram rewindykacyjnych, stwierdzając jego bezzasadność i ukryty cel, mianowicie sofistyczną obronę stanu posiadania, opartego na gwałcie i grabieży. W dyskusji nad tą sprawą nastąpiła ostra wymiana zdań między del. sowieckim Leszczyńskim a jednym z rzeczoznawców polskich Altbergiem. Ten ostatni zarzucił delegacji bolszewickiej jawne wypaczenie tekstu preliminarjów i niespełnianie zobowiązań w dziedzinie zwrotu zabytków, zapowiedzianego w nocy sowieckiej z dnia 18 lutego 1919 r.²⁾ Leszczyński, odpowiadając na powyższy zarzut, oświadczył, iż nota zapowiadająca zwrot zabytków, na którą powołał się p. Altberg, podyktowana była jedynie chęcią powstrzymania Polski od wystąpienia przeciw Rosji sowieckiej. Ponieważ celu tego nie osiągnięto, przeto sowieci uważają się za zwolnione z zobowiązania zawartego w nocy. Podobna interpretacja noty przez Leszczyńskiego wywołała zdziwienie delegacji polskiej, która te wywody potraktowała jako osobisty domysł, wkraczający w dziedzinę fantazji. Na tem posiedzenie owo zamknięto, odkładając kontrproponycje do następnego posiedzenia.

Ten rozdzwięk w zakresie ustalenia tekstu traktatu pokojowego pannał na całej linii: trudności tego typu piętrzyły się i na innych polach tak, że sprawa rewindykacji nie była w swej sporności odosobniona. Zwrot ogólny nastąpił w dniu 24 lutego r. 1921, kiedy podpisano następujące układy wstępne: 1) protokół o przedłużeniu terminu wypowiedzenia rozejmu z dwóch na sześć tygodni, 2) układ obustronny o powrocie jeńców, zakładników i uchodźców, 3) protokół o ustanowieniu komisji dla ostatecznego i szcze-

¹⁾ Podkreślić trzeba, że w całej dyskusji nad sprawą rewindykacji, jeżeli chodzi o sowieci, przewija się, jako dominująca nuta, klauzula zawarta w projekcie Joffego (14d), a opuszczona w preliminarjach: „O ile przedmioty te posiadają dla Polski rzeczywiste znaczenie, i o ile nie czyni rzeczywistego uszczerbku dla archiwów rosyjskich, czywiste znaczenie, w których one są przechowywane”. Cała argumentacja sowiecka jest tylko odpowiedniem parafrazowaniem tego ustępu i usiłowaniem w tekście traktatu przeprowadzenie tej klauzuli w jakiegokolwiek formie i za wszelką cenę.

²⁾ Tekstu owej noty nie udało mi się odszukać. Pozostaje ona w związku z wypadkami przedstawionymi na czele niniejszego rozdziału.

głównego ustalenia granic na podstawie ogólnego ich określenia w umowie przedwstępnej.

W tym okresie przełomowym rokowań pokojowych w Rydze zaszedł tragiczny wypadek: kiedy sprawa rewindykacji mienia kulturalnego i archiwów znajdowała się w stadium najcięższej walki zachorował śmiertelnie ekspert do tych spraw, kierownik wydziału bibliotecznego ś. p. Józef Korzeniowski, niestrudzony bojownik w walce o te nasze najświętsze prawa i na obcej ziemi dnia 28 lutego zamknął oczy ¹⁾.

Śmierć ś. p. J. Korzeniowskiego nastąpiła w okresie dla spraw rewindykacyjnych bardzo krytycznym. Jako eksperci sowietów wystąpili wówczas umyślnie przez Joffego sprowadzeni byli ludzie carscy tego typu, jak np. Oldenburg, który na wspólnym terenie pracy naukowej spotykał się swego czasu z prof. St. Ptaszyckim (ekspertem po stronie polskiej). Kwalifikacje fachowe ekspertów zrównoważyły się, lecz ze zgonem ś. p. J. Korzeniowskiego i przez cały jego okres ciężkiej choroby ekspertyza polska jakościowo i ilościowo z natury rzeczy osłabła. Rozumiejąc tragiczną sytuację, ówczesny minister W. R. i O. P. telefonicznie powołał z Krakowa dla wzmocnienia polskiej ekspertyzy prof. uniwersyteckiego, Dr. Władysława Semkowicza, który przyjechał na schyłek rokowań, już w fazie redagowania tekstu traktatu pokojowego.

Wybór padł w tym wypadku na człowieka, który zarówno pod względem wiedzy fachowej, znajomości zbiorów petersburskich i moskiewskich oraz energii nieustępował swemu poprzednikowi i dawał gwarancję, że będzie stał na stanowisku bezwzględnej walki o nasze najświętsze prawa równie silnie, jak ś. p. J. Korzeniowski. Istotnie też ekspertyza polska zabytkowo-archiwalna w nowym składzie w ostatniej fazie rokowań musiała tę walkę jeszcze raz stoczyć i wyszła z niej zwycięsko.

Około 5-go marca r. 1921 artykuł X preliminarzy pokojowych zarysował się jako artykuł XI redagowanego traktatu. Dnia 5 marca rozpoczęło się redagowanie owego artykułu ²⁾. Przebieg posiedzenia Komisji redakcyjnej był nader burzliwy, gdyż eksperci sowieccy, wychowani w szowinizmie carskim i na punkcie zachłannej idei bezwzględnego zatrzymania zagrabionych skarbów polskiej kultury bardziej sowieccy, niż przewodniczący delegacji, Joffe, trwali uporczywie przy swych tezach: *zwrocenia Polsce jedynie plodów kultury i twórczości-polskiej (sensu strictiori)*, czemu ekspertyza polska kategorycznie się oparła. Po długiej i uciążliwej dyskusji dele-

¹⁾ Zasługi jego dla nauki polskiej opisał w pięknym nekrologu Dr. Stefan Rygiel (Przegląd Narodowy R. X nr. 2 marzec-kwiecień 1921 str. 283 i in.). Sprostować należy tu jednak omyłki: b. dyrektor bibl. Uniw. we Lwowie, dr. Aleksander Semkowicz, nie jest bynajmniej ś. p. (str. 287), przeciwnie żyje i cieszy się najlepszym zdrowiem i redaguje Kwartalnik Historyczny, dr. E. Barwiński nie jest również i nigdy nie był dyrektorem bibl. Uniw. we Lwowie, lecz dyrektorem Archiwum państwowego we Lwowie po ś. p. prof. A. Winiarzu, stanowisko ś. p. J. Korzeniowskiego nie było znowu tak wysokim w hierarchii bibliotecznej jak mniema p. Dr. St. Rygiel, jedynie fakt otrzymania jakiegokolwiek płatnej posady w jednej z bibliotek małopolskich, był wogóle zaszczytem, na którego uzyskanie czekali ludzie całymi latami, odbywając bezpłatnie praktykę, w przeciwieństwie do chwili obecnej, kiedy zmaterjalizowana młodzież uniwersytecka nie umie się zdobyć na samozaparcie, towarzyszące pracy uczonego.

²⁾ Por. D. Semkowicz l. c. str. 7 i inne. Autor, jako uczestnik-ekspert, daje barwny obraz toczących się od dnia 5 marca posiedzeń.

gaci sowieccy ustąpili, przyczem odnośną klauzulę sformułowano w ten sposób, że *wszystko co z Polski wywieziono, do Polski będzie zwrócone, z wyjątkiem tych zabytków, które pochodzą z Białej Rusi i Ukrainy i stanowią wytwór kultury tych krajów*, (art. X Pkt. 2 traktatu pokojowego z 18/III 1921). Kwestię nienaruszalności zbiorów o znaczeniu międzynarodowym (art. X Pkt. 7 traktatu) odłożono do następnego posiedzenia. Kwestja ta stanowiła jeden z najognistszych punktów dyskusji posiedzeń odbytych w styczniu i lutym i jeszcze do dnia 6 marca nie doprowadziła do zgodności zapatrywań. Teza bolszewicka o nienaruszalności zamkniętych kolekcji tegoż typu, jak Biblioteka Publiczna, Ermitaż, Akademia nauk, Akademia sztuk pięknych w Petersburgu, Muzeum Rumiancowskie i Muzeum historyczne w Moskwie, perfidna wysoce w swym ujęciu, stanowiła jeden z najtrudniejszych orzechów do zgryzienia dla polskiej delegacji. Podkreślić tu należy dobitnie energiczną postawę przewodniczącego delegacji polskiej Dąbskiego, który, opierając się bezwzględnie na ekspertyzie polskiej, stał twardo przy tezie polskiej i nie ustępował.

Drugie posiedzenie Komisji redakcyjnej (7/III 1921) pozostało bez wyników: delegacja rosyjska, a zwłaszcza jej przewodniczący, Joffe, stawiali te same trudności, delegacja polska nie ustępowała, wskutek czego długa dyskusja nie dała rezultatów. Dalszy ciąg dyskusji (8/III) nie doprowadził również do rezultatów. Delegacja sowiecka wysunęła nowe ograniczenia nie chcąc wydać planów twierdz polskich: Brześćcia, Modlina i innych (art. X P. 4, 5, 6, zwłaszcza 6b), gdyż zdaniem ich plany te zawierają tajemnicę wojskową. W toku obrad wojskowi rzeczoznawcy bolszewicy oświadczyli, że, pomimo zamiarów pokojowych muszą być przygotowani na wszelkie ewentualności. Również inne ograniczenie wysunęła delegacja sowiecka w zakresie archiwów: nie zgodzili się na wydanie archiwów dotyczących walki władz cesarskich z ruchem rewolucyjnym w Polsce (art. X Pkt. 6a). Delegacja polska z najwyższym trudem zdołała przeprowadzić klauzulę o oddaniu archiwów dotyczących powstania polskich (jako końcową datę zwrotu uzyskano r. 1876). Zasada nienaruszalności t. zw. „mirowych chraniliszc” (art. X Pkt. 7), podtrzymywana przez delegację sowiecką a bezwzględnie zwalczana przez polską, nie została obalona i stanowiła kwestję nadal otwartą; z martwego punktu usiłowali ją zepchnąć delegaci sowieccy przez wysunięcie arbitrażu międzynarodowego, któryby w każdym poszczególnym wypadku rozsądzał, czy dany obiekt może być oddany Polsce bez naruszenia całokształtu zbiorów. Tegoż dnia (8/III 1921) na południowym posiedzeniu Komisja redakcyjna zakończyła dyskusję nad sprawą nienaruszalności zbiorów o charakterze międzynarodowym. Przyjęto redakcję polską, która przewiduje w drodze wyjątku, w wypadkach, gdyby wydanie poszczególnych obiektów istotnie niszczyło kolekcję o znaczeniu międzynarodowym, utworzenie mieszanej komisji polsko-rosyjskiej, któraby decydowała o wydaniu przedmiotu analogicznego tytułem ekwiwalentu. Było to zatem rozwiązanie sporu, który ciągnął się przez szereg tygodni konferencji pokojowej: zakończenie to, kompromisowe co do formy, było jednak niestety bardzo bolesnym ustępstwem i ciężką ofiarą złożoną na rzecz idei pokoju, która stanęła dzięki okolicznościom tym niemal na ostrzu miecza ¹⁾. Rozwikłanie jednak tej trudności umożliwiło komisji redak-

¹⁾ Por. Semkowicz l. c. str. 10—12.

cyjnej na następnym posiedzeniu (10/III 1918) ostateczne zredagowanie artykułu XI traktatu, a na posiedzeniu porannym d. 14 marca r. 1918 zredagowanie załącznika oznaczonego liczbą 3 (Instrukcja wykonawcza do artykułu XI traktatu pokojowego). Była to wigilia ukończenia konferencji pokojowej. Dnia 15 marca bowiem ukończono obrady redakcyjne i wyznaczono piątek 18 marca r. 1921 g. 7 wieczorem. jako chwilę podpisu traktatu. Przytoczone okoliczności, a przede wszystkim fakt prowadzenia obrad nad sprawą rewindykacji do ostatnich niemal chwili, w których jeszcze dyskutowano równolegle nad sprawą zwrotu złota i taboru kolejowego, dowodzi jasno, jak gorącą z obu stron walkę o mienie kulturalne z Polski zagrabione toczono. Artykuł XI traktatu i załącznik nr. 3 do tegoż artykułu, jako rozwinięcie punktu 5-go artykułu 10-go preliminarzy pokojowych, stanowią bezwzględnie zwycięstwo polskiej dyplomacji pod względem formalnym. Z tego też formalnego stanowiska spróbujemy je ocenić¹⁾ i zanalizować.

Dzieje redakcji artykułu XI traktatu oraz odnośnego załącznika wskazały nam jasno różnicę poglądów delegacji polskiej na sprawę rewindykacji. Momenty te dotyczą zarówno chronologicznej, rzeczowej i terytorjalnej strony zagadnienia. Chronologicznie rzecz biorąc okres rewindykacyjny *rozpoczyna się z dniem 1 stycznia 1772 r.* Stanowiło by to poniekąd analogię do artykułu 245 (II-go działu) traktatu Wersalskiego, który akcję rewindykacyjną chronologicznie cofa do wojny 1870—1871 roku. Analogia ta jednakowoż jest tylko częściowa, ale podstawę wspólną obojga stanowi. fakt możliwości wysuwania postulatów rewindykacyjnych z okresów wyprzedzających okres wojenny bezpośredni, choćby ten okres był oddzielony okresem pokojowym, opartym nawet na prawomocnym traktacie. Innymi słowy sprawa rewindykacji archiwów i mienia kulturalnego, jak stwierdzają oba traktaty, nie ma ram chronologicznego przedawnienia. Przeprowadzenie zasady tej w traktacie Ryskim dla rozwoju prawa międzynarodowego w zakresie rewindykacji ma na przyszłość wielkie znaczenie. Data końcowa okresu rewindykacyjnego nie jest w traktacie Ryskim dokładnie sprecyzowana, tak że przypuszczalnie zamyka się ona datą zawarcia i podpisania pokoju, t. j. dniem 18 marca 1921 roku. Istnieją jednak pewne ograniczenia chronologiczne, które dotyczą przede wszystkim *wszelkich trofeów wojennych* (art. XI 1a), które eliminują lata 1918—1921, t. j. okres wojny polsko-sowieckiej; obejmują zatem trofea z wojen niepodległej Rzeczypospolitej (1772—1795), wojen napoleońskich, 1831 i 1863 r. i wojny światowej, jeżeli chodzi o polskie formacje wojskowe²⁾. Pozatem zasadniczo rewindykacja bibliotek, księgozbiorów

¹⁾ W ocenie naszej wszystkich argumentów „pro i contra” nie możemy wziąć pod uwagę i wyczerpać, gdyż oryginalne protokoły obrad nie były nam dostępne. Opublikowanie tychże w przyszłości w tekście autentycznym może mieć dla zagadnień rewindykacyjnych w prawie międzynarodowym niepoślednie znaczenie.

²⁾ Szereg tych trofeów wskazaliśmy w rozdziale I (zob. Wschód Polski nr. 6—7) str. 245, 257. Już po wydrukowaniu rozdziału I-go otrzymaliśmy ciekawą notatkę o trofeach, nieobjętych wskazaniem przez nas zbiorami, noszącą tytuł „Polskie sztandary na Kaukazie” (Gazeta Poranna nr. 264 z 27.9 1921). Ze względu na jej wagę przytaczamy jej treść esencjonalną: „Przewodnik po kaukazkiem muzeum wojenno-historycznem w Tyflisie w rubryce p. t. „Sztandary i chorągwie” zawiera opis trzech polskich sztandarów królewskich pułków konnych z czasów Stanisława Augusta. Opis ten brzmi:

„Sztandary zostały zdobyte podczas szturmowania Pragi przez Suworowa w 1794 r. przez czarnomorskich kozaków. Z amarantowego atlasu, na jednej stronie posiadają

zbiorów archiwalnych i archeologicznych, dzieł sztuki, zabytków oraz wszelkiego rodzaju zbiorów i przedmiotów wartości historycznej, narodowej, artystycznej, archeologicznej naukowej i wogóle kulturalnej, jak również archiwów, registratur, archiwaliów, aktów, dokumentów, rejestrów, planów, rysunków, map, płyt, klisz, tłoków pieczętnych, pieczęci i t. d. wszelkich urzędów i instytucji państwowych, samorządowych, społecznych i duchownych nie ulega pod względem chronologicznym żadnym ograniczeniom, t. znaczy obejmuje zbiory wywiezione przez władze sowieckie z terytoriów polskich nawet podczas wojny 1918—1921. Nieco inaczej przedstawia się sprawa repartycji (Pkt. 5 i 6 art. XI). *Zasadnicza repartycja archiwów*, registratur, archiwów, aktów, dokumentów, rejestrów, map, planów i rysunków instytucji ustawodawczych, centralnych, prowincjonalnych i lokalnych organów wszystkich ministerstw, urzędów, oraz zarządów, jak również ciał samorządowych, instytucji społecznych publicznych zamyka się w ramach czasu między 1/I 1772—9/XI 1918 r., t. j. obejmuje okres działalności władz rosyjskich od pierwszego rozbioru aż do ustąpienia Niemców z Warszawy, względnie z terytoriów na Wschód od Warszawy położonych. Repartycja nie stosuje się do archiwów i t. p. odnoszących się do walki byłych władz carskich po r. 1876 oraz przedmiotów stanowiących tajemnicę wojskową po r. 1870. Zasada repartycji, jako takiej, występuje w Traktacie Wersalskim w odniesieniu do Belgii (art. 38) Zagłębia Sarry (aneks do art. 45—50. R. II § 20) oraz Alzacji i Lotaryngii (art. 52). Rzecz znamienna, że zasada repartycji niema tu specjalnych klauzul chronologicznych tego typu jakie spotykamy w Traktacie Ryskim. Z tego więc punktu widzenia zasada repartycji archiwów i t. d. w Traktacie Ryskim nie zostało przeprowadzona w formie absolutnej.

O ile chodzi o *reewakuację* przedmiotów, to ta zamyka się jedynie w ramach czasowych od 1/8 1914—1/10 1915 (Pkt. 9 art. 11 Traktatu Ryskiego). Rzecz znamienna, że traktat przyjmuje datę 1 sierpnia 1914 r., aczkolwiek reskrypt cesarski ewakuacyjny nosi datę 20 sierpnia 1914 r.¹⁾, to znaczy, że bierze formalnie początek wojny Rosji z państwami centralnymi oraz datę ustalenia linii frontu na wschodzie przez państwa centralne, które było

haftowanego srebrem Orła Białego z herbem Poniatowskich, na drugiej — monogram Stanisława Augusta z koroną. Na drzewcu Orzeł srebrny oraz kokarda amarantowa z długimi, zwisającymi wzdłuż drzewca końcami, obszyta srebrnym galonem”.

W końcu informacja, że sztandary zostały przeniesione do muzeum w Tyflisie z soboru Piotropawłowskiego w Petersburgu w 1906 r.

Pozatem znajdujemy tam charakterystyczną wzmiankę o sztandarze polskim, zdobytym w Karsie w 1855 r. A więc, że został odebrany po kapitulacji obrońców Karsu d. 16 listopada st. st. Skąd się ten sztandar dostał do Karsu — nadmieniam przewodnik, — do kogo należał i co za ideę wyrażają umieszczone na nim znaki, — niewiadomo. Wobec braku dokumentów historycznych można jedynie przypuszczać co następuje: „W szeregach armii tureckiej, walczącej w Anatolii, przebywało wielu emigrantów i re-negatów ze wszystkich zakątków Europy. Byli wśród nich i wybitni (zameczatelnijja) osobistości, jak polscy generałowie Bystrzanowski i Briński. Do rosyjskich sił obłężniczych dochodziły wieści o zamiarze sformowania w Karsie jakiegoś polskiego czy też cudzoziemskiego legionu. Możliwe, że to sztandar tego legionu. Z białego jedwabiu, z dwoma błękitnymi pasami na krzyż. W lewym górnym kącie czerwony kwadrat z Białym Orłem. Sztandar ten przeniesiono do Tyflisu z Ermitażu”.

¹⁾ Zob. wyżej str. 32/33.

rezultatem majowej ofensywy r. 1915. Tak więc zagadnienia zwrotu archiwów i mienia kulturalnego przez Rosję zamykają się w trzech rodzajach czynności prawnych, t. j. rewindykacji, repartycji i reewakuacji. Czynności te, pod względem terytorjalnym, rozciągają się na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej, objęty linią wschodnią traktatu, bez żadnych zastrzeżeń.

Postanowienia rewindykacyjne oparte są o zasadę wzajemności zwrotu, podobnie i postanowienia repartycyjne i reewakuacyjne. Podkreślić trzeba, że ta zasada wzajemności jest rezultatem następującego kompromisu. Podczas rokowań delegaci sowieccy ustąpili ze stanowiska, że zwrotowi podlegają dzieła wyłącznie kultury i wytwórczości polskiej, wzamian za co otrzymali wzajemność zwrotu, która ma znaczenie raczej formalne niż rzeczowe, jeżeli chodzi o zwroty ze strony Polski na rzecz Rosji.

Nie to jednak stanowi słabą stronę traktatu: jest nią raczej zasada niepodzielności kolekcji, która była przedmiotem gorącej walki wyżej opisanej, a rozwinięta została w punkcie 7 artykułu XI traktatu, zasada, która również nie ma analogii w Traktacie Wersalskim. Ze względu na jej wagę przytaczamy brzmienie owego punktu w całej rozciągłości:

„7. Obie układające się strony, zgadzając się, że usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte kolekcje, stanowiące podstawę zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym, nie powinny podlegać zburzeniu, stanowią, co następuje: jeżeli usunięcie jakiegokolwiek przedmiotu, podlegającego na zasadzie punktu 1b artykułu niniejszego¹⁾ zwrotowi do Polski, mogłoby zburzyć całość takiej kolekcji—to przedmiot ten, wyjąwszy wypadek ścisłego jego związku z historią lub kulturą Polski, powinien pozostać na miejscu, za zgodą obu stron w komisji mieszanej, przewidzianej w punkcie 15 artykułu niniejszego — za ekwiwalent w przedmiocie równej wartości naukowej i artystycznej”.

Jeśli sobie uprzytomnimy stanowisko delegacji sowieckiej, w której pojęciu każdy zbiór rosyjski, czy to Biblioteka Publiczna w Petersburgu, czy Ermitaż, czy też Orużejnaja Pałata w Moskwie, choćby nawet zbiory uniwersytetu kijowskiego—stanowią „usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte kolekcje”—rzecz jasna, że mimo postanowień punktu 15 i załącznika nr. 3 do XI artykułu, punkt 7 nosi znamiona i zarzewie sporu i walki, tem cięższej, iż nieoficjalnie przez ekspertów rosyjskich jeszcze w Rydze zapowiedzianej²⁾. Oczywiście pamiętać należy, że zastrzeżenia punktu 7 art. XI odnoszą się też jedynie tylko do przedmiotów kultury, a nie dotyczą rewindykowanych, repartycjonowanych, względnie reewakuowanych archiwów, oraz zbiorów kulturalnych i naukowych (Pkt. 4, 5, 6, 9). W tej mierze postanowienia traktatu nie przedstawiają żadnych wątpliwości.



¹⁾ t. j. wywiezione od r. 1772 z terytorjum Rzeczypospolitej biblioteki, księgozbioru, zbiory archeologiczne i archiwalne, dzieła sztuki, zabytki oraz wszelkiego rodzaju zbiory i przedmioty o wartości historycznej, narodowej, artystycznej, archeologicznej, naukowej, lub wogóle kulturalnej.

²⁾ Por. Semkowicz l. c. str. 14—16.

IV.

Zadania państwa i społeczeństwa wobec postanowień Traktatu Ryskiego w zakresie rewindykacji mienia kulturalnego i archiwów.

Postanowienia Traktatu Ryskiego w sprawie zwrotu mienia kulturalnego i archiwów są wypadkową usiłowań i aspiracji całego okresu naszej trójzaborowej niewoli. Nie dotykamy tu procesu związanego z samą egzekutywą tych postanowień. Jest to bowiem w chwili, kiedy te słowa piszemy, proces zaledwo rozpoczęty,¹⁾ stanowiący odrębne zagadnienie. W uwagach niniejszych, suponując, że postanowienia Traktatu Ryskiego nie staną się martwą literą, lecz mimo trudności, których jesteśmy świadkami, istotnie zostaną wykonane, chcemy poruszyć zadania państwa i społeczeństwa na wewnątrz wobec oczekującego nas zwrotu mienia kulturalnego i archiwów.

Podstawę trzech zasadniczych czynności, które składają się na całość kształtu akcji rewindykacyjnej (rewindykacja zagrabionego w XVIII i XIX w. mienia kulturalnego i archiwów, repartycja archiwów będących produktem działalności centralnych władz państwowych rosyjskich wobec ziem polskich, a następnie reewakuacja archiwów i mienia kulturalnego, wywiezionego w czasie wojny) stanowi gruntowna rejestracja tego wszystkiego, co wogóle z Polski wywieziono: charakterystykę ogólną akcji wywozowej zaliczamy w R. I niniejszego szkicu, prace rejestracyjne wskazaliśmy w R. II i III. Dla uzupełnienia tej kwestii musimy podkreślić, że akcja rejestracyjna została podjęta ponownie już po zawarciu Traktatu Ryskiego na mocy rozporządzenia prezydenta Głównego Urzędu Likwidacyjnego z 12 sierpnia 1921²⁾ oraz instrukcji z tejże daty, wydanej w związku z tem rozporządzeniem również z datą 12 sierpnia 1921.³⁾ Rozporządzenie to było następstwem objęcia całej akcji wykonawczej w stosunku do odnośnych części Traktatu, prowadzonej dotychczas w charakterze prac przygotowawczych kongresowych, przez Główny Urząd Likwidacyjny, który uchwycił w swe ręce całą akcję zwrotową, nie wyłączając archiwów, co do których, jak wiadomo, akcja ta była przekazana kompetencji wydziału archiwów przy M. W. R. i O. P.⁴⁾ Nie wchodzimy w przyczyny tej sprzeczności, istniejącej w zakresie ustawodawstwa państwowego, podkreślamy jednak, że ta sprzeczność istnieje i dotychczas nie jest usunięta, a jako taka, może być przedmiotem kolizji władz między sobą.

¹⁾ Jak wiadomo wykonanie postanowień ryskich w ogólności skomplikowało się wielce wskutek trudności, stawianych przez rząd sowiecki i wywołało walkę dyplomatyczną, wyrażającą się w wymianie ustawicznej not, która trwała przeszło pół roku i ostatecznie ciągle trwa. Wskutek tego pierwsze posiedzenie komisji reewakuacyjnej, pod przew. b. min. Antoniego Olszewskiego ze strony polskiej, a prof. Offona Szmida ze strony rosyjsko-ukraińskiej, w sprawach reewakuacji mienia kulturalnego i archiwów, odbyło się dopiero d. 7 października 1921 r. (Kurjer Polski № 278 z 13.X 1921).

²⁾ Monitor Polski IV (1921) № 202 z 6/9, № 203 z 7/9, № 204 z 8/9, № 205 z 10/9.

³⁾ Rozporządzenia i instrukcja wyszły też w broszurce p. t. „Główny Urząd Likwidacyjny: Zbiór przepisów dotyczących wykonania art. XI i XV, oraz działu IV zał. № 4 Traktatu Ryskiego w sprawie zwrotu mienia, wywiezionego z Polski do Rosji lub Ukrainy”. Warszawa 1921. Cena Marek 50.

⁴⁾ Zob. wyżej str. 34.

Objęcie akcji wykonawczej omawianych postanowień Traktatu Ryskiego przez Gł. Urz. L. nastąpiło po 15 kwietnia 1921 r., t. j. po ratyfikacji Traktatu Ryskiego w Sejmie,¹⁾ przyczem, jako instytucje rejestracyjne w odniesieniu do archiwów i mienia kulturalnego ustawiono: a) Dział archiwalno-zabytkowy Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie (Pałac Kronenberga), b) Towarzystwo Opieki nad Zabytkami-Przeszłości w Warszawie, c) Wydz. Zabytków T-wa Straży Kresowej w Warszawie, d) Grono konserwatorów b. Galicji Wschodniej we Lwowie, e) Grono konserwatorów b. Galicji Zachodniej w Krakowie, f) Polski Związek Historyków Sztuki w Krakowie.

Ustanowienie tych instytucji rejestracyjnych nasuwa kilka uwag: wprowadza ono bowiem, jako czynniki urzędowe, względnie stawia na równi z instytucjami państwowymi, instytucje prywatne, a pomija dwie najwyższe instancje w zakresie spraw pomienionych, t. j. — dla spraw archiwalnych — najwyższą państwową magistraturę. — Wydział Archiwów Państwowych, a dla spraw mienia kulturalnego — b. Ministerjum Sztuki i Kultury (obecnie dep. sztuki i kultury w M. W. R. i O. P.) Jedynie na dalszym planie, dla osób, które nie mogą korzystać z instytucji pod a—f wymienionych, wskazano dodatkowo, jako instytucje rejestracyjne, oddziały sztuki i kultury przy województwach, względnie komisjach szacunkowych miejscowych (za granicą konsulaty).

Dla miast, jako instytucję rejestracyjną, ustanowiono „Zarząd Związku miast” (Warszawa, ul. Miodowa № 3). Ten sposób ustalenia instytucji rejestracyjnych świadczy, że akcja rządu w sprawie zwrotu mienia kulturalnego i archiwów nie nosi znamion akcji — przynajmniej w zakresie ustawodawstwa — należycie skoordynowanej. Nie wchodzimy tu w motywy tych postanowień, bo tych rozporządzenie nie podaje, zaznaczamy tylko, że kolizja teoretyczno-prawna między kompetencją W. A. P. przy M. W. R. i O. P., a faktem ustanowienia instytucji rejestracyjnych istnieje,²⁾ przynajmniej w zakresie ustawodawczym.

R. V Instrukcji z 12 sierpnia 1921 obejmuje przepisy w odniesieniu do rejestracji archiwów i mienia kulturalnego, przyczem dano wzór formularza w załączniku określonym jako Nr. 4. Rejestracja ta obejmuje zarówno akcję, rewindykacyjną w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak też reewakuację, z tą różnicą, że co do pierwszej G. U. L. żąda tylko zawiadomienia (na zasadzie Pkt. 1, 4, 5 art. XI Traktatu), co do drugiej zaś deklaracji. Według wprowadzonych określeń *zawiadomienia* dotyczą przedmiotów wywiezionych z Polski po 1 stycznia roku 1772, *deklaracje* zaś przedmiotów wywiezionych po 1 sierpnia r. 1914. Dla obu form służy schematyczny, identyczny co do treści, tabelaryczny wykaz archiwów i registratur, aktów, ksiąg, map, planów i wszelkiego rodzaju dokumentów oraz bibliotek, zbiorów i przedmiotów artystycznych, historycznych, naukowych, a także pomocy i przyrządów naukowych i szkolnych. Wykaz ten jest kwestjonariuszem, który zawiera 13 pytań: 1) Nr. kolejny zgłaszanego przedmiotu, 2) nazwa przedmiotu lub grupy przedmiotów, 3) Cechy charakterystyczne:

¹⁾ Dz. Ust. R. P. № 49 roz. 299.

²⁾ Rzecz też znamienna, że postanowienie prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego wyszło jedynie tylko z aprobatą Ministra Spraw Wewnętrznych, przy zupełnym pominięciu Ministerstwa Sztuki i Kultury i M. W. R. i O. P.

czas powstania przedmiotu, nazwisko autora, styl, firma, marka, gatunek, typ, system i t. p. 4) Ilość poszczególnych przedmiotów, względnie grup przedmiotów w opakowaniach, ilość skrzyń, pak i t. p. 5) Waga lub miara poszczególnych przedmiotów, względnie grup przedmiotów, w opakowaniach (waga i miara skrzyń i t. p.), a) waga b) miara. 6) Nazwa instytucji państwowej, do której należały przedmioty przed wywozem, do Rosji lub na Ukrainę, względnie nazwa instytucji samorządowej, organizacji społecznej, lub imię i nazwisko właściciela. 7) miejsce, z którego wywóz nastąpił: nazwa miasta lub wsi, — gmina, powiat, b. gubernia. 8) Data wywozu do Rosji lub na Ukrainę, przynajmniej w przybliżeniu. 9) Urząd, instytucja lub osoba prywatna, które dokonały wywozu, oraz ważniejsze okoliczności wywozu. 10) Miejscowość w Rosji lub na Ukrainie względnie kierunek, w którym przedmioty zostały wywiezione. 11) Urząd, instytucja, lub osoba prywatna, w której rękach i miejscowości, gdzie znajdują się przedmioty wywiezione według ostatnich wiadomości z daty . . . , względnie znajdowały się po wywozie do Rosji lub na Ukrainę. 12) Dowody, stwierdzające dane wyszczególnione w rubrykach 2—11 (powołać się na załącznik). 13) Wyjaśnienie, czy dane mienie zostało zgłoszone przy rejestracji strat wojennych, kiedy, gdzie i jakie złożono wówczas dowody. 14) — Uwagi. Kwestjonariusza tego nie można nazwać dobrym, przedewszystkiem dlatego, że nie czyni on różnicy między przedmiotami rewindykacji, t. j. rzeczami zagrabionymi od 1 stycznia r. 1772 i przedmiotami reewakuacji, t. j. wywiezionymi po 1 sierpnia 1914 r. a obu kategorjom rejestracji ma służyć. Nie wiadome są też powody, dla których osobę fizyczną (lub prawną), poszkodowaną wskutek grabieży, umieszczono dopiero w punkcie 6 kwestjonariusza, zamiast na czele. Punkty 2 i 3 ze sobą nie harmonizują: pkt. 2. przewiduje nazwę przedmiotu lub grupy przedmiotów. pkt. 3. cechy charakterystyczne: czas powstania i t. d. Jeżeli mamy odpowiedzieć w odpowiedniej rubryce na punkt 3, to odpowiedzieć można nań tylko w tym wypadku, jeżeli, w rubryce 2 wymienimy tylko przedmiot pojedynczy, ale nigdy, jeżeli wymienimy grupę przedmiotów. Również Pkt. 4 zawiera dwa różne treściowo pytania: ilość pojedynczych przedmiotów i ilość grup przedmiotów, a ilość skrzyń (pak) to przecież są różne rzeczy. Waga i miara przedmiotów, oraz waga i miara pak, czy skrzyń (Pkt. 5 kwestjonariusza), to są również rzeczy różne, które się w jednej rubryce mieścić nie mogą. Zgadza się z twórcami kwestjonariusza, że wiadomości o jednostkach transportu (kolejowego), względnie o ilości skrzyń (pak i t. d.) są potrzebne do akcji samych poszukiwań (cenne wyniki dała pod tym względem sekcja transportów kolejowych Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Kijowie¹⁾, z całym naciskiem podkreślić muszę, że wiadomości te nie dadzą się podciągnąć pod kategorię 2—5, gdzie chodzi raczej o rejestrację przedmiotów wywiezionych, a nie o szczegóły co do sposobu wywieżenia. Ilość bowiem skrzyń i t. p. powinna być umieszczona, jako punkt osobny, między 8—9 punktem kwestjonariusza. Za mało też zwraca kwestjonariusz uwagi na dokładność wymaganych załączników, względnie dokładności tychże wogóle nie określa. Nie przeprowadza w tym kierunku dystynkcji i wymogów w zakresie aktów i archiwaljów, bi-

¹⁾ Zob. wyżej str. 38.

bljotek, książek i manuskryptów, muzealjów, zbiorów artystycznych, pomocy szkolnych, naukowych i t. p. Krótko mówiąc, zgóry można przewidzieć, że podane informacje wypadną niejednolicie i niewątpliwie zbywać im będzie na potrzebnej dokładności i precyzji. *Nie są to szczegóły obojętne, gdyż dokładność rejestracji stanowi podstawę prowadzenia całej akcji.*

By dać należyte pojęcie o rozmiarach akcji samej i zadaniach komisji mieszanej, przewidzianej w Pkt. 15 art. XI traktatu Ryskiego, scharakteryzujemy poszczególne akcje składające się na całą akcję rewindykacyjną. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu *reewakuacja* (Pkt. 9 i in. art. XI), t. j. zwrot przedmiotów wywiezionych przez Rosję między 1 sierpnia 1915 a 1 października 1915 r. Podaliśmy pokrótce wyżej¹⁾ charakterystykę tej akcji oraz jej podstawę prawną. Zaznaczyć trzeba, że akcja ewakuacyjna była nader rozległa: objęła bowiem szeroki zakres przedmiotów, niejednokrotnie bardzo cennej dla państwa wartości. Szczególnie dotyczyło to urzędów: w Częstochowie w r. 1914 podczas ewakuacji wywieźli Moskale tylko bieżące książki i papiery tamtejszych urzędów; z Kalisza ważne materiały skarbowe (znany nam jest dokładnie wykaz owych materiałów, p. t. „Spisok materjałam 1. stoła, II Otdielenia Kaliszskoj pałaty, ponadleżaszczym wywozu po wojennym obstojaatelstwam”); z Kielc wywieźli wszystkie akta sekretne; w Lublinie ewakuowali cały szereg urzędów, których spisy są nam dokładnie znane; z Łomży wywieźli w r. 1915 wszystkie akta bieżące, fundusze, księgi ludności, jak również archiwum i bibliotekę zarządu gub. izby skarbowej, izby obrachunkowej, akcyzy i t. p. Nie wchodzimy tu bliżej w szczegóły dalsze, jako dla ogółu czytelników obojętne. Zaznaczyć trzeba jednak, że koleje wielu z tych aktów są nam dokładnie wiadome (np. koleje archiwum statystycznego pow. Janowskiego b. gub. lubelskiej, archiwa żandarmerji i ochrony b. gub. Kaliskiej i t. d.) dzięki pracy naszych organizacji zabytkowych podczas wojny światowej²⁾. Akcja ewakuacyjna objęła jak wiadomo nietylko urzędy i bieżące registratury władz rosyjskich, lecz również urządzenia zakładów naukowych, bibliotek, zbiorów, pałaców i tp., a także dzwony i przedmioty kultu religijnego. Nie pominęła też i dawnych archiwów: np. z archiwum akt dawnych w Warszawie (przy ulicy Jezuickiej) zdołali Moskale wywieść, między innymi, w całości lub częściowo, akta: Komisji Rządzącej 1807 r.; Rady Najwyższej Księstwa Warszawskiego, g. gub. Łanskoja, Rządu Tymczasowego K. Pol., Rady ministrów i Rady stanu Ks. W., Rady stanu K. P., sejmowe, senatu, rządu rewolucyjnego 1830-1831, Sądu najwyższego, kancelarji Nowosilcowa, woj. gen. gubernatorstwa, generalnego kwatermistrzostwa. Analogiczny los spotkał inne archiwa i instytucje.

To zagadnienie reewakuacji nie nastęrcza samo przez się zagadnień spornych: wymaga jednak od społeczeństwa wysokiego zrozumienia ważności tej akcji. Szczególnie archiwa i registratury oraz wszelkie akta wrócić winne bezwzględnie do swoich miejsc pierwotnego przechowania. Stać się to może tylko wtedy, jeżeli wszyscy posiadający jakiegokolwiek wiadomości wezmą w tej dziedzinie współudział w akcji rejestracyjnej, możliwie najdokładniejszej, która ułatwi pracę w tym kierunku naszej komisji mieszanej w Moskwie. Żaden, nawet pozornie błahy, szczegół nie jest tu obojętny: odbu-

¹⁾ Zob. wyżej str. 24, 32/33.

²⁾ Zob. wyżej str. 41/42.

dowa archiwów i registratur rosyjskich w pierwotnym składzie, to kamień węgielny należytej organizacji i rozbudowy polskich władz administracyjnych. Na M. W. R. i O. P., jako na najwyższej magistraturze, opiekującej się archiwami, ciąży przedewszystkiem obowiązek należytego rozmieszczenia tych aktów w kraju, ubezpieczenia ich od zniszczenia, a przedewszystkiem sprawnego uporządkowania i należytego udostępnienia.

Akcja reewakuacyjna, co z naciskiem podkreślić trzeba, dotyczy w pierwszym rzędzie ziem niegdyś podległych b. rosyjskiemu imperjum. Niedotyczy zaś w takiej mierze b. Galicji: tu bowiem akcji ewakuacyjnej we właściwym tego słowa znaczeniu nie było, a raczej istniała planowa grabież i zniszczenie pod pretekstem wojennych konieczności. Zniszczenie to i grabież, jeżeli chodzi o wojska rosyjskie grasujące po b. Galicji, wystąpiły szczególnie w r. 1914. Gdy bowiem w r. 1915 bawił tu E. Szmurło, wysłannik Petersburskiej Akademji Umiejętności „dla ochrony zabytków”, zastał on w szeregu miejscowości¹⁾ resztki świetnej przeszłości i kultury. Tenże Szmurło nosił się co prawda z zamiarami wywiezienia ze Lwowa Biblioteki Ossolińskich, Archiwum Ziemińskiego (Bernardyńskiego) i t. d., lecz oparł się temu ówczesny wojenny rosyjski gubernator graf Bobriński, tak że zamiar „gorliwego” rosyjskiego konserwatora spełził na niczem. Nie mniej jednak tenże Szmurło zdołał podczas bytności w Przemyślu zabrać i wywieść do Rosji, z tamtejszej kapituły grecko-kat. obrządku (z rąk kan. Podolińskiego), mitrę biskupów gr. kat., w której miały znajdować się części korony królewskiej, przysłanej przez Innocentego IV. Danielowi królowi Rusi (!).

Ściśle z akcją reewakuacyjną łączy się także akcja repartycyjna: jak wiadomo zasadę prawną jej stanowi rozrachunek między Rosją a Polską. W dziedzinie ekonomicznej mamy tu np. reewakuację taboru kolejowego (art. XIV traktatu) i t. p. W sprawach nas tu obchodzących repartycja, będąca następstwem wyodrębnienia i usamodzielnienia terytoriów polskich, podległych od czasu rozbiorów Rosji, dotyczy niemal wyłącznie archiwów, (Pkt. 5 i 6 art. XI traktatu). Według tych punktów zwrotowi (przekazaniu) Polsce podlegają powstałe w okresie od stycznia 1772 r. do 9 listopada 1918 r., podczas zarządu ziemiami, które wchodziły w skład Rzeczypospolitej Polskiej, archiwa, registratury, archiwalja, akta, dokumenty, rejestry, mapy, plany i rysunki instytucji ustawodawczych, centralnych, prowincjonalnych i lokalnych organów wszystkich ministerstw, urzędów oraz zarządów, jak również ciał samorządowych, instytucji społecznych i publicznych, o ile przedmioty powyższe odnoszą się do terytorjum obecnej Rzeczypospolitej Polskiej i znajdują się faktycznie na terytorjum Rosji i Ukrainy. Postanowienia te nie rozciągają się: a) na archiwa, registratury, i t. d., dotyczące walki po r. 1876 byłych władz carskich z ruchami rewolucyjnymi, a to do czasu zawarcia osobnej umowy pomiędzy obiema stronami o zwrot ich Polsce, b) na przedmioty stanowiące tajemnicę wojskową, a odnoszące się do okresu po r. 1870.

Akcja repartycyjna archiwów stanowi jedno z najtrudniejszych zadań i prac naszych przedstawicieli w Komisji mieszanej i może nastęrczać wiele

¹⁾ Mieszczą się one wyżej w wykazie podanym na str. 31/32 niniejszego szkicu.

trudności technicznej natury, gdyż przeprowadzenie, zwłaszcza we władzach centralnych i ministerjach, rozgraniczenia aktów ogólnie państwowych od aktów dotyczących ziem polskich jest dość trudne. Jeżeli chodzi o epokę dawniejszą, sprawa ta jest naogół łatwiejsza, niżeli wtedy, gdy chodzi o czasy nowożytne. Tak więc jest dobrze wiadomem, że akta najwyższej magistratury dla Księstwa Warszawskiego, t. j. akty sekretarjatu tegoż księstwa, znajdujące się do r. 1815 w Dreźnie, zostały po Kongresie Wiedeńskim i na mocy związanych z postanowieniami tegoż kongresu konwencji archiwalnych¹⁾ przewiezione do Petersburga do archiwum istniejącego tam ministerstwa sekretarjatu stanu Królestwa Polskiego, a po zwinieniu sekretarjatu stanu, wraz z jego archiwum, zostało wcielone do archiwum rosyjskiej Rady Państwa²⁾. Podobnie na zasadzie ustrojowych właściwości b. Królestwa Kongresowego, mimo zasadniczych zwrotów, jakie nastąpiły po powstaniach 1830 i 1863 roku, sprawa repartycji aktów odnoszących się do spraw b. Królestwa Kongresowego jest o wiele łatwiejsza, aniżeli t. zw. ziem zabranych, które wcześniej i silniej organizacja ustrojowa złączyła z Rosją. Na zasadzie repartycji przypaść też mają Polsce akta i archiwa zarządów gubernialnych oraz innych lokalnych zarządów, leżących na zachód od granicy wschodniej wyznaczonej przez Traktat. Przeprowadzenie tej akcji wymaga przede wszystkim umiejętnej ekspertyzy ze strony zarówno zarządu archiwów państwowych, jak i za strony władz poszczególnych państwa, zarówno centralnych jak i miejscowych. Na zarząd archiwów spada zaś obowiązek należytej organizacji archiwów centralnych, jak i prowincjonalnych, a do tego celu potrzeba należytych gmachów i dobrze wyszkolonego sztabu urzędników archiwalnych. Równocześnie musi też być rozstrzygnięta zasadnicza wytyczna archiwalnej polityki państwowej, t. j. musi się orzec, czy organizacja archiwów państwowych będzie oparta o zasadę centralizacji, czy też decentralizacji. O ile wiadomo, dotychczas najwyższa zwierzchność archiwalna w państwie polskim, t. j. Wydział Archiwów przy M. W. R. i O. P., swej tendencji w tym kierunku nie ujawniła, mimo, iż jest to kwestja poniekąd paląca. Rozwiązanie stosunków Polski z Rosją na zasadzie reewakuacji i repartycji archiwów stwarza konieczność należytego rozmieszczenia tego materiału w kraju, z równoczesnym uwzględnieniem dawnych właściwości ustrojowych, jak i obecnych, t. j. oparcia organizacji archiwum o zakres terytorjalny i ośrodek obecnej administracji.

Podobnie przedstawia się sprawa rewindykacji archiwów, registratur i t. p. wywiezionych z Polski od r. 1772 (Pkt. 4 art. VI traktatu). Wymaga ona przede wszystkim ze strony władz państwowych należytej ekspertyzy, a następnie należytego pomieszczenia. Archiwa te wykazaliśmy w przeważnej mierze w rozdziale I niniejszego studjum, dlatego przykładów nie podajemy. Podkreślić jednakowoż trzeba zdanie końcowe odośnego postanowienia Traktatu Ryskiego, które brzmi: „Te jednak z wyżej wymienionych przedmiotów, które, aczkolwiek nie odnoszą się w całości do terytorjum obecnej Rzeczypospolitej Polskiej, lecz nie mogą być podzielone, będą zwró-

¹⁾ Konwencje te w zakresie repartycji archiwów były bardzo szeroko pojmowane i nader skrupulatnie i szczegółowo wypełnione. Zob. np. K. Sochaniewicz „Zamościana w archiwum państwowym i uniwersyteckim we Lwowie” Teka Zamojska R. III (1920) Nr. 6

²⁾ Zob. też wyżej str. 10.

cone Polsce”. Postanowienie to nader ważne, gdyż na tej zasadzie przypada nam metryka litewska, zagrabiona przez Rosję w zaraniu naszej niewoli¹⁾. Grabież metryki litewskiej stanowiła ważny atut polityczny w ręku Rosji: fakt pomieszczenia jej w centrali państwowej rosyjskiego imperjum stanowił argument, który stale zaznaczano, podkreślając odrębność t. zw. ziem zabranych od b. Królestwa Kongresowego w ciągu w. XIX.

Podkreśliśmy szczególną wagę ekspertyzy w sprawach rewindykacji i repartycji archiwów. Możemy tu podkreślić również z naciskiem, że mimo trudnych warunków pracy nasze instytucje rządowe zdołały zgromadzić w obu zakresach, a po większej części także i w zakresie reewakuacji, dostateczny materiał dowodowy. Podobnie też przedstawia się sprawa w zakresie mienia kulturalnego: nasz materiał dowodowy, zbierany zarówno przed wojną światową, jak podczas wojny, jest nader obfity. Można powiedzieć, że niemal cały zasób naszych pretensji opartych o artykuł XI. Traktatu Ryskiego, zwłaszcza punkt 1, 2, 4 tak żywo miłośników przeszłości obchodzący, ma szczegółowe uzasadnienie w elaboratach Biura Prac Kongresowych oraz innych instytucji współdziałających w tym kierunku. Historia oraz pierwotny skład niemal każdej kolekcji artystycznej, lub naukowo historycznej jest nam w detalach nawet znany,²⁾ nie mniej jak i losy późniejsze.

Teoretyczne wyniki artykułu XI Traktatu Ryskiego oraz materiały dowodowe ze strony polskiej pozwalają żywić nadzieje na powodzenie akcji rewindykacyjnej w ogólnych jej ramach. Jest to jednak połowa zagadnienia: druga połowa spoczywa w ręku rządu sowieckiego, t. j. dotyczy istotnej dobrej woli w wykonaniu zobowiązań traktatowych. Wiadome są nam trudności, z jakimi delegacja polska walczy i walczyć będzie jeszcze w Komisji mieszanej, lecz możemy mieć nadzieję, że zdoła ona pokonać je i dzieło rewindykacji doprowadzi do skutku.

Co w zakresie mienia kulturalnego do nas wróci, tego ściśle określić się dziś nie da, bo wyżej cytowany Pkt. 7 art. XI stanowić będzie przedmiot walki na terenie ekspertyzy w Moskwie i Petersburgu, co już kilkakrotnie mieliśmy sposobność podkreślić.

Pozostaje na koniec pytanie, co zrobić z mieniem kulturalnem zagrabionem kolejno w XVIII i XIX przez Rosję, a podlegającym rewindykacji, skoro powróci ono do kraju. Odpowiedź na to nie jest łatwa. Nie można bowiem postawić bezwzględnej zasady, że wszystko musi wrócić na swe miejsce pierwotne: wielu miejsc bowiem, skąd te rzeczy zabrano, dziś już niema, jak i instytucji, do których one należały. Jednakowoż można postawić zasadę tę z pewnem ograniczeniem: wszystkie rzeczy zwrócone powinny, o ile możliwości, wrócić tam, skąd je zabrano. A więc pomnik księcia

¹⁾ Zob. wyżej str. 5/6.

²⁾ Por. w tej mierze interesujący artykuł Dr. A. Czołowskiego „Losy zbiorów Warszawskiego Tow. przyjaciół nauk” Gazeta Lwowska 1921 nr. 1 i następne. (Artykuł ten doszedł do rąk moich już po wydrukowaniu rozdziału I pracy niniejszej i nie mógł być uwzględniony. Zaznaczyć trzeba, że przynosi on pewne fakty, różniące się w szczegółach od faktów przeze mnie w części pierwszej podanych. Również szereg ciekawych przyczynków zawiera artykuł Dr. St. Rygiel'a p. t. „Zwrot zabytków. Co odzyska Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie na mocy Traktatu Ryskiego”. (Rzeczpospolita II (1921 z 26.II) Nr. 84 (wyd. poranne).

Józefa dłuta Thorwaldsena powinien stanąć przed pałacem Namiestnikowskim. Urządzenie Zamku, Łazienek i Belwederu powinno wrócić do dawnych przybytków: te przybytki jednak, zwłaszcza Zamek, należy poddać odpowiedniej restauracji, a odtworzone w ten sposób pierwotne artystyczne zespoły powinny się stać skarbnicami pamiątek narodowych—Muzeami w wielkim stylu, żywymi dokumentami przeszłości i świadectwem świetności czasów minionych. Wymaga to ofiarności ze strony państwa, lecz ta ofiarność jest istotnie potrzebna, gdyż pokolenie, które Polskę wyzwoliło, przyszłym pokoleniom powinno przekazać krwią i orężem odzyskane mienie kulturalne w należytym pomieszczeniu.

Lecz nie tylko Warszawa powinna wziąć udział w repartycji odzyskanego mienia kulturalnego: oczekuje nań Wilno oraz inne ośrodki życia kulturalnego Polski. Oczekuje na nie też wielka składnica pamiątek narodowych—Wawel. Tam powinny znaleźć swe należyte miejsce „Głowy Wawelskie” odzyskane przez Dr. Morełowskiego¹⁾ w Rumiancowskim Muzeum, tam też powinny wrócić owe słynne arraszy zwane „Potopem”²⁾. Że tam powinny one wrócić, a nie do pałacu Krasińskich lub gdzieindziej, nakazuje przynależność do epoki i pierwotne ich pomieszczenie. Nie trzeba bowiem zapominać, że najstarszy opis ich, jaki posiadamy w literaturze, t. j. opis wesela Zygmunta Augusta z Katarzyną Austriacką r. 1553 pióra Orzechowskiego (p. t. „Panegyricus nuptiarum Sigismundi Augusti Regis. Priore correctior et longe locupletior. Addita est in fine Bonae Reginae luculenta laus. Cracoviae 1553”³⁾ podaje nie tylko wygląd tychże, lecz i rozmieszczenie w komnatach na Wawelu⁴⁾. Niewątpliwie też pracujący nad restauracją Wawelu o tem pomyślał, gdy przyjdzie pora na urządzenie zupełne odrestaurowanych wnętrz. Wypowiadając jedynie moje subiektywne w tym kierunku uwagi, uważam, że sprawa ta jeszcze może i powinna być dyskutowana z chwilą, kiedy sprawy te staną się istotnie aktualnymi, t. j. kiedy odzyskane rzeczy będą już w drodze do kraju. Podobnie przedstawia się sprawa księgozbiorów oraz manuskryptów, które mamy odzyskać. Sprawa ta również stanie się aktualna, gdy zbiory tego rodzaju zaczną zjeżdżać do kraju i jest obowiązkiem całego świata naukowego i społeczeństwa zabrać głos w dyskusji na ten temat. Z wysuwanych tu i owdzie idei należy podkreślić podnoszoną wielokrotnie ideę Biblioteki Narodowej. Projekt Biblioteki Narodowej w ogólnych zarysach nakreślił Dr. Ludwik Bernacki⁵⁾. P. Stefan Demby, po zawarciu Traktatu Ryskiego⁶⁾ podniósł myśl stworzenia z odzyskanych bibliotek „Żałuskich” i „Tow. przyjaciół nauk” fundamentu takiej przyszłej biblioteki narodowej. Wiadomo, że

¹⁾ Zob. wyżej str. 40 nota 1.

²⁾ Zob. wyżej str. 9. Przy tej sposobności uzupełniamy literaturę, odnoszącą się do „Potopu”. Sprawozdania Kom. histor. Sztuki A. U. T. VII. szp. CCXLII; Römer Adolf. O kobiercach „Potop” (z fotografią) Spr. K. do b. hist. Szt. w P. T. V str. XIV T. Korzon „Szpalery Potop” — Biblioteka Warszawska 1880 T. IV. str. 294—295.

³⁾ W przekładzie polskim zob. J. U. Niemcewicz. Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce T. V (Puławy 1830) str. 324—345.

⁴⁾ I. c. str. 336 i in.

⁵⁾ Rzeczpospolita I (1920) z 29/XII Nr. 194 (wyd. wieczorne).

⁶⁾ Zob. wyżej cytowany artykuł Dr. St. Rygiela.

Sejm uchwalił objęcie zbiorów Rapperswylskich. Z ustaleniem granic i odbudową kraju wracać poczynają wytwory naszej kultury: sprawa organizacji życia umysłowego i pomieszczania odzyskanych, lub odzyskać się mających archiwów, mienia kulturalnego i świętości narodowych, które w okresie niewoli były stale świadectwem niezłomności ducha narodowego, powinna stać się przedmiotem zainteresowania ogółu społeczeństwa, gdyż tylko należyta współpraca rządu i społeczeństwa może być warunkiem godnego rozmieszczenia i pomieszczenia odzyskanego skarbu, stanowiącego istotny dorobek umysłowy naszych dziejów.

A jeszcze raz podkreślić należy, iż w stosunku do tego skarbu rola nasza, to jest rola całego współczesnego pokolenia, sprowadza się jedynie do roli depozytariusza, który—otrzymując bogactwa nagromadzone pracą długich wieków i licznych pokoleń—przyjmuje jednocześnie obowiązek przekazania ich pokoleniom następnym bez pomniejszenia ich materialnej i moralnej wartości. I o odpowiedzialności tej pamiętać musiano zarówno w momentach przezwyciężania przeszkód stawianych nam przez przedstawicieli strony przeciwnej, jak i w momentach stanowienia o dalszych losach każdej cząsteczki powróconego nam dorobku przeszłości. W lepszych jesteśmy warunkach od pokolenia ojców naszych i dziadów, które—nie mogąc wywalczyć odzyskania zagrabionych nam skarbów—musiało poprzestawać jedynie na rejestracji tego, co nieprzeszło być naszą własnością, choć przeniesione zostało do skarbców obcych. My dziś o większe możemy pokusić się rezultaty, lecz jednocześnie pamiętać musimy, iż w tej dziedzinie spoczywa na całym dzisiejszej Polski pokoleniu ogromna odpowiedzialność zarówno w stosunku do szeregu pokoleń poprzednich, jak też i w stosunku do wszystkich tych, które kiedyś w przyszłości osiągnięte przez nas w dziedzinie przekazania przyszłym wiekom nieuszczerplonego dorobku przeszłości.



